PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

MAGAZYN Kurier Szczeciński

16 stron!

26-IV-1945 KOŁOBRZEG WYZWOLONY PRZEZ ŻOŁNIERZY 1 DYWIZJI WOJSKA POLSKIEGO

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 3, 4, 5 PAŹDZIERNIKA 1986 ROKU

Nr 193 (12 585) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 12 zł

Będziemy bronić tych wartości...

Spokój, praca, wzajemne zrozumienie — sprawy fundamentalne

OSTATNIE wydarzenia w życiu kraju skłaniają ku refleksjom. Oto pod koniec września zakłady karne opuścili więźniowie skazani za przestępstwa niekryminalne. Uchylono areszt tymczasowy wobec osób, które dopuszczały się działań na szkodę naszego państwa, próbując łamać ustrojowe zasady prawne. Akt łaski został przyjęty przez społeczeństwo ze zrozumieniem i nadzieją, że oto prostują się drogi wiodące ku pełnemu porozumieniu. Wielu miało i ma przekonanie, że właśnie po tej decyzji dialog między władzą a społeczeństwem będzie bardziej pełny, że znikną ostatnie bariery.

Minister spraw wewnętrznych, gen. Czesław Kiszczak, w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej po ogłoszeniu aktu amnestyjnego — zauważył również, że nie będą tolerowane próby braku poszanowania dla prawa. Ostrzeżenie to z pewnością nie pozostanie gołosłowne, podobnie jak nie stały się takimi stwierdzenia Wojciecha Jaruzelskiego na konferencji sprawozdawczo - wyborczej PZPR w Zielonej Górze. Nie po raz pierwszy bowiem I sekretarz KC partii i przewodniczący Rady Państwa przypomniał dobitnie, że nie ma i nie będzie powrotu do sposobów sprawowania władzy przed 1980

(Dokończenie na str. 2)

Premier ZSRR przybędzie do Polski

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR i rządu PRL w połowie października złoży wizytę przyjaźni w Polsce członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Ryżkow.

Spotkanie Mariana Orzechowskiego z Davidem Rockefellerem

NOWY JORK PAP. 3 bm. przewodniczący delegacji polskiej na 41 sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Marian Orzechowski spotkał się w Nowym Jorku z Davidem Rockefellerem, wybitną postacią amerykańskiego życia politycznego i społeczno-finansowego. Tego samego dnia minister Orzechowski spotkał się również z przedstawicielami kierownictwa dziennika „The Wall Street Journal".

Czy nie ma mocnych na arogancję?

KILKAKROTNIE pisaliśmy o kłopotach mieszkańców osiedla domków jednorodzinnych „Zaścianek" należących do Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólny Dom". Przypomnijmy, że domki „typu ciechanowskiego" montowało początko-

(Dokończenie na str. 2)

We Włoszech

„Achille Lauro" znów w centrum uwagi

RZYM PAP. Rząd włoski wiedział co najmniej o dobę wcześniej niż to ogłoszono, iż na statku pasażerskim „Achille Lauro" — opanowanym w październiku ub. r. przez terrorystów — zginął jeden z pasażerów, a mimo to pertraktowano z terrorystami gwarantując im wolność. Władze włoskie miały dość czasu, aby zmienić swe postępowanie wobec porywaczy. Taki jest ogólny sens zarzutów, jakie pod adresem premiera Craxiego wysunął przewodniczący parlamentarnego komitetu służb specjalnych republikanin Libero Gualtieri.

Z kolei premier oskarża przewodniczącego o to, że po pierwsze: bezprawnie ujawnił treść poufnego raportu, jaki tenże komitet opracował badając okoliczności związane z dramatem po porwaniu statku, po drugie: że w ogóle przekroczone zostały jego kompetencje w odniesieniu do zakresu działań kontrolnych.

Obrady projektantów

Szybki tramwaj — jedynym wyjściem

W SZCZECINIE obradują projektanci z biur specjalizujących się w opracowywaniu zagadnień szybkiego transportu tramwajowego w miastach. Architekci m.in. z Poznania, Bydgoszczy, Lublina, Wrocławia, Wałbrzycha i Szczecina dzielą się swymi doświadczeniami w tym zakresie. Gospodarzem jest nasze Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego z ul. Dworcowej.

Rozwój urbanistyczny spowodował poważne kłopoty z przemieszczeniem tysięcy ludzi z domów do zakładów pracy i z powrotem. Metro planowane jest tylko w Warszawie i Łodzi. A co gdzie indziej? Pozostaje szybki tramwaj (czy szybka kolej) łączący zalety sporej pojemności z dużą prędkością. Jest to rozwiązanie nie zanieczyszczające środowiska i wpływające na znaczną oszczędność deficytowych paliw płynnych.

Goście z Polski przy okazji pobytu w naszym mieście mieli okazję zapoznać się z zaawansowaniem prac na Trasie Zamkowej oraz podyskutować nad projektem szczecińskiego szybkiego tramwaju. Do tego też tematu powrócimy szerzej (mor)

Projekt NPSG skierowany do Sejmu

Dyskusja nad koncepcjami rozwoju społeczno-gospodarczego

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów skierował do marszałka Sejmu projekt Narodowego Planu Społeczno - Gospodarczego na lata 1986—90.

TYM samym — pisze dziennikarz PAP — prace nad planem wkroczyły w decydującą fazę. Należy przypomnieć, że już wcześniej Sejm dokonał wyboru wariantu koncepcji NPSG na bieżące 5-lecie i na tej podstawie przygotowany został wstępny jego projekt. **Był on następnie szeroko i wnikliwie dyskutowany w różnych środowiskach zawodowych i społecznych.** Także komisje sejmowe przedstawiły jeszcze w pierwszej połowie br. swe oceny, wnioski i opinie na temat tego projektu. Wszystko to stworzyło warunki do uwzględnienia społecznych postulatów przy opracowywaniu zasadniczego już projektu NPSG, który powstał w oparciu o decyzje X Zjazdu PZPR. I właśnie taka wersja projektu, rozpatrywana i przyjęta niedawno przez Radę Ministrów, przedstawiona została obecnie Sejmowi.

Przewiduje się, że **pierwsze czytanie projektu NPSG odbędzie się w Sejmie w drugiej połowie października.** Następnie zostanie on skierowany do kolejnej oceny w komisjach sejmowych. Opinie na jego temat przedstawią Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie oraz zespół doradców sejmowych.

Taki, wieloetapowy tok prac nad planem 5-letnim **świadczy o znaczeniu jakie przywiązuje się do wyboru najsłuszniejszych koncepcji rozwoju społeczno-gospodarczego kraju** w nadchodzących latach. Prace nad tym dokumentem uwzględniającym uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne naszego rozwoju Sejm uznaje za najważniejsze w bieżącej sesji parlamentu. Dyskusję nad planem 5-letnim ściśle łączy się z dokonaną już oceną założeń CPR na rok przyszły oraz wynikami wdrażania reformy gospodarczej i jej doskonaleniem.

Amerykańskie sankcje wobec reżimu RPA

WASZYNGTON PAP. Senat Kongresu USA odrzucił wczoraj wymaganą większością dwóch trzecich głosów zgłoszone przez prezydenta Ronalda Reagana weto wobec uchwalonych wcześniej przez kongresmanów sankcji przeciwko RPA. Senat podjął powyższą decyzję stosunkiem głosów 78—21. Tym samym, otwarta została droga do wprowadzenia ostrzejszych sankcji gospodarczych wobec rasistowskiego reżimu.

Ale gaduła!

LONDYN PAP. W księdze rekordów Guinnessa przybył jeszcze jeden rekord. Jego autorem jest 54-letni Hindus M. F. Jayaraman, który mówił bez przerwy przez 165 godzin, tj. przez ponad sześć dni i nocy

Półwysep Arabski — w stałym ruchu

KAIR PAP. Na podstawie wyników przeprowadzonych obserwacji naukowych stwierdzono, że Półwysep Arabski znajduje się w stałym ruchu, przemieszczając się w kierunku północno-wschodnim. Przyczyną tego zjawiska jest zwiększona aktywność wulkaniczna w rejonie Morza Czerwonego. Zdaniem naukowców, proces ten jest nieodwracalny i może doprowadzić do zamknięcia cieśniny Ormuz. Nastąpi to jednak nie wcześniej, niż dopiero za 50 milionów lat.

Maradona — junior?

NEAPOL. Czy to Maradona — junior? 22-letnia Cristina Sinagra nazwała swego synka Diego Armando i twierdzi, że ojcem jest słynny piłkarz Maradona. Ten zaprzecza, jego „oficjalna" narzeczona jest właśnie w ciąży, a tysiące kibiców futbolu, wielbicieli argentyńskiego gwiazdora, mają nową sensację.

CAF—AP

Lucyna Winnicka otworzy w Szczecinie Akademię Życia

Pomóc sobie i innym

CZY MOŻNA nauczyć się radości życia, pogody ducha życzliwego stosunku

do świata i ludzi, pozbyć się złości, strachu, czy można po prostu nauczyć się żyć?

Zdecydowanie twierdząco odpowiadają na to ludzie z Akademii Życia, najdziwniejszej ze szkół dla dorosłych. Założycielką i rzec można — rektorem — tej uczelni jest znana aktorka Lucyna Winnicka. Podróżując po krajach Dalekiego Wschodu poznała tamtejsze metody, przy pomocy których można zapanować nad własnym organizmem, własnymi myślami i emocjami. Najprostsze, najbardziej uniwersalne z tych sposobów postanowiła upowszechniać w nas. Tak właśnie 4 lata temu zrodziła się Akademia Życia, najpierw w stolicy, a potem stopniowo powstawały jej filie w kilku innych miastach Polski. Już wkrótce — 11 i 12 października nastąpi otwarcie filii Akademii Życia w Szczecinie.

(Dokończenie na str. 8—9)

Jubileusz 30-lecia „Famabudu"

Satysfakcja i perspektywy

WCZORAJ wieczorem w Zamku Książąt Pomorskich odbyła się uroczystość jubileuszowa 30-lecia Fabryki Maszyn Budowlanych „ZREMB-FAMABUD".

„Famabud" był przedsiębiorstwem, które po latach sukcesów w produkcji nowoczesnych dźwigów budowlanych znalazło się z początkiem lat osiemdziesiątych w tarapatach, spowodowanych wycofaniem zamówień na ich jedyny asortyment produkcyjny. Dzięki operatywności kierownictwa i efektywności działania załogi zakład rozwinął produkcję ram do wózków wagonów towarowych i „stanął na nogi". Obecnie w pełni wykorzystuje uprawnienia 3 „S"; a wykazując dobrą kondycję ekonomiczną, z własnych środków kończy budowę fabryki. O tym dramatycznym okresie w historii „Famabudu" i dalszych zamierzeniach produkcyjnych, technologicznych i socjalnych mówił w swym wystąpieniu dyrektor fabryki **Tadeusz Buliński.**

ZAKŁAD nie zrezygnował ze swej statutowej działalności budowy dźwigów budowlanych; w roku bieżącym wyprodukuje ich 140. Do produkcji wchodzą też nowe typy dźwigów. Podpisano umowę o dostawie dźwigów dla CSRS, krot się interesująca współpraca z ZSRR w ramach koprodukcji. W trosce o dalszą poprawę warunków pracy (a także licząc się z trudnościami na rynku pracy) pracuje się nad robotyzacją procesów spawania, robotyzacją procesów malowania oraz robotyzacją obrabiarek.

W trakcie uroczystości sztandar zakładowy udekorowano złotą odznaką „Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych". Złotymi Krzyżami Zasługi wyróżniono **Hieronima Hernackiego, Eugeniusza Pieniądza, Stanisława Rosolskiego i Mariusza Żelachowskiego.** Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: **Aleksander Baran, Roman Biernacki, Stanisław Jaskowski, Władysław Kołyszko, Adam Tymków, Longin Wałęga, Tadeusz Wagrodzki,** zaś Brązowe Krzyże Zasługi — **Andrzej Gumienny, Ryszard Konopka, Jan Mieszczyński, Waldemar Malisa, Aleksander Puszczyk i Zbigniew Sroślak.** Odznaką „Gryfa Pomorskiego" udekorowano **Henryka Lewandowskiego i Stanisława Sawkę.** Ponadto odznaką „Zasłużony dla Budownictwa i PMB" wyróżniono: złotą — 5 osób, srebrną — 11 osób, brązową — 4 osoby. Odznakę „Zasłużony dla Organizacji ZREMB" otrzymało 41 osób.

W uroczystości obok pracowników „FAMABUDU", którzy przybyli z rodzinami uczestniczyli liczni goście: przedstawiciele resortu Zrzeszenia TASKO, Zakładów Taboru Kolejowego w Świdnicy, ZASTALU, PAFAWAGU, MAKRUM, ZREMB — Gorzów i Biura Projektów ZREMB — Wrocław. Przybyli też przedstawiciele konsulatów generalnych ZSRR, CSRS i NRD w Szczecinie i delegacja, ze współpracującej z fabryką na polu związkowym i sportowym oraz w wymianie miejsc wczasowych gminy Kritzmow z okręgu rostockiego. Byli obecni przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich z sekretarzem KW PZPR **Jerzym Wieczorkiem** na czele.

(wlt)

Do Szczecina zawita

Gość z Nepalu

WKRÓTCE odwiedzi Szczecin prezes Towarzystwa Przyjaźni Nepalsko-Polskiej pan Narendra Prasha Upadhaja z Katmandu. Gościł już w paru miastach naszego kraju, gdzie działają oddziały Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Nepalskiej.

W najbliższy poniedziałek nepalski gość przyjęty zostanie przez prezydenta miasta, zwiedzi Szczecin i zapozna się z programem jego rozwoju. Po południu 6 bm. o godz. 18 w Domu Kultury SM „Śródmieście" przy al. Wyzwolenia 85 p. Upadhaja spotka się z członkami i sympatykami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Nepalskiej. W programie wieczoru m.in. film o Nepalu.

(i)

Będziemy bronić tych wartości...

(Dokończenie ze str. 1)

rokiem, ale nie może być miejsca dla prób „powtarzania scenariusza" z czasów anarchii i rozprzężenia jakie pamiętamy z lat 1980—1981.

TAMTEN okres zapisał się w historii najnowszej jako czas zmarnowany. Przecież pamiętamy dni, w których nasze żony, matki i siostry drżały o bezpieczeństwo najbliższych. Same często obawiały się wyjścia na ulicę, na której bez karny stawał się zwykły łobuz... Z tamtego okresu wyciągnęliśmy wnioski. Zaczęliśmy pojmować, że nasze kłopoty bytowe możemy rozwiązać tylko sami, a drogą do tego jest żmudna praca.

Czy wszystkim te proste prawdy odpowiadały? Z pewnością nie, choć niemal z dnia na dzień rosła liczba zwolenników reform. Zapoczątkowano je na IX Zjeździe partii. Niedawny X Zjazd kontynuuje w społecznym programie te właśnie reformy.

Powiada się, wcale nie sloganowo, że partyjny program i reformy są własnością całego narodu. Przeszkadzanie w ich spełnieniu to wyjątkowo wrogie i szkodliwe, godzące w Polskę, w jej obywateli, działanie.

Zwykłe dni, które płyną w normalnych warunkach i mijają przy normalnej pracy przynosiły sporo efektów. Jeszcze nam ciężko, ale... jest oczywista perspektywa wyjścia z impasu.

Stopniowo krok po kroku budujemy porozumienie w szerokim wymiarze i nawiązujemy te więzy społeczne, które w czasach anarchii zostały pozrywane.

O REFLEKSJE na temat przeszłości i teraźniejszości poprosiliśmy kilku spośród mieszkańców Szczecina. Oto co nam powiedzieli:

Jan RUTKOWSKI — przewodniczący Rady Osiedlowej PRON **Szczecin - Śródmieście:**

— Z racji swojej społecznej funkcji, choć nie tylko, sporo rozmawiam z ludźmi. Wielu, którzy dali się otumanić w 1980 i 1981 roku dziś mówi o tamtym czasie jako wykreślonym z życiorysu. Mają dość mącenia i demagogicznych nawoływań.

CYNICZNI politykierzy doprowadzili do zerwania licznych więzi społecznych. To przecież także im zawdzięczamy szerzenie się znieczulicy jednych na losy drugich. PRON w Śródmieściu zajmuje się sprawami grupy obywateli w podeszłym wieku. Jakże jeszcze często napotykamy na obojętność a nawet — mur biurokracji! Przełamujemy to, chcemy pomóc konkretnym ludziom, a oprócz tego odtworzyć zniszczone więzi ludzkie...

Jestem rencistą, w PRON działam społecznie. Życie nie szczędziło mi różnych doświadczeń. Może dlatego nie wierze w altruizm tych, którzy nawoływali do destrukcji i demontażu państwa i mogą próbować to robić dziś. To nie tajemnica, że dysponują dolarowymi kontami, mają luksusowe samochody i budują takież wille. Co z nimi ma wspólnego ciężko pracujący człowiek? Albo emeryt?

Bolesław GRONKOWSKI — związek zawodowy w **Szczecińskiej Stoczni Remontowej:**

— Nasz związek w „Gryfii" zrzesza ponad 2 tysiące ludzi na 3 200 zatrudnionych, nie licząc emerytów i rencistów. Rozwiązujemy wiele problemów bytowych — doprowadziliśmy do wyklarowania sytuacji w budownictwie mieszkaniowym.

BEZ szumnych żądań i zapowiedzi, czego to nie zrobimy — budujemy mieszkania w spółdzielni „Związkowa", pomagamy w innych formach budownictwa. Ludzie to widzą i dlatego związek zawodowy w obecnym kształcie zyskuje ich uznanie. Nam nie zależy na owacjach i oklaskach, ani na taniej popularności, lecz stawiamy na pierwsze miejsce bytowe sprawy załogi. Chyba myślą tak ci, którzy są działaczami naszego ruchu. Nie mamy w nim związkowych bonzów. Naszą siłą jest jedność, każda próba rozbijania tej jedności kończy się źle dla ludzi. Byliśmy przecież świadkami takiej rozbijackiej roboty, za obce pieniądze. I co dla ludzi z tego wynikło?

Janina JANKOWSKA — kontystka w **Zarządzie Portu Szczecin—Świnoujście** (obecnie na urlopie wychowawczym):

— Mam dwóch synów, młodszy liczy półtora roku, starszy poszedł do pierwszej klasy podstawówki. Nie wyobrażam sobie powrotu do anarchii.

DO ulicznych burd, strajków o każde byle co. Mój mąż jest stocznowcem, ciężko pracuje na utrzymanie nas czworga. Był członkiem „Solidarności". Ani mu dziś w głowie schlebianie awanturnikom, tym którzy nie tak dawno temu niemal klękali przed tymi co uderzyli nas całą Polskę, sankcjami i próbą wyobcowania.

Często rozmawiamy z mężem. Wracamy pamięcią do tamtych dni, kiedy nawet przez nasze, wówczas dopiero co powstałe, małżeństwo przebiegała linia podziału. Ja bowiem należałam do ZSMP, on nawet miał mi to chyba za złe. Dopiero z biegiem czasu zrozumiał. Nie wstydzę się tego powiedzieć i wiem, że nie będę o to zganiona przez męża. Cenię sobie szczerość, ale najbardziej chcę spokoju! Dla rodziny spokój, wzajemne zrozumienie, praca to sprawy fundamentalne. Będziemy bronić tych wartości dla dobra mojej rodziny, moich synków...

Józef ZIELIŃSKI — sekretarz **Rady Wojewódzkiej PRON w Szczecinie:**

— Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego nie stał się „instytucją fasadową". Krytykujący wszystko bez zastanowienia przeciwnicy naszego ładu politycznego i społecznego chyba sami o tym się przekonali: przecież wyszli na wolność i otrzymali szansę powrotu do normalnego życia, do włączenia się do pracy dla Polski — także z inicjatywy PRON. Nie pierwszej i nie jedynej tego rodzaju...

DZIŚ nie tylko pośredniczymy w dialogu władza — społeczeństwo, ale go wzbogacamy. My Polacy, chyba wysnuliśmy właściwe wnioski z niedawnej przeszłości, której przecież zapomnieć nie wolno. Próby jątrzenia, wzniecania niepokoju, manipulacji nastrojami nie udają się.

PRON, mimo istniejących jeszcze niedostatków dialogu, pozyskuje co raz szerszą bazę społeczną. Nie tylko na wysokich szczeblach, ale w zakładach pracy, wśród załóg, w osiedlach. Nikt nie ukrywa, że nam wszystkim żyje się trudno, ale coraz częściej słyszy się opinie, wygłaszane z przekonaniem, że sami musimy przełamać trudności, i że jest to wykonalne. Takie stanowisko zajmują także ci, którzy do niedawna ustawiali się bokiem do naszego ruchu. Czy ten przykład nie powinien zastanowić, skłonić ku refleksji i... rozpoczęcia po prostu pracy dla wspólnego dobra?

Ryszard KUS, pedagog, dyrektor **Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1 im. prof. O. Langego w Szczecinie:**

— Młodzieży, jej wychowawcom, szkole — potrzebny jest spokój społeczny, ład i porządek. Nauka i szkolne życie muszą toczyć się normalnie. W minionych latach nie brakowało przejawów zakłócania życia szkoły, a także dzielenia środowiska nauczycielskiego.

PAŃSTWO ma obowiązek kształcić obywateli światłych, wychowywać ich. Praktycznie realizują to nauczyciele. Próby skłócania — to działania antywychowawcze. Młodzież dziś jest inna niż parę lat temu: rozumie swoje miejsce w Ojczyźnie i wie czego oczekuje od niej społeczeństwo. Tę świadomość w pełnym spokoju muszą kształtować wychowawcy.

* * *

Nie komentujemy wypowiedzi. Nie jest to ankieta, z której trzeba wyciągnąć statystyczne wnioski. Po prostu z uwagą zanotowaliśmy uwagi naszych rozmówców. Może skłonią one innych do własnych przemyśleń?

(W. Jur.)

Zmarł J. Krzyżaniewicz

W WIEKU 73 lat zmarł jeden z pionierów Szczecina JANUSZ KRZYŻANIEWICZ. Był on pierwszym naczelnikiem Wydziału Aprowizacji i Handlu naszego województwa i miasta. Dzięki jego energii, inicjatywie i zaangażowaniu, w ciężkich miesiącach sierpień—październik 1945 r. wraz ze swoimi współpracownikami rozwiązywał problemy dotyczące zaopatrzenia w żywność naszego regionu.

W 12 Dywizji Zmechanizowanej

Dowódca ceniony przez żołnierzy

PRZEŁOŻENI porucznika **Leszka Chojny** żartują z niego, że lubi pracować „po godzinach". Nierzadkie są bowiem przypadki, gdy do dwudziestosześcioletniego oficera, zgłaszają się młodzi żołnierze ze służby zasadniczej, często z intymnymi, własnymi problemami. Bywają i takie sytuacje, że trzeba „wywalczyć" przepustkę dla żołnierza na uroczystość rodzinną, a także pocieszyć w chwilach załamań związanych z chorobą bliskiej osoby.

Żołnierze lubią porucznika i darzą go szacunkiem, co zresztą procentuje następnie w trakcie szkoleń i ćwiczeń. Najlepszym tego potwierdzeniem było zdobycie przez pododdział, którym kieruje por. L. Chojna oceny bardzo dobrej na letnim poligonie.

Por. L. Chojna jest absolwentem Wyższej Szkoły Oficerskiej Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie, po zakończeniu której podjął pracę zawodową na stanowisku dowódcy plutonu w jednym z pododdziałów 12 Dywizji Zmechanizowanej. Trzy lata pracy z nowoczesną techniką oraz umiejętności dowódcze zostały docenione — ppor. Chojna uzyskał awans na kierownicze stanowisko i na stopień „pełnego" porucznika. Warto dodać, że kierowanie tak poważnym odcinkiem pracy w jednostce może być powierzone tylko oficerowi o dobrym przygotowaniu fachowym i posiadającym zdolności dowódcze.

(a)

Czy nie ma mocnych na arogancję?

(Dokończenie ze str. 1)

wo jedno z przedsiębiorstw gorzowskich, potem budowę przejęło Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Niestety, partactwo poprzednika spowodowało, że dziś wykonawca ten nie jest w stanie usunąć owych „usterek". Cudzysłów niezbędny, bo trudno nazwać usterką pojawienie się w nowych domkach... grzyba!

W TEJ sytuacji lokatorzy — spółdzielcy wielokrotnie zwracali się do zarządu „Wspólnego Domu" o szybkie usunięcie tych wad budynków, które jeszcze usunąć można. Domagają się też do dziś rozliczenia kosztów budowy. Przedstawiają konkretny zarzut niegospodarności, polegania go przykładami budowania wolno stojących garaży i następnie... rozbierania tych obiektów. Przez całe lata ludzie nie mieli ogrzewania i tak dalej i dalej...

Niestety, zarząd „Wspólnego Domu" wszelkie interwencje zbywał, nie zajmował się rozwiązanie kłopotów, za które przecież jest odpowiedzialny.

Sprawa „Zaścianka" była przedmiotem dwukrotnych (na przestrzeni roku) publikacji w „Kurierze Szczecińskim". Bez echa. Odezwał się jedynie wykonawca — Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, którego dyrektor zapewnił nas, że zrobi wszystko, by ulżyć doli mieszkańców. Niestety, bez współpracy ze „Wspólnym Domem" niewiele będzie można uczynić...

Milczący zarząd tej spółdzielni z jego prezesem Andrzejem Nykiem, dziś próbuje z nami zwykłych for małych sztuczek, że... krytyka go nie dotyczy!

Ostatnio otrzymaliśmy **kolejny sygnał o arogancji** — kierownictwa „Wspólnego Domu", tym razem od mieszkańców „szeregowców" przy ul. Malinowskiego. Domki w tym rejonie są źle ogrzewane, brakuje ciepłej wody i to już od pięciu lat, czyli od momentu zasiedlenia! Wielokrotnie lokatorzy na swój koszt naprawiali wymienniki ciepłej wody. Nie usunięto innych usterek. Znowu partactwo i rosnące koszty eksploatacji budynków!

Jeden z lokatorów, Winicjusz Radwański, pokazał nam 200 (to nie pomyłka — słownie dwieście!) pism do zarządu „Wspólnego Domu", w których domagał się usunięcia braków w swoim domu. Na żaden z listów, nie otrzymał odpowiedzi!

JAK długo będzie to trwało — pytają spółdzielcy. Nie mogą też zrozumieć, dlaczego nie są zawiadamiani o walnych zebraniach członków spółdzielni, na których zarząd... chwali się sukcesami w gospodarności! Tymczasem — twierdzą lokatorzy — na własnej skórze odczuwamy skutki tej swoiście pojmowanej troski o spółdzielczą gospodarkę.

Jak długo będzie utrzymywał się taki stan rzeczy we „Wspólnym Domu?" Dlaczego wszystko wygląda na to, że toleruje się arogancję kierownictwa spółdzielni wobec lokatorów? — Na te i inne, wcześniej w naszych publikacjach zadawane pytania odpowiedzi oczekują przede wszystkim spółdzielcy.

(W. Jur.)

◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT ◆ SPORT ◆

Z kim w II rundzie

GKS Katowice dołączył do Legii i Widzewa awansując do drugiej rundy rozgrywek Pucharu Europy. Awans ten nie był wielkim zaskoczeniem, jako że katowiczanie przy stapli do rewanżu na Stadionie Śląskim z zapasem aż trzech bramek strzelonych w Reykjaviku. Prawie 20 tys. widzów, którzy przyszli na stadion spodziewali się jednak dobrej gry oraz bramek. Katowiczanie wygrali 1:0, jednak po meczu, który bardziej przypominał „odrabianie" pańszczyzny niż rywalizację piłkarzy w rozgrywkach Pucharu Europy.

Dziś nadejdą z Zurychu rezultaty losowania drugiej rundy. Na kogo trafią polskie zespoły? Jest w czym wybierać. Obok renomowanych firm awansowały do tej fazy rozgrywek także drużyny słabsze. GKS Katowice może trafić na słynną Benfikę Lizbona, niemniej sławny Ajax Amsterdam, groźny FVB Stuttgart, czy zwycięzcę AS Romy — Real Saragossa. To faworyci turnieju. W gronie potencjalnych rywali są też rewelacyjni Albańczycy w Nentori Tirana, piłkarze Rapidu Wiedeń, Olympiakosu Pireus, FC Sion, Malmoe FF, Wrexham, Witosky Sofia czy Velezu Mostar, z którymi GKS może nawiązać zwycięską walkę.

Chętnie zobaczyliby kibicie z Warszawy czy Łodzi w meczach z Legią lub Widzewem takie drużyny, jak Atletico Madryt, Feyenoord Rotterdam, Glasgow Rangers, FC Barcelona, Borussia Moenchengladbach Atletico Bilbao, czy Bayer Uerdingen, ale piłkarze życzyliby sobie chyba jeszcze w tej rundzie przeciwników nieco słabszych...

KALEJDOSKOP SPORTOWY

◇ GWIAZDOR brytyjskiego rocka Rod Stewart jest zagorzałym kibicem. Przed występem w Ostendzie stwierdził: „Albo poznam Jean-Marie Pfaffa osobiście albo nie będzie koncertu". Do spotkania oczywiście doszło.

◇ PEWIEN właściciel małej restauracyjki w Rzymie wymyślił nowy rodzaj pizzy, którą nazwał „Maradona". Ma ona kształt serca.

◇ LONDYŃSCY bukmacherzy mają już swoich faworytów do tytułu mistrza kraju. Najwyżej stoją akcje Liverpoolu i Evertonu.

◇ WŁADZE piłkarskie RFN zamierzają przeprowadzić reformę rozgrywek ligowych. Złożyły propozycje, by zmniejszyć w ligach liczbę zespołów — w pierwszej z 18 do 16, a w drugiej z 20 do 16 drużyn.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925), redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat ed.

Szczegóły próby zabójstwa Rajiva Gandhiego

Kim jest zamachowiec?

Ochrona premiera popełniła kilka istotnych błędów

DELHI PAP. Jak już informowaliśmy, wczoraj rano w stolicy Indii dokonano próby zabójstwa premiera Rajiva Gandhiego. Do zamachu doszło ok. godz. 8 rano (4.30 czasu warszawskiego), gdy premier wraz z małżonką Sonią, prezydentem Indii Zailem Singhiem i innymi osobistościami przybył do mauzoleum Mahatmy Gandhiego nad rzeką Dżamuną, by oddać hołd wielkiemu przywódcy Indii w dniu 117 rocznicy jego urodzin.

ZAMACHOWIEC, ukryty w kępie winorośli w pobliżu mauzoleum, wystrzelił do R. Gandhiego kilkakrotnie z wykonanego chałupniczym sposobem pistoletu. Pociski nie trafiły premiera, ani żadnej z osobistości oficjalnych, raniły jednak sześć stojących opodal osób, w tym trzech policjantów z ochrony R. Gandhiego. Inni członkowie ochrony otoczyli krzewy, w których skrył się zamachowiec, i oddali ostrzegawcze strzały, po czym niedoszły zabójca poddał się. Był nim młody, ok. 20-letni człowiek, ubrany w mundur wojskowy.

Zamachowiec podał, że nazywa się Manmohan Desai i pochodzi z miasta Mathura (ok. 120 km na południe od Delhi). W czasie przesłuchania kilkakrotnie jednak zmieniał zeznania i do późnych godzin wieczornych nie udało się ustalić na pewno ani jego tożsamości, ani motywów przestępczego czynu. W zasadzie wyklucza się jednak powiązania zamachowca z sikhijskimi organizacjami terrorystycznymi. Jak oświadczył z-ca szefa policji delhijskiej Rajendra Mohan, może on być nawet człowiekiem niezrównoważonym, pragnącym zyskać rozgłos.

W ZWIĄZKU z próbą zamachu na R. Gandhiego minister spraw wewnętrznych Buta Singh zwołał specjalne posiedzenie z udziałem kierownictw służb policyjnych, na którym postanowiono zaostrzyć środki bezpieczeństwa w stolicy, a w szczególności wzmóc ochronę premiera, prezydenta i innych osobistości oficjalnych. Wieczorem podano, że zawieszono w czynnościach kilka osób, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo osobiste R. Gandhiego. W związku z tym agencje wskazują, powołując się na naocznych świadków, że ochrona premiera popełniła kilka istotnych błędów w czasie czwartkowego incydentu — m. in. zlekceważono pierwsze strzały, które uznano za detonacje tłumików motocyklowych, a następnie, podczas poszukiwania zamachowca, pozostawiono premiera praktycznie bez ochrony. Nie wiadomo również, w jaki sposób zamachowiec mógł się ukryć na terenie, który wcześniej miał być dokładnie sprawdzony. Pewne ślady znalezione na miejscu zamachu, świadczą, że mógł on przebywać tam już od dwóch dni.

Możliwość konsultacji Reagan – Mulroney

OTTAWA PAP. Rzecznik premiera kanadyjskiego, Michel Gratton dał do zrozumienia, że premier Brian Mulroney mógłby przeprowadzić rozmowy z Ronaldem Reaganem bezpośrednio przed udaniem się amerykańskiego prezydenta do Islandii na dwudniowe spotkanie z radzieckim przywódcą Michaiłem Gorbaczowem 11 i 12 bm. Jednakże żadne formalne kroki w tym kierunku nie zostały podjęte — dodał rzecznik.

Komiksy z Szekspira

TWÓRCZOŚĆ autora „Hamleta" jest łaskawym kąskiem dla różnego autoramentu speców od „masowej kultury". W Anglii, USA i innych krajach można z łatwością nabyć swoiście przyrządzone „adaptacje" dzieł Szekspira m. in. w formie komiksów. Grupa londyńskich „twórców" postanowiła opracować w tej postaci niemal cały dramaturgiczny dorobek Szekspira. Na pierwszy ogień poszedł „Król Lear", potem podobnie spreparowany został „Otello", a następnie „Makbet". Planuje się, że akcja „Kupca weneckiego" toczyć się będzie w... faszystowskich Niemczech. Komiksy można nabywać w kioskach Teatru Narodowego i Królewskiego Teatru Szekspirowskiego a BBC wydała komplet wideokaset

Amerykańscy komandosi będą w RFN?

„Delta" – tajny oddział do zadań specjalnych

NOWY JORK, BONN PAP. Wśród amerykańskich wojsk specjalnego przeznaczenia („Zielonych beretów", „Rangersów", „Morsów", które znane były ze swych okrucieństw w Wietnamie) oddział „Delta" jest stosunkowo nową formacją. Został on utworzony pod pretekstem „walki z terroryzmem" w końcu lat 70. „Deltę" otaczała taka tajemniczość, że dopiero niedawno o istnieniu oddziału dowiedział się... Kongres USA. Jednakże „Delta" dała już o sobie znać w wielu operacjach, przeprowadzonych przez służby specjalne za granicami USA.

O zadaniach oddziału tak pisał ostatnio dziennik „Philadelphia Inquirer": **„Wyszkoleni w prowadzeniu operacji dywersyjnych i tajnej wojny, ludzie z tych sił występują w roli szpiegów, instruktorów wojskowych lub specjalistów od eksplozji podwodnych. Zawsze jednak działają potajemnie. Oddział „Delta" uczestniczył m. in. w ataku USA na Grenadę i w nieudanej operacji w Iranie, która miała na celu uwolnienie zakładników amerykańskich w Teheranie. „Delta" zawsze stawiana była w stan gotowości bojowej, kiedy Pentagon przygotowywał piratckie naloty i prowokacje przeciwko Libii".**

Brytyjska gazeta „Sunday Times" poinformowała ostatnio, że rząd RFN wyraził zgodę na przybycie do tego kraju grupy ekspertów „Delty". Porozumienie w tej sprawie osiągnięto w wyniku długich rozmów USA z sojusznikami z bloku NATO.

Przedstawiciele Departamentu Stanu twierdzą, że rozmieszczenie grup „Delty" w Europie Zachodniej powinno stać się odpowiedzią na „zmianę taktyki działań terrorystycznych".

Mrówki–aktorki

NOWY JORK PAP. Amerykanin Steve Kurcher jest właścicielem zapewne najbardziej niezwykłego w świecie ogrodu zoologicznego. Jego mieszkańcami są owady z całego świata. Oryginalne hobby Kurchera przynosi mu dość znaczny dochód i to nie tylko dlatego, że do tego jedynego w swoim rodzaju ZOO przybywają ciekawi z całych Stanów Zjednoczonych. Podopieczni właściciela ogrodu występują też w roli... aktorów w Hollywoodzie. Tak np. w filmie „Cud — kobieta" „grało" 40 tys. mrówek, zaś w „Zaklinaczu węży" przeszło 20 tys. koników polnych z gatunku [illegible]

Liczy się pomysł

WASZYNGTON PAP. W bardzo oryginalny sposób obrabowano stację benzynową w miejscowości Raytown w stanie Missouri. Jej obsługa osłupiała wręcz, gdy nagle wśród niej zjawił się osobnik przebrany w strój japońskiego wojownika Ninja. Ninjowie byli w dawnej Japonii członkami sekty „sekretnych zabójców". Bandyta uzbrojony w tradycyjny japoński miecz i mówiący z japońska po angielsku zażądał wydania mu całej gotówki. Niestety pech jego polegał na tym, że w kasie było tylko 230 dolarów.

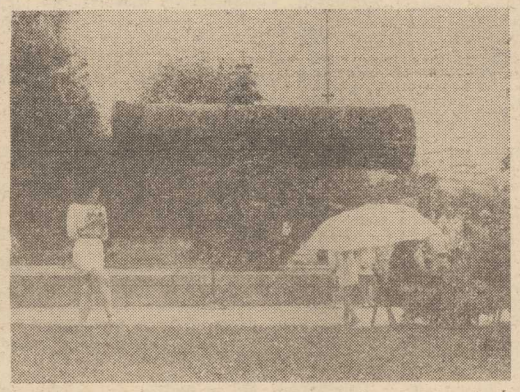

POD „Car-puszką" na Kremlu w Moskwie sezon turystyczny w pełni.

CAF — R. Baliński

Kalifornia

Znów gorączka złota

KALIFORNIĘ ogarnęła nowa fala gorączki złota. Szaleństwo zaczęło się wiosną br., gdy po ulewnych deszczach w górach Sierra Nevada znaleziono wiele cennych grudek złota wartości od kilku do kilkunastu tysięcy dolarów.

Latem br. w górach Kalifornii szukało złota już kilkanaście tysięcy amatorów tego cennego metalu. Poszukiwacze złota A.D. 1986 — w przeciwieństwie do pionierów z połowy XIX wieku, wyposażonych jedynie w kilofy i sita — uzbrojeni są na ogół w drogi sprzęt specjalistyczny, nie mówiąc już o łodziach, pontonach, sprzęcie campingowym i nieodzownym ubraniu wodoodpornym. Często koszty całego ekwipunku są znacznie wyższe niż wartość wydobytego kruszcu. Koszty nie odgrywają jednak większej roli. Chodzi głównie o przygodę, o spędzenie wakacji na łonie przyrody.

Tylko nieliczni amatorzy traktują poszukiwanie złota jako główne źródło utrzymania. Zanosi się jednak na to, że będą oni mieli coraz więcej naśladowców. California będzie bowiem jeszcze przez długie lata złotodajną krainą. Zdaniem geologów wydobyto tam dotychczas zaledwie 15 proc. zasobów złota (od 1848 r. do 1969 r. wydobyto w sumie 106 mln uncji złota wartości 2,4 mld dol.).

WŁADZE stanowe szacują, że w br. produkcja złota osiągnie rekordową wielkość 200 tys. uncji przy średniej cenie 340 dol. za uncję (w latach 70 wydobywano zaledwie kilka tysięcy uncji rocznie). Większość zysków zgarną wielkie towarzystwa górnicze, które od chwili, gdy w styczniu 1980 r. cena złota osiągnęła zawrotną wysokość 850 dol. za uncję, zainwestowały w badania geologiczne i eksploatację złota wiele milionów dolarów.

Poszukiwaczem złota może zostać każdy, kto ma kilkaset dolarów w kieszeni i uzyska odpowiednie zezwolenie władz stanowych. Opłaty z tego tytułu są niewielkie. Potrzebny jest przede wszystkim łut szczęścia. Tym bardziej, że znalezione złoto nie podlega, zgodnie z prawem górniczym z 1872 r., żadnym podatkom i opłatom na rzecz skarbu państwa.

Jolanta WOŁOWSKA

Sprawa Lambsdorfa i Friederichsa

Nowe fakty o korupcji w elicie bońskiej

BONN PAP. W toczącym się w Bonn procesie przeciwko byłym ministrom gospodarki RFN Lambsdorfowi i Friederichsowi (obaj z partii FDP) ujawniono nowe fakty korupcji w bońskiej elicie władzy. Jak wiadomo, dwaj ministrowie oskarżeni zostali o nielegalne machinacje finansowe i wzięcie dużych łapówek od koncernu Flicka.

WIELKIE zainteresowanie wzbudziły przedstawione przez prokuraturę w Bonn protokoły zorganizowanych w latach 70 tajnych narad skarbników czołowych partii RFN. Wynika z nich, że szefowie tych partii w pełnij zdawali sobie sprawę z faktu, że otrzymywane od Flicka i innych koncernów „ofiary" niezgodne były z obowiązującym ustawodawstwem podatkowym oraz mają nielegalny charakter.

Potwierdzają to m. in. zawarte w protokołach narad wypowiedzi ówczesnego skarbnika FDP, Karriego, który oświadczył, że finasowanie partii przez koncerny za pośrednictwem fikcyjnych organizacji stanowi „poważne przestępstwo". W rezultacie tego do skarbu państwa nie wpłynęły wielomilionowe kwoty, które powinny wpłacić koncerny. Jedną z takich fikcyjnych organizacji, za której pośrednictwem pieniądze z „czarnych kas" koncernów wpływały do FDP utworzył sądzony obecnie Lambsdorf, który w owym czasie był skarbnikiem partii w Nadrenii Północnej-Westfalii. Ta lipna organizacja nazwana została „Towarzystwem europejskiej polityki gospodarczej".

Obecnie Lambsdorf i Friederichs utrzymują, że nie wiedzieli o nielegalnym charakterze takiego sposobu finansowania partii. Jednakże w trakcie procesu ustalono, że byli ministrowie musieli wiedzieć, że tego rodzaju machinacje finansowe mają przestępczy charakter.

Erich Honecker przybył do Moskwy

MOSKWA PAP. Wczoraj po południu przybył do Moskwy z wizytą przyjaźni sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker. Wraz z przewodniczącym Niemieckiej Partii Komunistycznej Herbertem Miesem i przewodniczącym Socjalistycznej Partii Jedności Berlina Zachodniego Horstem Schmittem weźmie on dziś udział w uroczystościach odsłonięcia w Moskwie pomnika Ernsta Thaelmanna. Erich Honecker odbędzie także rozmowy z Michaiłem Gorbaczowem.

Przegląd wydarzeń

◇ KANCLERZ Austrii Franz Vranitzky zaoferował pośrednictwo swego kraju w amerykańsko-radzieckich rokowaniach rozbrojeniowych w Genewie.

◇ ZJAZD brytyjskiej opozycyjnej Partii Pracy wypowiedział się przytłaczającą większością głosów za rezygnacją z broni atomowej na terytorium kraju oraz za likwidacją amerykańskich baz atomowych w W. Brytanii.

◇ MEKSYK zawarł porozumienie ze swoimi bankami wierzycielskimi o refinansowaniu części swojego ogromnego zadłużenia zagranicznego, które sięga obecnie 88 mld dolarów.

◇ PREZYDENT Francji Francois Mitterrand dokonał w Paryżu otwarcia 73 międzynarodowego salonu samochodowego, w którym bierze udział w tym roku 1050 wystawców z 26 krajów.

◇ REŻIM Pretorii zagroził USA odwetem jeśli wprowadzą one w życie decyzję Kongresu w sprawie sankcji gospodarczych wobec RPA.

Rozszerza się strajk w Szwecji

SZTOKHOLM PAP. Strajk pracowników sektora publicznego — trzeci w ciągu ostatniego półtora roku w Szwecji — przybrał wczoraj nowe rozmiary.

Liczba strajkujących wzrosła do 17 tysięcy i łącznie reprezentują oni ponad ćwierć miliona pracujących w wyniku podjęcia akcji przez dwa nowe związki branżowe. Strajk obejmujący dotychczas wybrane grupy pracowników służby zdrowia (m. in. część pielęgniarek), opieki nad dziećmi i komunikacji publicznej będzie obecnie bardziej odczuwalny przez społeczeństwo. Dojdzie do zakłóceń w ruchu autobusowym i metra w Sztokholmie, które na okres weekendu całkowicie przerwie swą działalność.

Pekińskie muzea

30 MILIONÓW osób odwiedza rocznie pekińskie muzea. Ich liczba zwiększy się w najbliższym pięcioleciu o 16. Największym z nich jest budowane na zachodnim przedmieściu chińskiej stolicy muzeum nauki i techniki, które powierzchnią ustępować będzie jedynie kompleksowi dawnych pałaców cesarskich. Jednocześnie z miasteczkiem przeznaczonym dla uczestników Igrzysk Azjatyckich w 1990 r. budowane jest muzeum sportu.

Do najbogatszych w Chinach należeć będą zasoby placówki wznoszonej w dzielnicy Pingu. Ma ono posiadać działy: sztuki, rolnictwa, transportu, poczty, poligrafii i architektury.

Kontrowersje wokół Piusa XII

Papieże w kolejce do aureoli

W RZYMIE rozeszła się wiadomość, że wkrótce ma zostać ogłoszony świętym ostatni papież-król Pius IX. Jak twierdzą księża pracujący w kongregacji do spraw świętych, nastąpi to wcześniej niż wyniesienie na ołtarz ostatniego z Piusów — Piusa XII. Przewód beatyfikacyjny Piusa XII trwa od kilkunastu lat. Sprawa przeciąga się przede wszystkim z powodu trudności w ocenie jego politycznych tekstów.

Uznanie świętym Piusa IX może wywołać we Włoszech powrót do polemik i dyskusji zarówno wokół osoby, postępowania jak i wydarzeń związanych z najdłuższym w historii pontyfikatem tego papieża, trwającym 32 lata. W okresie tym była zarówno Wiosna Ludów, jak i Komuna Paryska, a także doszło do zdobycia papieskiego Rzymu przez wojska z północy, do likwidacji państwa kościelnego i zjednoczenia Italii z Wiecznym Miastem jako stolicą. Jeśli nie całe risorgimento — włoski ruch zjednoczeniowy — to poważny jego odłam był wymierzony przeciw Piusowi IX jako monarsze i władcy Rzymu.

Nie mniejsze dyskusje i spory, tym razem wybiegające poza włoski krąg może wywołać ogłoszenie błogosławionym Piusa XII. Co prawda w Rzymie można usłyszeć taką opinię o trzech ostatnich Piusach: Pius X był świętym i nie wiedział o tym, Pius XI nie był świętym i nie wiedział o tym Pius XII był świętym i miał tego pełną świadomość. Formuła ta ma wyraźne zabarwienie ironiczne i niechętne wobec Piusa XII.

KAŻDY papież mą za życia i po śmierci swoich apologetów i swoich krytyków. Kontrowersyjność osoby i polityki Piusa XII nie jest więc czymś wyjątkowym w dziejach papieży.

To co odróżnia Piusa XII od jego poprzedników i następców to skala rozpiętości ocen i gwałtowność z jaką były one wypowiadane. Dla jednych papież Pacelli był ostrożny aż do tchórzostwa, dla innych cierpiącym aż do świętości. Dla jednych był papieżem, którego przygniótł dramat wojennych czasów, dla innych papieżem wielkim, światłym i nie pokonanym przez trudności swej epoki. W wielu państwach rzucano Piusowi XII poważne oskarżenia za milczenie wobec hitlerowskich zbrodni, Rzym natomiast nazwał Piusa XII wybawcą Wiecznego Miasta: Il salvadore di Roma. Rada miejska zaś poświęciła mu jeden z placów miasta.

Tabliczka z uchwałą rady miejskiej umieszczona jest na budynku, w którym mieści się biuro prasowe Watykanu, naprzeciw rozstawia swój ruchomy stragan z kanapkami i napojami rzymski handlarz. Po przeciwnej stronie w księgarni można kupić całą bibliotekę poświęconą pontyfikatowi Piusa XII. Są to książki, w których jedni autorzy atakują, inni bronią jego polityki.

CZY papież mógł być neutralny podczas II wojny światowej? To jest właśnie pytanie na które odpowiedź wyznacza ocenę pontyfikatu Piusa XII. ponieważ podczas tej wojny rozgrywały się losy nie tylko frontów, ale narodów i podstawowych ludzkich wartości. Papież zaś był ostrożny i neutralny.

Pius XII bardzo bolał, że świat go nie rozumie. Ciągle coś od niego chcieli.. A to Polacy, to Francuzi, to znowu Belgowie lub Niemcy, wysuwali pokorne lub gwałtowne żądania. Jedni chcieli, aby papież osądził surowo katów i wziął w obronę ofiary, Niemcy żądali, aby wyprawę przeciw Związkowi Radzieckiemu uznał za świętą wojnę. W październiku 1939 r. Pius XII przyjął w Castel Gandolfo grupę Polaków. W przemówieniu do nich mówił o losie, który spotkał Polskę i bardzo Polsce współczuł. Piusowi XII wydawało się, że powiedział wiele i że Polacy powinni mu okazać wdzięczność, skłonić się i podziękować, nie zaś szemrać po kątach.

Gdy mu powiedziano, że Polacy są rozczarowani słowami, które do nich skierował, papież posmutniał. Spodziewał się innej reakcji, oczekiwał zrozumienia. Czyż nie wyrażał się jasno, czyż nie współczuł Polsce, nie ubolewał nad jej losem?

Czego więc ci Polacy mogą chcieć jeszcze? Chcieli prócz współczucia potępienia agresora. Chcieli zbyt wiele?!

ŻĄDANIA by Pius XII zadeklarował się wyraźnie, po którejś stronie, aby powiedział, gdzie jest sprawiedliwość, a gdzie gwałci się zasady moralne — były wysuwane wobec tego papieża nie jeden raz i nie tylko przez Polaków. Mówią o tym dokumenty zebrane w 11 tomach opublikowanych przez wydawnictwo watykańskie. Dla druku tych dokumentów złamano dotychczas żelazną zasadę, otwarto tajne archiwa watykańskie.

Papieżem był wówczas Paweł VI który uznał, że dla przeciwstawienia się krytyce Piusa XII, nazywanego papieżem milczenia, albo też papieżem niemieckim, należy złamać tajne pieczęcie z raportów nuncjuszy papieskich, notatek Sekretariatu Stanu, sprawozdań z przyjęć ambasadorów przy Stolicy Apostolskiej, decyzji podejmowanych przez Piusa XII i jego współpracowników w okresie poprzedzającym hitlerowską napaść na Polskę i w latach II wojny światowej.

Powołano komisję złożoną z 4 historyków, którym powierzono redakcję tego jedynego w swoim rodzaju wielotomowego dzieła. W skład komisji weszli historycy: francuski, angielski, niemiecki i włoski. Zabrakło historyka polskiego, mimo że Polsce w tym dziele liczącym ponad 6 tys stron poświęconych jest co najmniej stronic tysiąc. Brak polskiego historyka w komitecie redakcyjnym dokumentów watykańskich jest słabą stroną tej publikacji. **W zapiskach zastępcy sekretarza stanu pod datą 28 maja '43 roku można przeczytać:**

„Jak dobrze wiadomo, uczucia Polaków tak w ojczyźnie jak i poza nią nie są w pełni przychylne Stolicy Apostolskiej. Utrzymują niesprawiedliwie, także pod wpływem nieprzychylnej propagandy, że zostali opuszczeni, potraktowani źle itd. itp. Tego rodzaju nastawienie występuje także wśród Polaków zamieszkałych w Rzymie. Na przykład kilka dni temu jeden z księży, którego poprosiłem, aby zredagował artykulik według danych mu wskazówek dla wykazania, że Stolica Apostolska mianując biskupa pomocniczego w Wilnie nie działała ani przeciw literze, ani przeciw duchowi konkordatu, przyszedł, aby mi powiedzieć, że nie wie, jak to zrobić. Więcej, przedstawił mi wszystkie zastrzeżenia, które jego współrodacy podnoszą na ten temat przeciw Stolicy Apostolskiej. On nie podzielał tych zastrzeżeń, ale brakowało mu argumentów, aby je odeprzeć. Biedni Polacy: w tym momencie są pełni podejrzeń, ich stan ducha znajduje wytłumaczenie w ustawicznych i niesłychanych prześladowaniach, którym są poddawani. Myślę (niech mi będzie wybaczone, że odważam się proponować), że warto by uczynić jakiś gest zgodny z obecną, bardzo delikatną sytuacją polityczną, aby podnieść ich morale i pozbawić ich całkowicie mylnego wyobrażenia, że Stolica Apostolska nie pomaga im w takim stopniu, w jakim może".

LEKTURA ujawnionych akt i dokumentów pozwala zapoznać się z mnóstwem informacji, które w tym czasie napływały do Watykanu i z wnioskami, które na podstawie tych raportów wyciągało najbliższe otoczenie Piusa XII i sam papież Pacelli. Zasady, na których opierała się każda inicjatywa Stolicy Apostolskiej, sprowadzić można do następujących punktów: po pierwsze — nie angażować się w meritum sporów i konfliktów, które grożą wybuchem wojny, po drugie — we wszystkich poczynaniach brać pod uwagę interesy kościoła powszechnego, kościołów lokalnych i katolików poszczególnych państw, po trzecie — hamować rządy w zapalczywym prezentowaniu swoich stanowisk i wpływać na duchowieństwo, aby uspokajało zbyt wzburzone fale patriotyzmu i nacjonalizmu przede wszystkim w Polsce i Trzeciej Rzeszy, po czwarte — proponować pertraktacje pokojowe łącznie z konferencją międzynarodową, nakłaniać do ustępstw i rozmów, byle tylko zachować dobro najwyższe — pokój, piąte — wszystkimi możliwymi sposobami wpływać na rząd włoski, aby w razie wybuchu wojny Italia pozostała poza konfliktem.

TYMI zasadami kierował się Watykan do czasu wybuchu II wojny światowej. Wszelkie prośby, nadzieje i postulaty, które wychodziły poza ich granice musiały być prośbami niespełnionymi, nadziejami zawiedzionymi, postulatami odtrąconymi i spodziewaniami nierealnymi. Pius XII pozostał dyskusyjną postacią w najnowszej historii Watykanu.

Trudno dziś z całą pewnością stwierdzić, co najbardziej zaciążyło na dramacie tego papieża: jego cechy osobiste skłonność do mistycyzmu, czy kompozycja najbliższego otoczenia. „Szefowa" domu papieskiego była Niemka Pascalina Lehnert, sekretarzem osobistym papieża był Niemiec Robert Leiber, doradca też Niemiec Ludwik Kaas. Mogli to być najbardziej uczciwi i pozbawieni nacjonalistycznych uprzedzeń ludzie. Należy jednak wątpić, aby byli skłonni lepiej rozumieć Polaków niż Polacy, Anglików niż Anglicy, Francuzów niż Francuzi.

Gdyby papieżowi Pacellemu usługiwała siostra francuska, mogłaby nie być mu tak oddana, może nie prowadziłaby domu papieskiego z taką skrupulatnością i nie dbała o Piusa XII tak jak dbała siostra Pascalina, ale żadna siostra francuska, polska, angielska, czy serbska nie mogłaby napisać w swych pamiętnikach poświęconych II wojnie światowej, tak jak napisała Pascalina Lehnert, że wojna ta została przegrana. Pascalina Lehnert jako Niemka miała właśnie prawo napisać tak jak napisała — przegrana wojna.

Gdy Robertowi Leiberowi, seretarzowi Piusa XII historyk niemiecki zadał pytanie, komu rzymianie powinni zawdzięczać, że wycofujące się wojska niemieckie w pierwszych dniach czerwca 44 roku nie zniszczyły miasta Leiber odpowiedział: „Nie mnie, ja spełniałem tylko rolę pośrednika między Watykanem a kwatera główną generała Kesserliga (głównodowodzący wojsk niemieckich na włoskim odcinku frontu) powiedziałbym, że w pierwszym rzędzie papieżowi, który przez fakt swej obecności zmusił walczące strony do oszczędzenia miasta".

Lehnert, Leiber, Kaas mogli robić wobec papieża to, co wobec swych czytelników starał się zrobić historyk Schneider. Wchodził on w skład historyków, którzy redagowali 11-tomowe dzieło dotyczące działalności Stolicy Apostolskiej w latach 1939—45. Schneider jest historykiem o trudnym życiorysie. Służył on w wojsku niemieckim i przeszedł niewolę, księdzem został dopiero po wojnie w 31 roku życia. Historyk Schneider starał się w swej książce poświęconej Piusowi XII forsować tezę, że nikomu w czasach wojny nie można było wierzyć, że żadne nawet najbardziej godne szacunku źródło informacji nie było w stu procentach pewne. W rozdziale zatytułowanym „Milczenie papieża" napisał wprost: **„Trudności w zdobywaniu informacji były większe dlatego, iż przychodzące głosy nie dały się zweryfikować, a niektóre wiadomości były świadomie fałszywe. Żadne stanowisko i żaden urząd nie dawał wystarczających gwarancji. Podczas kampanii w Polsce** (tak Schneider określa napaść hitlerowską na Polskę w 1939 r.) **Hlond powiadomił Watykan z całą powagą, że strącone samoloty niemieckie miały na pokładzie chłopców i dziewczęta — członków organizacji faszystowskiej, których drapieżność była rezultatem narkotyków. Albo też w lutym 1940 roku powiernik kardynała Schulte raportował, że sytuacja z zaopatrzeniem w żywność w Niemczech mogła stać się wyjątkowo trudna, wręcz katastrofalna Innym razem drogą dyplomatyczną przesłana została wiadomość o śmierci jednego z biskupów, który w rzeczywistości jeszcze żył. Przyjąwszy, że informacje uogólniające lub całkowicie nieprawdziwe mnożyły się, stawała się wskazana najwyższa ostrożność wobec jakiejkolwiek wiadomości, która brzmiałaby nieprawdopodobnie lub niezwykle".**

TYLE historyk Schneider. Z pewnością takie właśnie brzmie nie musiały mieć w Watykanie wiadomości o zbrodniach Wehrmachtu, masowych mordach popełnianych na kobietach i dzieciach, o komorach gazowych i obozach koncentracyjnych. Według zaprezentowanej przez Schneidera loży działał sam Pius XII i działało jego najbliższe otoczenie Gdy w w przygotowanym dla siebie tekście znajdował słowa „neutralność" mające wyrażać stosunek Stolicy Apostolskiej do uczestników II wojny światowej, papież zmieniał je zawsze na „imperzialita" — bezstronność. Z tymi tekstami najwięcej kłopotów ma właśnie komisja, która musi wydać opinię dla kongregacji do spraw świętych. Z całym swym dorobkiem tekstów i czynów Pius XII wciąż czeka na kolejkę po aureolę, czeka nie tylko na orzeczenie tej kongregacji, ale i na osąd historii

Jerzy AMBROZIEWICZ

MIKROKURIER

SPECJALNIE DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW ◆ WSZYSTKO O KOMPUTERACH

BASIC nie jest taki trudny!

DZISIEJSZY ODCINEK wykładu poświęcimy rozkazowi PRINT, który występuje we wszystkich wersjach języka BASIC. Słowo „print", tłumaczone na język polski oznacza „drukuj". Na nasze potrzeby tłumaczymy je niedosłownie — „wyświetl", gdyż PRINT związane jest nie z papierem drukarki, lecz ekranem monitora połączonego z komputerem. Słowo kluczowe PRINT może być używane jako instrukcja i jako komenda; w obu przypadkach zapisujemy je przez naciśnięcie klawisza „P", w trybie kursora K.

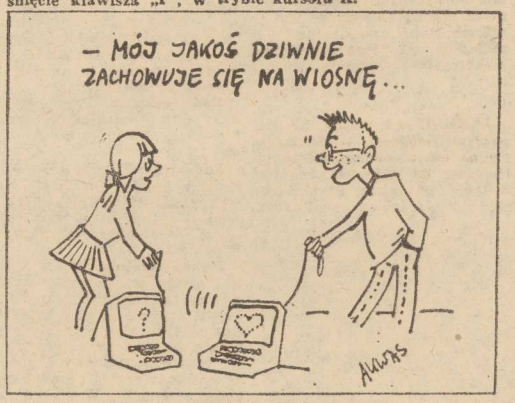

ROZKAZ PRINT stosowany jest do obsługi ekranu w trybie siatki graficznej o niskiej rozdzielczości, zatem najmniejszym elementem wyświetlenia jest znak zajmujący jedną pozycję znakową (8×8 pikseli).

Co można wyświetlać na ekranie? Wyświetlać można wszystkie znaki dostępne na klawiaturze. Wszystko „to", co wyświetlamy rozkazem PRINT nazywamy ogólnie „wartościami". Mogą to być:

— stałe tekstowe. np PRINT „ZX SPECTRUM" lub PRINT „123"

— stałe liczbowe np. PRINT 123 lub PRINT-2

— zmienne. np.

PRINT "ZX"+"SPECTRUM" lub PRINT "123"+ CHR$ 46

— wyrażenia np.

PRINT x lub PRINT a$

Jeżeli przy pomocy PRINT zamierzamy wyświetlić więcej niż jedną wartość. to należy użyć przynajmniej jeden znak interpunkcyjny. Wolno używać przecinka (,), średnika (;) i apostrofu (').

Sposoby zapisywania tych znaków oraz ich przeznaczenia opisaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Mikrokuriera", konkretnie w tabeli zawierającej „Znaki specjalne...". Praktycznie, działanie tych znaków w rozkazie PRINT można prześledzić na takim programie:

```
30 PRINT „A", „B", „C"
40 PRINT „A"; „B"; „C"
50 PRINT „A"' „B"' „C"
```

Pierwszym wnioskiem, jaki wyciągniecie, będzie to, że znaki te decydują o położeniu na ekranie wyświetlanych liter względem siebie. Co więcej: każdy z tych znaków może być ostatnim znakiem zapisanym w danym rozkazie PRINT i wtedy oddziałuje na miejsce wyświetlenia przy użyciu następnego PRINT-a. Przykładowo;

PRINT '"

(trzy apostrofy) daje dwie puste linie ekranu. Podobnie:

```
60 PRINT „a=";
70 PRINT 1Ø
```

powoduje wyświetlenie „a=1Ø".

Dokładniej miejsce wyświetleń można określić używając pomocniczych słów kluczowych TAB i AT. Słowo TAB zapisujemy w trybie kursora E. z klawisza „P". Powoduje ono wyświetlenie od zadanej kolumny w danej linii ekranu lub w linii następnej (jeśli kolumna ta jest już „zajęta") Przykładowo:

```
80 PRINT TAB 15;„+"
```

Po TAB musi być zapisana wartość liczbowa i średnik a dopiero po tym „to". co chcemy wyświetlić.

Wyświetlenie w dowolnej linii ekranu i w dowolnej kolumnie w ramach tej linii umożliwia słowo AT. Zapisujemy je w trybie kursora L lub C (a także K) — SYMBOL SHIFT i klawisz „I". Po słowie AT muszą wystąpić dwie wartości liczbowe oddzielone przecinkiem. średnik oraz „to" co chcemy wyświetlić. Przykład:

```
90 PRINT AT 11.15;"+"
```

Linia 90 powoduje wyświetlenie znaku „plus" na środku ekranu. Wartości zapisane po słowie AT muszą zawierać się w przedziałach:

— pierwsza — od 0 do 21 gdyż wskazuje numer linii ekranu.

— druga — od 0 do 31. gdyż wskazuje numer kolumny.

W przypadku niespełnienia tych warunków wystąpi komunikat błędu „Interger out of range". którego znaczenie już znacie.

Piotr BUCZYŃSKI

Krótkie programy

Procenty

OBLICZANIE procentu składanego, nastręcza zazwyczaj sporo kłopotów w szkole. Dlatego też prezentujemy dziś program, który umożliwi wam sprawdzenie poprawności obliczeń zarówno procentu składanego jak i prostego w trakcie odrabiania zadań domowych.

```
10 REM      PROCENT PROSTY
            1
            PROCENT SKŁADANY
20 INPUT " Podaj kwotę początk
owa" " K = ";k: IF k<=0 THEN GO
TO 20
30 PRINT " Kwota początkowa, K
= ";k
35 INPUT " Podaj stopę procent
ową" " p = ";p: IF p<=0 THEN GO
TO 35
40 PRINT " Stopa procentowa, p.
= ";p
50 INPUT " Podaj ilość lat, n
= ";n: IF n<>INT n OR n<1 THEN G
O TO 50
60 PRINT " Ilość lat, n = ";n
70 PRINT ''TAB 17;"Kwota";TAB
10;"według oprocentowania:"'TAB
5;"Rok"'TAB 10;"prostego";TAB 22
;"składanego"''
75 FOR i=1 TO n
80 LET kn1=INT (k*(1+i*p/100)+
.5)
90 LET kn2=INT (k*(1+p/100)↑i+
.5)
100 PRINT TAB (5+(LEN (STR$ i)=
1));i;TAB 12;kn1;TAB 24;kn2
110 NEXT i
```

Konkurs „Mikrokuriera"

MINĘŁO już kilka miesięcy wspólnej nauki języka SINCLAIR-BASIC na naszych łamach. Proponujemy obecnie Wam, najmłodszym Czytelnikom „Mikrokuriera", sprawdzian wiedzy o mikrokomputerze ZX SPECTRUM i języku BASIC. A oto pytania:

1. **Co oznacza tryb kursora K i kiedy tryb ten występuje?**
2. **Ile pikseli ma promień największego okręgu, jaki można narysować za pomocą rozkazu CIRCLE? Napisać rozkaz rysowania takiego okręgu.**
3. **Omów budowę pamięci mikrokomputera ZX SPECTRUM+.**
4. **Czy poprawna jest następująca komenda PRINT TAB 34; „BASIC"? Odpowiedź uzasadnić.**
5. **Stosując tylko instrukcję BEEP napisać program na melodię, brzmiącą dokładnie 10 sekund.**

Odpowiedzi należy nadsyłać pod adresem Redakcji „Kuriera Szczecińskiego", pl. Hołdu Pruskiego 8 z dopiskiem „Mikrokurier", w terminie do 30.11.86. Na zwycięzców czekają nagrody, w tym m. in. podręczniki programowania ufundowane przez PZ „Apina" z Zielonej Góry. Prosimy o podanie adresu i wieku każdego uczestnika konkursu.

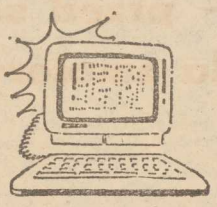

Backgammon — kto prędzej znajdzie się we dworze

BACKGAMMON firmy software'owej „Psion" to komputerowa wersja popularnej gry planszowej tryktrak, która do dziś cieszy się dużym powodzeniem w krajach bałkańskich i na Bliskim Wschodzie, a także... w Wielkiej Brytanii. W Polsce gra znana była już w XVII wieku pod nazwami puf i gryszport.

W wersji komputerowej twoim przeciwnikiem jest „Spectrum". Masz możliwość wybrania jednego z czterech poziomów gry oraz jedną z dwu opcji. Pierwsza jest wersją ćwiczebną, w której wyrzucasz kości (niezbędny rekwizyt tryktraka), ustalając wartości oczek dla siebie i dla komputera. W drugiej opcji rzucanie kości jest losowe, które dokonuje za ciebie komputer po wciśnięciu klawisza ENTER.

A teraz przystąpmy do wyjaśnienia reguł gry w backgammona. Każdy z dwóch graczy (ty i komputer) posiada po 15 pionów i ma do dyspozycji każdorazowo rzut dwoma kostkami. Po każdej stronie planszy znajduje się 12 pól w postaci wydłużonych trójkątów nazywanych liniami od A do X. Przestrzeń pionowa między liniami to tak zwana banda: przestrzeń pozioma między trójkątami to tzw dwóry. Linie A—F zwane są domem (komputera), linie S—X to twój dom.

Po wybraniu odpowiedniej opcji pokazuje się plansza z pionami ustawionymi w pozycji wyjściowej. Teraz każdy z graczy na zmianę rzuca dwiema kośćmi (klawisz ENTER) i według ilości wyrzuconych oczek przesuwa swój pion (piony) o odpowiednią liczbę linii w kierunku własnego domu. Twoje piony wędrują w kierunku A—L—M—X, piony komputera w kierunku X—M—L—A.

Piony przesuwa się po planszy w dowolnie wybrany sposób. Np. po wyrzuceniu 4 i 2 oczek można przesunąć jeden pion o 4 linie, drugi o 2 lub dowolny pion o sześć linii (4+2). Jeżeli masz szczęście i wyrzucisz dublet wówczas masz obowiązek przesunąć swoje piony tak, jak gdybyś rzucał dwukrotnie np. 2 i 2 umożliwia przesunięcie pionów o 8 linii. Na linię zajętą przez dwa lub więcej pionów przeciwnika nie wolno wchodzić. Jest to linia zamknięta. Na linię zajętą przez jeden pion przeciwnika wejść wolno — wówczas pion przeciwnika zostaje zabity i schodzi z planszy na bandę.

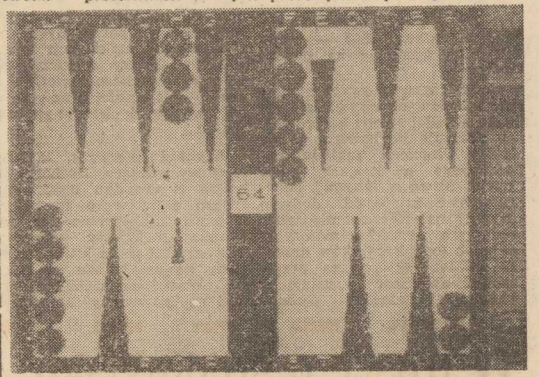

Jeśli ktoś z graczy ma co najmniej jeden pion na bandzie nie może wykonywać ruchów innymi pionami. Należy wyprowadzić najpierw pion (piony) z bandy na linie domu przeciwnika. Można to zrobić wyrzucając kostkami (np. 5 i 3 spowoduje, że możesz wyprowadzić piona z bandy na linie E i C domu komputera). Uwaga! Na zajęte linie domu przeciwnika pionów z bandy wyprowadzać nie wolno.

Gdy gracz wprowadzi wszystkie swoje piony do własnego domu rozpoczyna się druga faza gry, czyli wyprowadzanie ich na dwór również przy pomocy rzutów kośćmi. Np. przy wyrzuceniu 6 i 3 możesz wyprowadzić ze swojego domu pion z linii S(6) i V(3). Można również przesuwać piony wewnątrz domu.

Każdy rzut kośćmi powinien być zawsze wykorzystany w pełni (nie wolno np. przesuwać piona tylko o cztery linie jeśli wyrzuciłeś pięć oczek). Gdy gracz nie może wykorzystać tej ilości oczek, którą wyrzucił jedną lub dwiema kośćmi, rezygnuje z ruchu.

Jedynym wyjątkiem jest wyprowadzanie pionów na dwór z własnego domu w drugiej fazie gry. Wówczas można wywprowadzać piony za mniejszą liczbę oczek niż wyrzucona.

Partię backgammona wygrywa ten z graczy, który pierwszy wyprowadzi swoje piony na dwór.

Gdy zdecydujesz się zagrać w tryktraka z komputerem radzimy być przećwiczył najpierw opcję ze sterowanym wyrzucaniem kości, a w wariancie losowym korzystaj początkowo z podpowiedzi komputera wciskając klawisz 1. Ważne znaczenie ma klawisz 2, dzięki któremu możesz odwrócić kolejność poruszania się pionami po wyrzuceniu kości.

DŻOKER

Po sezonie — przed sezonem:

kilka rad dla zmotoryzowanych

Wakacje na... sznurku

W PIERWSZYCH dniach czerwca na przejściach granicznych PRL stawiają się pierwsze samochody osobowe. Są wyładowane po brzegi wszelakim kampingowym dobrem. Niektóre z nich ciągną przyczepy turystyczne. To nasi rodacy zaopatrzeni w indywidualne skierowania na pola namiotowe i kampingowe, rozrzucone wzdłuż Bałatonu lub też leżące gdzieś w Jugosławii czy Włoszech. Od kilku bowiem lat nasze biura turystyczne za niezbyt wygórowaną odpłatnością organizują takie wyjazdy. Dojazd — we własnym zakresie. Także wyżywienie.

Przed wyjazdem każdy zobowiązany jest do wykupienia ubezpieczenia w „Warcie". Niektórzy zabierają ze sobą książeczki pomocy drogowej z czekami stanowiącymi równowartość 300 franków szwajcarskich. Jak głosi informacja, w krajach strefy dolarowej, za tę kwotę można dokonać napraw pojazdu, zapłacić za holowanie lub też — gdy samochodem nie można dalej jechać — opłacić bilet kolejowy na powrót do kraju.

Jednak sprawa owych czeków samochodowych wywołała i wywołuje nadal szereg kontrowersji. Okazuje się bowiem, iż nie każdy właściciel zakładu naprawczego w krajach, gdzie trzeba płacić „zielonymi" honoruje owe książeczki. Jedynie zakłady należące do międzynarodowych związków motoryzacyjnych (odpowiedników naszego PZMot.) skłonne są przyjmować należność za usługi w czekach książeczki pomocy drogowej. I dlatego też wielu naszych zmotoryzowanych turystów wyrusza na zagraniczne wojaże bez tego dokumentu.

* * *

TAKŻE w pierwszych dniach czerwca z bazy przy al. Piastów w Szczecinie wyrusza w świat pewien samochód. Jest to ciężarowy wóz marki „Avia" z otwartą platformą zaopatrzony w specjalną wyciągarkę. Na drzwiach szoferki widnieje napis: POMOC DROGOWA PZMot. Dokąd spieszy ten pojazd?

— W trakcie letniego sezonu odwiedzamy niemalże wszystkie kraje Europy — twierdzą kierowcy Pomocy Drogowej PZMot. — Zajmujemy się ścią ganiem polskich, prywatnych samochodów porzuconych na różnorakich parkingach przez rodaków, którzy wyruszyli na wczasy zagraniczne wierząc w swoje umiejętności oraz sprawność wozów. A okazuje się często, że...

Przykład pierwszy, najczęściej występujący. Dochodzi do kolizji i wypadku drogowego. Pojazd z tabliczką PL ulega takiemu uszkodzeniu, iż nie istnieje możliwość naprawy. Trzeba wracać do kraju pociągiem. Po przyjeździe na miejsce, „Warta" zleca PZMot. wyjazd po „porzucony" samochód. I to właśnie „Warta" za holowanie — w ramach ubezpieczenia — płaci należność.

Przykład drugi — także nie należący do wyjątków. Następuje awaria prywatnego samochodu. Okazuje się, iż remont pojazdu w kraju w którym awaria nastąpiła jest nieopłacalny lub też że właściciel samochodu nie dysponuje wystarczającą ilością dewiz na naprawę. Wraca do kraju pociągiem i stawia się przed urzędnikiem „Warty" prosząc o zlecenie sprowadzenia pojazdu. Niestety „Warta" nie obejmuje swoim ubezpieczeniem tzw. usterek eksploatacyjnych. W takim przypadku należy za sprowadzenie wozu zapłacić z własnej kieszeni. I gdy np. uszkodzony samochód oczekuje na pomoc w kraju oddalonym od naszych granic np. o tysiąc kilometrów, to koszt sprowadzenia wynosi... nieco ponad 100 tys. zł!

* * *

— Sprowadzamy nasze wozy z różnych krajów europejskich — mówią kierowcy szczecińskiej Pomocy Drogowej. Są kraje, np. Węgry, gdzie wszystko odbywa się sprawnie i szybko. Uszkodzone wozy gromadzone są na parkingu w okolicach Budapesztu i tam pod specjalną opieką oczekują na nasz przyjazd. Gorzej ta sprawa wygląda w Rumunii. Tam samochodem rozbitym w czasie wypadku już nikt się specjalnie nie interesuje. I o tym też należy pamiętać. Natomiast wóz pozostawiony w Grecji przechodzi pod opiekę tamtejszego Urzędu Celnego. Aby pojazd odzyskać, jego właściciel musi wykonać w Polsce szereg biurokratycznych zabiegów poprzez grecką ambasadę. Jest to zajęcie tak czasochłonne, iż najlepiej na jego realizację wykorzystać... 3-tygodniowy urlop.

* * *

JAKICH rad można udzielić naszym rodakom — udającym się na wczasy własnymi samochodami do dalekich krajów? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do fachowca z PZMot.

„Warty", a także do kilku mechaników samochodowych.

Rada pierwsza i podstawowa. Jadąc bardzo daleko (np. do Grecji) nie decydujcie się pokonywać tej trasy samotnie. Najlepiej wyruszyć w trzy lub więcej samochodów.

Rada druga. Należy zabrać ze sobą sporo zamiennych części. Trzeba mieć także w dobrym stanie ogumienie. Jadąc np. do Grecji czy Włoch latem nie wolno tam udać się z łatanymi dętkami. Jest tam tak gorąco, iż wszelkie łatki po prostu się odklejają.

Rada trzecia. Należy zostawić sobie „żelazną rezerwę" dewizową na naprawę samochodu. Nie wolno liczyć na kupno tanich części na złomowiskach. Ostatnio jeden ze szczecinian zmuszony został do remontu swojego pojazdu we Włoszech. Jego Fiat 125 p wyprodukowany w 1977 roku uległ uszkodzeniu. Okazało się, iż panewek i wału, które trzeba było wymienić, nie można zdobyć na złomowisku. Właściciel „szrotu" gdy się dowiedział o co chodzi stwierdził, iż ten pojazd to „antyk" już nawet na złomie go nie uświadczysz...

Rada czwarta. Przed wyjazdem należy dokładnie zapoznać się z warunkami ubezpieczenia.

Rada piąta. Także przed wyjazdem należy postarać się o wykaz stacji (w kraju do którego się udajemy) honorujących nasze książeczki Pomocy Drogowej.

I rada ostatnia. Nie wierzmy bez reszty w przeglądy wykonywane przed wyjazdem. Nasi mechanicy nie zawsze podchodzą do tych zleceń uczciwie. A im starszy samochód, tym większe prawdopodobieństwo „usterki eksploatacyjnej" nie objętej ubezpieczeniem „Warty".

(Macz)

W trosce o środowisko

„Czyste" samochody

W POŁOWIE lat siedemdziesiątych w niektórych rejonach świata zanieczyszczenie powietrza spalinami samochodowymi przybrało zastraszające rozmiary. Tlenki azotu, węgla, węglowodory i związki ołowiu wywoływały choroby ludzi, zwierząt i roślin pociągając za sobą ogromne koszty zapobiegania i leczenia. W USA, kraju o największej liczbie samochodów osobowych, konieczne stało się wprowadzenie norm ustalających maksymalną zawartość szkodliwych składników spalin. Dla ich spełnienia producenci zaczęli wyposażać swe pojazdy w tzw. dopalacze spalin. Nie spalone w silniku składniki mieszanki trafiają do izolowanej komory w układzie wydechowym i dzięki panującej tam wysokiej temperaturze są spalane w strumieniu doprowadzanego osobnym chwytem powietrza, zamieniając się w parę wodną i CO_2.

Proces dopalania przebiega z zadowalającą sprawnością tylko w obecności katalizatora. **Głównym składnikiem obecnie stosowanych katalizatorów jest platyna, która pod wpływem ołowiu zawartego w benzynie ulega „zatruciu" i przestaje spełniać swe zadanie.** Tym samym okazało się niezbędne wprowadzenie paliwa bezołowiowego. Dzięki temu zmniejszyła się wprawdzie ilość ołowiu emitowanego do atmosfery, ale też pojawiły się skutki negatywne. Należy do nich zaliczyć m.in.: wysoką cenę samochodu z katalizatorem, utrudnienie dystrybucji paliw przez wprowadzenie zupełnie odmiennego ich gatunku oraz obniżenie sprawności samochodu i zwiększenie zużycia paliwa na skutek zmniejszenia jego liczby oktanowej i większych oporów w układzie wylotowym.

Dlatego też, o ile Japonia przyjęła rozwiązanie amerykańskie — co wiązało się m. in. z ogromną liczbą samochodów eksportowanych na rynek USA) — to w Europie poszukiwano własnych dróg zmniejszenia zawartości szkodliwych składników spalin. Badania koncentrowane były bardziej na sposobach zapobiegania powstawaniu spalin niż na ich usuwaniu przez dopalanie. Proces ten został jednak zakłócony na początku lat osiemdziesiątych przez wydarzenia w RFN. Narastające tam **zjawisko obumierania lasów** zostało przypisane spalinom samochodowym (chociaż wielu specjalistów wskazywało na szereg innych, bardziej istotnych czynników). Rozdmuchany przez partię „zielonych" i polityków zabiegających o jej poparcie problem spowodował ogromny społeczny nacisk na ustawodawców. Domagano się natychmiastowego wprowadzenia środków zaradczych. Znanym i sprawdzonym urządzeniem był stosowany w samochodach produkowanych na rynek amerykański katalizator. Skutkiem więc tej nie całkiem uzasadnionej presji była decyzja o obowiązkowym montowaniu katalizatorów w samochodach niemieckich począwszy od roku 1986. Wobec gwałtownych protestów producentów samochodów i paliw (nawet katalizatorów!), którzy byli zupełnie nie przygotowani do takiego rozwoju sytuacji, wprowadzenie ustawy w życie odroczono do 1988 r. Niemniej już w tej chwili wprowadza się na rynek wiele samochodów różnych klas wyposażonych w katalizatory lub dostosowanych do ich założenia w warsztacie obsługowym. Stworzono także w Europie Zachodniej gęstą sieć stacji benzynowych sprzedających benzynę bezołowiową.

Alternatywą dla katalizatora są silniki przystosowane do spalania mieszkanki ubogiej, tj. o stosunku powietrza do benzyny podwyższonym do 17—18:1 Technicznie jest to rozwiązanie znacznie prostsze, mniej jednak skuteczne niż dopalanie katalityczne, toteż za optymalne uważa się stosowanie w kategorii samochodów o średnim litrażu obu urządzeń, przy czym dla zmniejszenia kosztów katalizator powinien być uproszczony.

Przeciwnicy katalizatorów podkreślają wszakże złożoność zjawisk oddziaływania samochodu na środowisko, wobec czego stosowanie najprostszego rozwiązania nie gwarantuje, że będzie to rozwiązanie najlepsze. Wskazują oni m.in., że jednym z efektów katalizatora jest zamiana CO na CO_2. Dwutlenek węgla jest mniej szkodliwy dla zdrowia. W większych ilościach jednak może spowodować zachwianie równowagi cieplnej ziemi (absorbcja ciepła) i wywołać skutki znacznie gorsze niż zatrucie tlenkiem.

Wszyscy specjaliści są jednak zgodni w jednym — **żądanie zmniejszenia emisji szkodliwych składników spalin jest w pełni uzasadnione i producenci samochodów muszą mu się podporządkować.** Różne są drogi do osiągnięcia tego celu. W krajach europejskich, w których przyjęto nowe limity składu spalin konieczne jest użycie katalizatorów lub zaawansowanych układów spalania mieszanki ubogiej. W Japonii, USA a także w Australii stosowana jest powszechnie benzyna bezołowiowa i dopalanie katalityczne. Gwoli ścisłości należy dodać, że koszt bardzo obszernego programu „oczyszczania" samochodów Opla przekroczył miliard marek, a Ford wydał na ten cel blisko 200 mln funtów. Inne kraje (w tym również Polska), które z wielu względów nie mogą sobie pozwolić na dostosowanie silników do benzyny bezołowiowej, a przede wszystkim na produkcję takiego paliwa, powinny jako krok natychmiastowy **zmniejszyć zawartość ołowiu w benzynie.** Możliwe jest bowiem niewielkie zubożenie mieszanki bez większych modyfikacji silników, o czym świadczy rozwiązanie zastosowane w nowych wersjach Poloneza.

Wojciech KARWAS

Nadzieja czy rozczarowanie?

Elektrownie słoneczne

NA początku były „słoneczne" golarki i zabawki, później przyszły systemy alarmowe, układy czujników, obecnie można podziwiać niezwykłe egzemplarze samochodów, napędzanych fotoelektrycznymi ogniwami. Po pierwszym okresie fascynacji elementami przetwarzającymi energię promieniowania słonecznego, jak gdyby opadło zainteresowanie tą formą zasilania mechanizmów i urządzeń.

Trwająca już od dłuższego czasu cisza wokół „słonecznych" źródeł energii, potwierdza ogólne rozczarowanie. Istnieją jednak firmy, jak choćby Photowatt International, które pracują nad usprawnieniem elektrowni słonecznych. Niedawno np. zakończyła dwa znaczące przedsięwzięcia. Pierwsze z nich to budowa na wzgórzu Mount Bouquet (Francja) systemu wspomagającego zasilanie przekaźnikowej stacji transmitującej programy radiowe i telewizyjne. Drugie dotyczy układu, który dostarcza energię urządzeniom nawigacyjnym na międzynarodowym lotnisku w Nicei.

Stacja na Mt. Bouquet przekazuje sygnał do osiedli schowanych wśród okolicznych wzniesień. Słoneczna energia dostarcza około 150 proc. mocy zużywanej przez urządzenia nadawcze. Powierzchnia ogniw fotoelektrycznych zajmuje obszar dwóch hektarów. Roczna, nominalna ilość energii otrzymywana w wyniku zamiany promieniowania słonecznego na prąd elektryczny, wynosi 48 000 kWh. Biorąc jednak pod uwagę sprawność przetworników prądu oraz urządzeń regulujących proces ładowania baterii, użyteczna moc takiego systemu spada do 37 890 kWh. Pomimo kłopotów z efektywnością układu, przewiduje się, że w przyszłych latach na wzgórzu Mount Bouquet generatory fotoelektryczne będą podstawowym źródłem energii.

Kierownictwo Photowatt twierdzi, że budowa elektrowni słonecznych to przedsięwzięcie z przyszłością.

Wywiad tygodnia

Zaprzedał duszę książce...

„PRZED czterdziestu laty poznałem najlepszego i najwierniejszego przyjaciela — książkę" — oto wyznanie Bronisława Maliszewskiego — szefa księgarni „Zamkowa" przy pl. Żołnierza.

— ...a 40 lat z książką na co dzień to mniej niż jeden rok ze złym człowiekiem — uzupełnia swą myśl pan Bronisław.

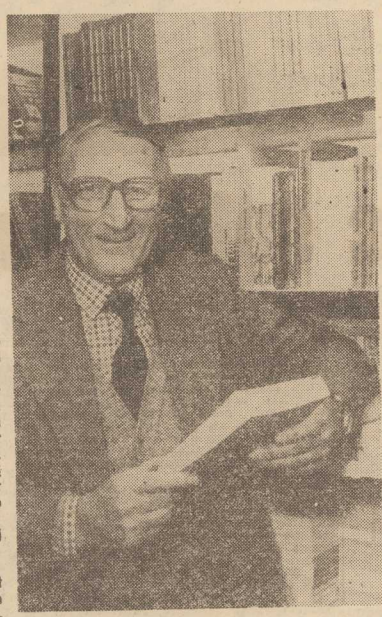

Ktokolwiek kilkakrotnie zajrzał do „Zamkowej" zobaczył jakie tam zaopatrzenie, jaka organizacja pracy, ten wyczuł, że rządzi tu księgarz z krwi i kości, człowiek który nie tylko polubił książkę ale zaprzedał jej swą duszę.

WRZESIEŃ 1939 roku zastał go w szeregach Wojennego Pogotowia Harcerskiego w Łubawie na samej ówczesnej granicy polsko-niemieckiej. Podczas okupacji trafił na 4 lata do obozu w Potulicach-Stutthof. W Olsztynie rozpoczął swą pracę księgarza u boku prof. A. Brücknera, tam przekonał się, że praca z książką jest jego życiową misją.

W sierpniu 1948 roku wylądował w Szczecinie, gdzie podjął pracę w księgarni „Wiedza" przy pl. Zgody (obecnie to plac Przyjaźni Polsko-Radzieckiej). Potem bywał zatrudniony w księgarstwie na różnych posadach, m.in. jako dyrektor „Domu Książki" w Koszalinie. Przede wszystkim jednak, przez 15 lat prowadził księgarnię na Niebuszewie przy ul. Krasińskiego, w najgęściej wówczas zaludnionej dzielnicy Szczecina. Kierował też pewien czas pracą księgarni Rolniczej przy pl. Grunwaldzkim (wówczas to obok fachowych podręczników i poradników pojawiła się tam beletrystyka). Z kolei obejmując pod swą pieczę Księgarnię Wysyłkową uczynił z tej przedtem wyłącznie zajmującej się sprzedażą wysyłkowa placówki normalną księgarnię, która zdobyła sobie stałą, wierną klientelę.

Od roku 1978 prowadzi „Zamkową" — bez wątpienia najpopularniejszą, najbardziej uczęszczaną księgarnię w mieście. Czterdziestoletnie doświadczenie procentuje.

W swym ruchliwym życiu pełnił Bronisław Maliszewski wiele funkcji zawodowych i społecznych (w partii, związkach zawodowych itd.). Pracując ukończył studia ekonomiczne. Od 18 lat wykłada księgoznawstwo i bibliografię na wydziale księgarskim Liceum Ekonomicznego nr 1 im. Oskara Langego.

JEST pan Bronisław bystrym obserwatorem życia i lubi swe spostrzeżenia ujmować w sentencje. Oto niektóre:

„Mówiono w przeszłości, że radio i telewizja zastąpi książkę. Tymczasem książka z powodzeniem zastępuje obydwa te media", „Książki mają niekiedy piękne, wyszukane tytuły, lecz nie zawsze tytuły te pokrywają się z wyszukaną treścią", „Jest w narodzie dobry zwyczaj pożyczania książek, kiedyś doczekamy się również dobrego nawyku ich oddawania"

— Wie pan, ludzie obserwując życie z roku na rok, czasem na przestrzeni nawet 10 lat wygłaszają różne opinie, uogólnienia, najczęściej bardzo pesymistyczne. Perspektywa 40 lat jest jednak chyba szersza... Otóż z tego dystansu widzę jako księgarz wielki wprost niebywały wzrost poziomu intelektualnego społeczeństwa jako całości, niezwykły awans kulturalny. Pozycja księgarza to dobry punkt obserwacyjny...

— Kiedyś księgarnie bywały na ogół pustawe, przychodziły do nich niemal wyłącznie kobiety i dzieci. Dziś jest zgoła inaczej — klienteli mnóstwo (choć książki stosunkowo droższe niż kiedykolwiek), przeważają jednak mężczyźni w kwiecie i sile wieku. Natomiast za księgarską ladą stał w latach 40, 50 z reguły mężczyzna (był on swego rodzaju autorytetem, doradcą, powiernikiem, wręcz wyrocznią dla ówczesnych klienteek). Obecnie mężczyzna w roli księgarza jest rarytasem. A to chyba dlatego, że stopniowo w naszym społeczeństwie sama książka zdobyła wysoką pozycję i nie potrzebuje już męskiego wsparcia... Tak, szmat czasu spędziłem w księgarni i pamiętam ileż to zabawnych pytań zadawali klienci: „czy jest trylogia z geometrią" — pytała pewna pani szukająca oczywiście podręcznika trygonometrii dla latorośli, „czy ma pan język zachodni" — zwrócił się do mnie młody człowiek, mając jak się okazało na myśli podręcznik do nauki jakiegokolwiek z języków zachodnioeuropejskich. Albo częste niegdyś pytanie: „czy jest analfabet?". Były i zabawniejsze przeinaczenia, o których taktownie zamilczę. To, że dziś takie sytuacje prawie się nie zdarzają, świadczy chyba o postępie kulturalnym...

W 1981 roku ze zdziwieniem spostrzegłem, że mam puste półki. Przez parę następnych lat niemal wszystko co nowe szło jak woda. Teraz jednak znów dostrzegam, że magazyn zaczynają wypełniać „cegły" wydawnicze buble... Są to zwłaszcza książki beletrystyczne, kiepskich, mało znanych autorów — nudne, źle napisane, wydane po prostu „na magazyn"... Brakuje za to klasyków literatury polskiej, rosyjskiej, francuskiej. Gdzie jest Tołstoj, Balzac, Dostojewski, Prus?

— Zawsze najciekawsze, najbardziej poczytne książki wydawał PIW. Od niedawna wieloletni szef PIW — Andrzej Wasilewski przejął sprawy kultury w sekretariacie KC PZPR. To chyba szansa, że poprawi się cała nasza polityka wydawnicza...

Janusz ŁAWRYNOWICZ

W księgarni „Ossolineum"

Nowości i wznowienia

KSIĘGARNIA „Ossolineum" przy pl. Żołnierza dysponuje interesującymi pozycjami książkowymi, pośród których są zarówno nowości wydawnicze, jak i wznowienia. W serii „Biblioteki Narodowej" i „Naszej Biblioteki" znajdziemy Lwa Tołstoja „Opowiadania i nowele", „Wybór poezji" Staffa i „Nowele antyczne", J. Słowackiego „Kordian" i „Powieści poetyckie", H. Sienkiewicza „Wybór nowel i opowiadań", Wellsa „Wehikuł czasu", Kraszewskiego „Stara baśń" i G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej".

W serii „Historii Narodów" możemy otrzymać I wydanie „Historii Włoch" J. A. Gierowskiego; są jeszcze do nabycia historie Indii, Austrii i Jugosławii. Znajdziemy też aforyzmy greckie pt. „Philogelos", jest też album „Warszawa w wieku Oświecenia". Ukazały się już pierwsze numery Szczecińskich Pomników Naukowych o tematyce przyrodniczej i społecznej. Na uwagę zasługuje „Słownik Pisarzy (etyka polska)" Stanisława Jedynaka.

(Up.)

Żyjemy dłużej, ale jeszcze za krótko

DEKALOG dla tych, co lubią być zdrowi

W PORÓWNANIU z ubiegłymi wiekami, średnia życia współczesnego człowieka wydłużyła się znacznie. Mimo to żyjemy jeszcze o wiele krócej niż wskazują na to zdolności biologiczne ludzkiego organizmu. Człowiek mógłby osiągać 120, a nawet 140 lat, gdyby nie ujemne zjawiska towarzyszące jego działalności.

Żyjemy w skażonym środowisku, źle się odżywiamy i do tego świadomie zatruwamy organizm używkami oraz przyjmowanymi w nadmiarze lekami. Jesteśmy przeciążeni psychicznie, a przy tym mało ruchliwi, co sprzyja nadwadze. Kumulowanie się tych szkodliwych czynników sprawia, że z wiekiem zaczynają nas nękać choroby. Do najbardziej rozpowszechnionych należą: miażdżyca, nadciśnienie, nowotwory, cukrzyca.

W naszym kręgu cywilizacyjnym najczęstszą przyczyną śmierci są zawał serca i rak. Gdyby udało się ograniczyć te dwie choroby, to średnia życia zwiększyłaby się o 10 do 25 lat. Walka z nimi w dużym stopniu zależy od każdego z nas. Lekarze są bowiem zdania, że przyczyną nowotworów w 25 proc. jest niewłaściwe odżywianie się. Szczególnie podatni na choroby są ludzie otyli. 20-procentowa nadwaga zwiększa aż o półtora raza predyspozycje do przedwczesnej śmierci.

JAK więc zdrowo żyć, a przede wszystkim właściwie się odżywiać? Oto dziesięć przykazań żywieniowców.

1. Dbać o odpowiednią wagę ciała. Lepiej być nieco szczuplejszym niż przewiduje norma, aniżeli ponad normę grubym.

2. Jeść codziennie pieczywo razowe i grube kasze, szczególnie gryczaną.

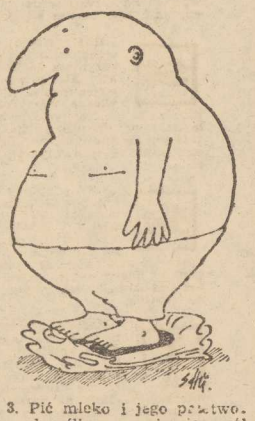

3. Pić mleko i jego przetwory, dorośli przynajmniej pół litra, a dzieci litr dziennie.

4. Jeść inne produkty zawierające białko, ze szczególnym uwzględnieniem roślin strączkowych. W wieku średnim i starszym ograniczać jedzenie jajek z powodu cholesterolu zawartego w żółtkach.

5. Zwracać uwagę na tłuszcze, także te „ukryte" np. w ciastach, używać ich mało z zachowaniem proporcji między zwierzęcymi a roślinnymi.

6. Jeść codziennie jarzyny i owoce, najlepiej surowe, a w zimie mrożonki, bo w tej postaci zachowują najwięcej wartości.

7. Nie opychać się słodyczami, otyli powinni zapomnieć o ich istnieniu.

8. Dbać o różnorodność spożywanych produktów bo to przeciwdziała kumulowaniu się w organizmie szkodliwych substancji.

9. Jeść mało i często 3, 4 a nawet 5 posiłków dziennie.

10. Być aktywnym fizycznie czyli gimnastykować się, uprawiać sport albo działkę, a przynajmniej chodzić na spacery.

Poza dekalogiem — bo to oczywiste — pozostaje sprawa picia i palenia.

O wszystkich tych zasadach przypomniano na sesji „Zdrowie a żywienie człowieka", zorganizowanej przy okazji II Krajowych Targów Zdrowej Żywności w Tarnowie. Prezentowane tam otręby, zarodki i kiełki pszenicy, chrupki kukurydziane, produkty pszczele, sól z mikroelementami, zdrowotne herbatniki i przyprawy warzywno-ziołowe powinny być stałymi dodatkami naszego pożywienia. Co do dolomitu zdania specjalistów są podzielone, bo przy niektórych chorobach nieodpowiednie dawki mogą szkodzić. Lepiej więc w tej sprawie poradzić się lekarza. We wszystkich pozostałych przypadkach decyzja „jeść czy nie jeść" należy do nas samych.

Hanna ŚWIESZCZAKOWSKA

Galeria przysławka

Rys. Henryk SAWKA

MINI—HOROSKOP

05. 10. — 11. 10. 1986 r.

BARAN. Dobra forma i samopoczucie. Przekonanie, że nie ma rzeczy niemożliwych dla Ciebie. W pracy brawurowe rozwiązanie skomplikowanych problemów i uznanie przełożonych. W sprawach serca dużo emocji i wysoka temperatura uczuciowa. Przyjazny Wodnik.

BYK. Tydzień sympatyczny i udany, szczególnie dla zakochanych. Wiele miłych niespodzianek w życiu osobistym. Nowe, wartościowe znajomości. Sympatyczny Koziorożec.

BLIŹNIĘTA. Niewykluczone trudności w pracy. Cały tydzień musisz poświęcić na naprawę błędu. W uczuciach nie masz wpływu na rozwój wydarzeń. Przychylność Ryb bardzo się przyda.

RAK. Twoje niekonwencjonalne pomysły przyniosą znakomite efekty. Ale w wielu sprawach musisz liczyć na własne siły, gdyż pomoc osób postronnych będzie znikoma. W uczuciach stabilizacja. Uwaga: nie inwestuj pochopnie nawet niewielkiej kwoty! Doceń Barana.

LEW. Zmiany w życiu zawodowym i prywatnym. Przypływ fali energii. Panujesz nad wszystkimi posunięciami nie bojąc się ryzyka i odpowiedzialności ze świadomością, że bliska osoba, stawia na ciebie bez żadnych zastrzeżeń. Lojalny Wodnik.

PANNA. Niektóre Panny wyruszą, nie licząc się z kosztami, w większą lub mniejszą podróż. Dla nich tydzień będzie urozmaicony i intersujący. Inne natomiast narażą na rozterkę długotrwały związek wdając się w kontrowersyjny romans.

WAGA. Trudny dylemat do rozstrzygnięcia w pracy. Twoje umiejętności i doświadczenie na pewno nie zawiodą. W sprawach serca zapowiada się walka w obronie własnego szczęścia. Finanse niezłe, ale oszczędność wskazana. Zaufaj Rybom.

SKORPION. W sprawach zawodowych nie przegap okazji. W domu mnóstwo zbędnych słów, spory, drobne konflikty. Stan ten utrzyma się do końca tygodnia. Dopiero spotkanie przyjaznej duszy poprawi samopoczucie. Finanse w normie.

STRZELEC. W pracy niespodziewane wyróżnienie lub nagroda oraz poszerzenie zakresu odpowiedzialności. W życiu prywatnym lekkie ożywienie towarzyskie i duże zaangażowanie uczuciowe. Sprzyja ci Waga.

KOZIOROŻEC. W pracy zwiększone obowiązki. Tydzień na wysokich obrotach, ale efekty będą znakomite. Niewykluczona nagroda. Sprawy osobiste bez zakłóceń. W uczuciach wysoka temperatura. Udany i sympatyczny weekend.

WODNIK. Zaczyna się dobra passa dla Wodników. Nowy impuls w działaniach zawodowych. Pomyślne rozwiązanie wielu spraw natury osobistej i uczuciowej. Wzrost energii i przedsiębiorczości, lepsze samopoczucie. Miły Lew.

RYBY. Tydzień spokojny i udany. Poprawa nastroju. Nowa, obiecująca znajomość. Sprawy rodzinne i osobiste wysuną się na pierwszy plan i przyniosą miłe niespodzianki. Renesans uczuć. Niewykluczone zabawne przygody. W centrum zainteresowania Panna.

Jedziesz, nie pij! Piłeś, nie jedź!

Krzyżówka na weekend

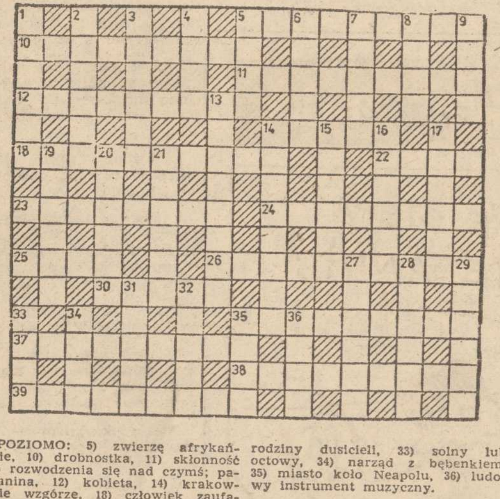

POZIOMO: 5) zwierzę afrykańskie, 10) drobnostka, 11) skłonność do rozwodzenia się nad czymś; paplanina, 12) kobieta, 14) krakowskie wzgórze, 18) człowiek zaufany spełniający polecenia i usługi, 22) skwar, 23) jednostka wojskowa składająca się z 3—4 kompanii, 24) kartofel, 25) sławny piłkarz brazylijski, 26) pokój, w którym załatwiane są sprawy administracyjne danej instytucji, 30) fiasko, niepowodzenie, 35) przybycie, 37) wtrącanie się do nie swoich spraw, 38) rzemieślnik zajmujący się odlewaniem dzwonów, posągów, 39) warsztat rzemieślnika wyrabiającego przedmioty z drewna.

PIONOWO: 1) masa otrzymywana przez wulkanizację kauczuku, 2) zawodzenie, 3) podwyższenie dla zwycięzcy, 4) sterta, zwał, 5) siedziba Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, 6) włoskie miasto, w którym studiował Kopernik, 7) ...lizać (o czymś smacznym), 8) jugosłowiański mąż stanu (1892—1980), 9) szarówka, 13) sposób wykonywania określonych prac, czynności, 14) bukiet, 15) dramat Wyspiańskiego, 16) dawny instrument muzyczny, 17) gatunek kiełbasy, 19) nie dopalony kawałek świecy, 20) przeciwieństwo wzlotu, 21) fuzja, 27) luźny żakiet lub kaftan (przestarzałe), 28) strumyk, 29) tymczasowy lub domowy, 31) państwo w płn. Afryce, 32) wąż z rodziny dusicieli, 33) solny lub octowy, 34) narząd z bębenkiem, 35) miasto koło Neapolu, 36) ludowy instrument muzyczny.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka na weekend". Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 3 bony PKO po 250 zł każdy ufundowane przez Państwowy Zakład Ubezpieczeń.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 183. Poziomo: marynarka, kradzieże, naleganie, parzenica, denaturat, koncepcja, karetka, Koźmian, strawa, kontrabas, sprzeczka, siermięga, rozpylacz, Królewiec, ślamazara. Pionowo: skopek, gawron, dzieje, jeniec, menada, Roland, Nogat, rener, adept, udręka, altana, odstęp, cesarz, paka, jaźń, piwo, knot, szpara, kaszka, nierób, Ramzes, błękit, starcy, struś, rózga, Edyta.

NAGRODY — bony premiowe PKO po 250 zł ufundowane przez PZU wylosowali: Iwona Zelman, Szczecin, ul. Łubinowa 8, Paweł Szulc, Szczecin, ul. Boryny 18, Zbigniew Kaliciuk, Kamień Pomorski, ul. Strzelecka 15. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 p., pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Pomóc sobie i innym

(Dokończenie ze str. 1)

— NA czym polega działalność akademii, jak wygląda ta nauka życia? Z tym pytaniem zwracamy się do Grzegorza Brychczyńskiego, jednego z najbliższych współpracowników Lucyny Winnickiej.

— NIE CHCEMY odgrywać roli nauczycieli. Ze wszystkimi którzy zgłaszają się do nas, pragniemy podzielić się naszymi doświadczeniami, pomóc w przezwyciężeniu kłopotów, podać rękę, podpowiedzieć jak mogą pomóc sami sobie... Nasze zajęcia polegają na spotykaniu się w grupach i wspólnym korzystaniu z pewnych technik czy ćwiczeń, które pozwalają nam odkryć siebie, spojrzeć na własne życie, zastanowić nad sobą, zobaczyć siebie w oczach innych. Staramy się w takiej grupie stworzyć atmosferę serdeczności, ciepła, szczerej rozmowy, która rozładowuje napięcia, akumuluje optymizm.

PODSTAWOWĄ metodą stosowaną w naszej akademii, rzec by można przedmiotem najważniejszym, jest nauka prawidłowego... oddychania. Tak, właśnie oddychanie we właściwym dla każdego rytmie. Taki oddech pozwala bowiem uwolnić się od nagromadzonych w nas napięć, złości, bólów i nabrać życiowej energii.

PRZYWOŁANIE w naszej pamięci, jakby ponowne przeżycie momentu przyjścia na świat, wyjścia z ciepłego, bezpiecznego łona matki w zimny, pełen przykrych niespodzianek świat, pomaga nam lepiej ułożyć dorosłe życie. To zaś niezwykłe przeżycie ponownych narodzin osiągnąć można drogą do skonalenia oddechu.

SAMA koncepcja owego „rebirthingu", wywodząca się jeszcze z kultury starożytnej, a obecna w kulturze Dalekiego Wschodu, opracowana została jako metoda użyteczna dla współczesnych Europejczyków przez Leonarda Orra.

A OTO garść idei upowszechnianych przez akademię:

■ **Myśl jest twórcza, poprzedza bowiem każde działanie, tworzenie, przekształcanie siebie i rzeczywistości. Może być ona pozytywna a więc budująca, tworząca nowe wartości, może być negatywna — działać jako siła destrukcyjna, niszcząca.**

■ **Sztuka życia to umiejętność korzystania z zasobów własnej energii pozytywnej, a także zdolność przekazywania jej i innym, obdarowywania nią.**

■ **Najwspanialszą energią, zdolną do budowania i leczenia jest miłość. Do jej przekazywania, leczenia, pomocy najlepiej przystosowane są ludzkie ręce. Tę naturalną zdolność rąk wykorzystujemy zwykle nieświadomie w różnych czułych, pomocnych, opiekuńczych gestach. Świadomie wykorzystywać tę energię uczy m.in. Akademia Życia...**

NADRZĘDNYM celem Akademii Życia jest **krzewienie pokoju między ludźmi.** W W. Brytanii zrodziła się idea apelu pod hasłem „Milion Minut dla Pokoju".

OFIARA jakiej żądają od wszystkich przystępujących do tej akcji jej organizatorzy to jedynie poświęcenie cząstki własnego czasu i własnych myśli:

„Przynajmniej 1 minutę (a najwyżej — 30 minut) podaruj, przeznacz na myśli pozytywne o współtworzeniu pokoju na świecie. Na medytację lub modlitwę. Weź udział w jednej ze wspólnych imprez lub napisz własne pokojowe przesłanie do innych ludzi i narodów. Niech myśl o pokoju oczyści wzajemne stosunki w twym domu, pracy, między ludźmi, grupami społecznymi i narodami".

13 października minutą ciszy w Albert Hall w Londynie rozpocznie się kolejny program MM, a 16 bm. zakończy się spotkaniem w Katedrze św. Pawła w Londynie.

OTO jeszcze jedna forma walki o pokój, apelująca do każdego człowieka z osobna. Wychodzi bowiem z przeświadczenia, że budowanie pokoju należy zacząć od siebie, od własnego najbliższego otoczenia. Ten apel Komitetu „Miliona Minut" gorąco popiera Akademia Życia.

11 bm. oraz 12 bm. o godz. 11 w CKM „Słowianin" przy ul. Korzeniowskiego odbędzie się spotkanie z Lucyną Winnicką inaugurujące działalność filii Akademii Życia w Szczecinie. Organizatorzy zapraszają wszystkich, którym bliskie są przedstawione wyżej idee.

(ław)

Antologia nagrań Szalapina

ANTOLOGIĘ „Sztuka Fiodora Szalapina" zakończyła radziecka firma płytowa „Melodia". Na rynku ukazała się ostatnia 12 z kolei płyta z tego cyklu stanowiącego najpełniejszy, jak dotychczas, w skali światowej zbiór zapisów głosu wielkiego śpiewaka. Na płycie tej znaleźć można m.in. arie z opery „Demon" nagrane w Anglii w 1925, a także utrwalone w Covent Garden w 1923 r. kuplety i serenadę Mefista z „Fausta" Gounoda oraz prolog z „Borysa Godunowa" i monologi Salieriego z opery „Mozart i Salieri" Rimskiego-Korsakowa.

Opera na Placu Bastylii

GABINET francuski postanowił wydać ostatecznie zezwolenie na kontynuowanie prac przy budowie opery na Placu Bastylii. Jak poinformował minister kultury — Francois Leotard, prace te, które przerwane zostały w połowie lipca, mogą zostać ponownie wznowione pod warunkiem wprowadzenia pewnych zmian oszczędnościowych do całego projektu. M.in. ma się całkowicie zrezygnować z budowy warsztatów scenograficznych.

Nieznany Mozart

W DANII odbyło się prawykonanie nieznanego dzieła Wolfganga Amadeusza Mozarta — koncertu fortepianowego stanowiącego transkrypcję III kwartetu na fortepian i trąbkę, który przed 35 laty odnaleziony został w Odense. Odkrycia dokonał pod koniec II wojny światowej Paul Munk w archiwum tego miasta. Warto dodać, iż w 1984 r. odkryto w Odense zaginioną wczesną symfonię a-moll Mozarta, o której autentyczność spierają się jeszcze muzykolodzy.

Testament

PANI Mildred Oldrieve z Anglii zapisała w testamencie wszystkie swoje oszczędności lektorom dziennika telewizyjnego BBC w nagrodę „za sposób, w jaki czytają wiadomości".

Lektorzy byliby szczęśliwi, gdyby starsza pani była bogatsza, bo jej „majątek" wyniósł 65 funtów. Tyle dostali do podziału.

Nieograniczona subskrypcja

NIEOGRANICZONĄ wysokością nakładu subskrypcję dwutomowych „Dzieł wybranych" Włodzimierza Majakowskiego ogłoszono w Związku Radzieckim. Zasadniczy trzon tomu pierwszego stanowić będą wiersze z lat 1912—1930. Do tomu drugiego włączono poematy, m.in. „Włodzimierz Iljicz Lenin", „Obłok w spodniach", „150 000 000", „Dobrze" oraz dramaty m.in. „Misterium buffo", „Pluskwę" i „Łaźnię". Ostateczna wielkości nakładu znana będzie po zamknięciu subskrypcji.

Monografia Grety Garbo

W WYDAWNICTWIE Schirmer (Mosel Verlag w Monachium) ukazała się kolejna monografia poświęcona Grecie Garbo. Jest to praca zbiorowa autorów szwedzkich i zachodnioniemieckich, którzy koncentrują się na analizie fotosów wielkiej damy X Muzy, znanej z niechęci do ujawniania szczegółów życia osobistego.

Licząca dziś ponad 80 lat aktorka żyje obecnie w całkowitym odosobnieniu w swoim apartamencie w Nowym Jorku.

Muzyczne to i owo

● **Kombi w ZSRR.** Od 2 września do połowy października przebywa w Związku Radzieckim zespół Kombi (trasa od Brześcia przez Wilno, Karagandę, Frunze, Moskwę do Taszkientu i Duszanbe).

● **Dinozaury ruszają w Polskę.** Otrzymaliśmy od Franciszka Walickiego dalsze szczegóły planowanej na listopad (początek — 17.11.) trasy koncertowej z udziałem weteranów polskiego rocka. Udział w imprezie zapowiedzieli: Bogusław **Wyrobek**, Katarzyna

Sobczyk, Halina Frąckowiak, Wojciech Gąssowski, Ada Rusowicz i Wojciech Korda, Ryszard **Poznakowski**, Wojciech Skowroński, Janusz **Popławski** oraz — pertraktacje trwają — **Karin Stanek**. Ponad dwutygodniowa trasa objąć ma także Szczecin, miasto historycznych Festiwali Młodych Talentów. Program nosi tytuł „Ten wiecznie młody rock and roll".

● **Lista przebojów Trójki.** W ub. tygodniu — 236 notowanie — pierwsza piątka Listy Przebojów pr. III PR ukształtowała się następująco: 1. „Do Ani" — Kult (8 tyg. na liście). 2. „Papa dont preach" — Madonna (z 6 miejsca na 2, 8 tyg. na liście). 3. „Call of Wid" — Mitge Ure, 4. „Red Rain" — Peter Gabriel, 5. „Venus" — Bananarama. Przy okazji na odpowiedzialność Marka Niedźwieckiego plotka: Whitney Houston zakochała się w Robercie de Niro (saksofonista z filmu „New York, New York").

● **Ravi Shankar i Tom Jones w 1987 r.** Polska Agencja Artystyczna „Pagart" zapowiada w roku swojego trzydziestolecia kilka interesujących koncertów, spośród których na czoło wysuwa się zapowiedź przyjazdu do Warszawy (koncert w Filharmonii Narodowej 10 marca 1987) słynnego hinduskiego sitarzysty muzycznego guru zespołu The Beatles, Ravi Shankara. Na maj przewidziano natomiast koncerty nieco już zapomnianego Toma Jonesa.

● **Wystąpi B. B. King.** Organizatorzy Jazz Jamboree mają ponoć poważne kłopoty z zapewnieniem udziału gwiazd w tegorocznej imprezie, a tymczasem na 22 października zapowiadany jest warszawski koncert legendarnego bluesmana B. B. Kinga.

● **Ballada o Minnie.** Tak się złożyło iż mamy okazję oglądać w wyświetlanym jeszcze tu i ówdzie filmie „Blues Brothers" dynamicznego wokalistę z lat trzydziestych Cab. Calloweya we własnej osobie, brawurowo śpiewającego balladę o pchle Minnie. „Cab" powraca z tą samą piosenką w lata swej młodości do Cotton Clubu w filmie pod tym samym tytułem (obecnie na ekranach). Tu jednak jest grany przez aktora. Dodajmy, iż udanego połączenia oryginalnych tematów jazzowych z przełomu lat 20 i 30 dokonał w tym ważnym dla miłośników muzyki obrazie Anglik John Barry.

● **Nie słucham rodzimej...** Seweryn Krajewski o polskiej muzyce rozrywkowej (wywiad dla „Kuriera Polskiego"): — **Nie słucham jej, aby nie przejąć mimo woli złych manier. Wszystko to jest marne wobec tego co się robi w świecie.** Krajewski najbardziej ceni muzykę amerykańską.

● **Gdzie są te skarby?** Muzeum „The Beatles" w Liverpoolu zostało, po niecałych dwóch latach istnienia, zlikwidowane. Powód? Kłopoty finansowe właściciela, czyli miejscowej rozgłośni radiowej. Tysiąc eksponatów związanych z działalnością najpopularniejszego zespołu młodzieżowego [illegible] zostało przez anonimowego nabywcę w nieznane miejsce

Zebrał: get

Na marginesie powrotu Forsyte'ów

Wielkie powieści i wielkie seriale

GDY przed 16 laty rozpoczęto w polskiej telewizji wyświetlanie dwudziestosześcioodcinkowego serialu „Saga rodu Forsyte'ów", kraj ogarnęło szaleństwo, którego nie da się porównać z uwielbieniem dla filmów typu „Niewolnica Isaura" czy „Powrót do Edenu". To było coś zupełnie innego, bo i film (i czas zapewne też) był inny.

Praktycznie natychmiast po zakończeniu wyświetlania całości, rozpoczęły się prośby o powtórkę. Telewidzowie nie zapomnieli tego filmu i co roku mieli nadzieję na jego ponowne obejrzenie.

DLACZEGO? Powodów jest kilka. Przede wszystkim jest to naprawdę znakomity serial, przykład dobrej roboty reżyserskiej. Świetni aktorzy stworzyli wiele interesujących postaci. Kostiumy i scenografia dorównywały innym elementom filmu. A poza tym scenariusz oparto na znakomitej, choć trochę już zapomnianej, literaturze.

W LATACH międzywojennych John Galsworthy był stale obecny na polskim rynku wydawniczym i chętnie czytany — zarówno przez miłośników literatury poważniejszej jak i lżejszej. Potrafił zainteresować niemal wszystkich. Pierwsze dziesięciolecia naszego wieku to zresztą złoty okres dla wielbicieli dobrych „czytadeł". Wielkie sagi rodzinne były jednym z dominujących nurtów w prozie tego czasu. Było w czym wybierać, poczynając od „Buddenbrooków" Tomasza Manna i „Rodziny Thibault" Rogera Martina du Garde'a, po „Krystynę, córkę Lawransa" Sigrid Undset i „Rodzinę Whiteoaków" Mazo De la Roche'a. Na rodzimym gruncie mogliśmy się pochwalić „Nocami i dniami" Marii Dąbrowskiej.

Pisarze tworzący te powieści (będące nie tylko kronikami rodzinnymi, ale i wielkimi freskami historycznymi danej epoki) z reguły zaliczali się do twórców utalentowanych, a nawet wybitnych, cenionych przez krytykę. Bywali laureatami nagród literackich.

TAKŻE Galsworthy otrzymał Nagrodę Nobla — w 1932, niecały rok przed śmiercią. Za życia uważany był za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli prozy angielskiej, po latach sława jego przygasła, ale czytany — choć rzadziej — jest nadal. Jego mistrzami w literaturze byli Czechow i Turgieniew, a szczególnie Dickens. Z perspektywy czasu widać jednak, że nie zdołał im dorównać. Stworzył, mimo to, w swoich powieściach, szczególnie w dwóch cyklach o Forsyte'ach („Saga rodu Forsyte'ów" i „Nowoczesna komedia") oraz w trylogii poświęconej arystokracji („Koniec rozdziału") obraz wyższych klas mieszczańskich i szlacheckich w Anglii końca XIX wieku i pierwszych dziesięcioleci XX wieku.

WIELKIE sagi europejskiej, amerykańskiej czy kanadyjskiej literatury są świetnym materiałem na seriale telewizyjne, co już dawno zauważono i przeniesiono na mały ekran chyba wszystkie wymienione przeze mnie wyżej powieści (a także wiele innych). Są to niemal gotowe scenariusze telewizyjne, ale serial według Galsworthy'ego czy Manna tak się ma do „Powrotu do Edenu" jak dobra powieść do komiksu. Tak też owe dzieła należy traktować, nie rozdzierając szat nad telewizyjnym komiksem i nie rezygnując jednocześnie z rzeczy ambitniejszych.

„Sagę rodu Forsyte'ów" wspominaliśmy długo zapewne i dlatego, że był to pierwszy serial poważniejszego kalibru, który u nas wyświetlono. Po czysto rozrywkowym „Zorro", „Świętym" czy „Klosie" było to coś nowego, co nobilitowało wieloodcinkowy film telewizyjny. Wtedy nie wszyscy jeszcze widzowie i krytycy byli pewni, czy od małego ekranu można oczekiwać czegoś więcej, jak tylko filmowej rozrywki.

Jak przyjmujemy ów film po latach, poznawszy przez ten czas wiele nowych seriali — ciekawych i wartościowych? Może warto by przeprowadzić jakieś porównawcze badania opinii publicznej?

Lidia BŁASZCZYK

TVP zapowiada projekcje kilku filmów z Brigitte Bardot. Projekcje — aż przykro pisać — w Starym Kinie...

Skarby rodziny królewskiej

NIEZWYCZAJNY orszak pojawił się niedawno na szosie prowadzącej z Kairu do Aleksandrii: kilka opancerzonych samochodów otoczonych gęstym kordonem policyjnych motocykli. Z taką ostrożnością skarbiec rodziny królewskiej przewożono z Banku Centralnego do nowo powstałego muzeum. Wkrótce będzie już można oglądać w nim jubilerskie precjoza należące do króla Muchammeda Alego i jego potomków rządzących Egiptem od 1805 r. do rewolucji w 1952 r.

Zła passa Depardieu

GERARD DEPARDIEU jest obecnie najbardziej cenionym i zasypywanym propozycjami aktorem francuskim, ale albo nie umie w nich wybierać, albo są one bardzo nieciekawe i w efekcie pojawia się ostatnio w rolach nieadekwatnych do skali swego talentu — stwierdzają angielscy krytycy.

W filmie „Policja" Depardieu kreuje pozbawionego skrupułów inspektora. Film oceniony został przez krytyków jako sprawnie zrobiony, ale zwyczajnie zbędny. Dodatkowym, niezbyt miłym powodem krytyk, stała się konstrukcja scenariusza, w którym wszystkie postacie negatywne — gangsterzy, sutenerzy, punkowie są przybyszami z Afryki, co naraziło autorów na zarzut schlebiania nastrojom rasistowskim.

O TYM, że nawet doskonałego aktora nie należy obsadzać wbrew jego warunkom zewnętrznym, przekonuje film „Kobieta lub dwie", w którym Daniel Vigne powierzył Gerardowi Depardieu rolę naukowca-archeologa, prowadzącego wykopaliska dla odnalezienia śladu pierwszej francuskiej kobiety. Zwalista sylwetka aktora w żaden sposób nie pasuje do wyobrażeń o człowieku nauki, owładniętym bez reszty swoją pasją. Ale nie to jest najgorsze — film pomyślany jako komedia zupełnie nie śmieszny, w czym zresztą nie ma winy aktorów, lecz scenarzystów kopiujących ograne schematy komedii hollywoodzkich.

Film o Janie Straussie

DOBIEGAJĄ końca zdjęcia do powstającego w koprodukcji z Austrią filmu o Janie Straussie. Film realizuje austriacki reżyser Franz Antel, a grają aktorzy z siedmiu państw; w roli tytułowej występuje Szwajcar Oliver Tobias, a w roli trzeciej żony Straussa — córka słynnego pieśniarza Binga Crosby — Mary Crosby. W gronie wykonawców znajdują się też Zsa Zsa Gabor oraz Mathieu Carriere. Ilustrację muzyczną filmu tworzą najpiękniejsze walce i fragmenty najsłynniejszych operetek: „Zemsty nietoperza", „Barona cygańskiego", „Nocy w Wenecji" i in.

Opera, operetka i okolice

Sonata Belzebuba

CO ABSORBUJE najbardziej Polaka u schyłku 1986 roku? Pogoń za papierem toaletowym czy też paląca kwestia skupu opakowań szklanych? A może dylemat — od kiedy benzyna bez kartek? Czy też pytanie o ciąg dalszy „Powrotu do Edenu"? Sytuacja w Górnej Wolcie? Zmiana na stanowisku ministra kultury? Drugi etap reformy? Niestety, nic z tych palących kwestii. Tematem zasadniczym jest **obecność szatana** wśród nas.

Długo zwlekałem aby podjąć ten wątek, mając zbyt małą wiedzę — jak mawiają moi ukochani mówcy — „w tym temacie", ale że milczą bardziej predestynowani, więc jednak spróbuję. Rzecz przestało być bowiem incydentalno — to już nie jakieś pojedyncze przypadki satanistycznej propagandy w postaci klasycznego filmu gatunku „Rosemary's Baby" czy — drukowanego swego czasu w Panamachejkowym organie — wielce pouczającego „Egzorcysty", to już realne zagrożenie.

O Złym piszą i Hamilton w „Kulturze" i Passent w „Polityce", a relacje z Czarnych Mszy w Jarocinie stanowiły pożywkę nie tylko dla publicystów, lecz również natchnienie dla kilku katolickich kaznodziejów. Wszystkich jednak przelicytował Lech Terpiłowski, człowiek muzycznego renesansu, który po niezbyt obfitujących w osiągnięcia patronowaniu śp. katowickiemu Teatrowi Rozrywki, wziął się w Szczecinie za reżyserowanie opery. I to w dodatku „Fausta" Gounoda. A co? — jak mawia DrOzda — **Nie wolno mu?!** — Ależ wolno, nie zamierzam się wypowiadać o stronie artystycznej tego przedsięwzięcia, natomiast zafrapowała mnie — by tak rzec — ideologia jaką zaprezentował przy tej okazji p. Terpiłowski. Oto, przepytywany przez dziennikarza „Głosu" na okoliczność uzasadnienia swojego wyboru, nawiązał do wspomnianych wyżej jarocińskich „satanistów" i stwierdził z całą mocą:

„W Szczecinie ten ruch okazał się najmocniejszy. Tego nie można bagatelizować. To nie są żarty!"

Teraz już wiemy co stanowi nasze najpoważniejsze zagrożenie. I od razu mamy remedium: młodzież powinna obejrzeć „Fausta", gdzie walka ze złem stanowi o uniwersalności dzieła. Lubię proste diagnozy i proste recepty.

Marek DONAT

PS. Interesujących się poważnie satanologią odsyłam do 37 numeru tygodnika „Forum" — artykuły z prasy włoskiej pod wspólnym tytułem „Belzebub i koledzy".

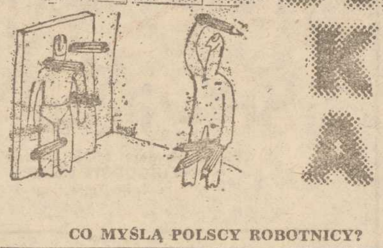

CO MYŚLĄ POLSCY ROBOTNICY?

● WYRAŹNIE widać że dziś robotniczy odbiorca jest całkiem inny niż był w latach sześćdziesiątych czy nawet na początku lat siedemdziesiątych. Nie można mu niczego nie dopowiedzieć, bo jest podejrzliwy na wyrost. Uczulony na wszelkie niespójności i niejednoznaczności. A zwłaszcza rozbieżność słów i postępowania, czy realnych faktów. Drażnią go wszelkie doraźne akcje, znajdujące odbicie w środkach masowego przekazu. Np. konsultacje dla samych konsultacji (...) Partyjni respondenci uważają też, że w zakładach pracy za mało znaczą i niewiele mogą podstawowe organizacje. Rozumiane jako całość, a nie tylko I sekretarz i egzekutywa. Generalnie domagają się zmniejszenia decydenckiego oddziaływania wszelkich struktur, głównie administracji. Mają wiele zastrzeżeń do „aparatów" i „instancji".

(Z wywiadu prof. Bronisława Gołębiowskiego — Akademia Nauk Społecznych — dla tygodnika „Związkowiec").

SZUKAĆ DRÓG POROZUMIENIA

● Łagodzić spory, rozmawiać z każdym, szukać dróg autentycznego porozumienia i poszanowania poglądów wszystkich (...). Mam naturalną skłonność do uznawania różnych postaw (...) nie potrafię zrozumieć jakiegokolwiek fanatyzmu i ludzi mówiących: „ja i tylko ja mam rację" — powiedział dziennikarzowi PAP nowy minister kultury, prof. Aleksander Krawczuk.

WYBORU ZBYT WIELKIEGO NIE MA...

● **Opinia psychologa Adama Kłodeckiego (rozmowa w „Życiu Warszawy"):** — Propaganda abstynencka choć tak szeroka, nie jest przekonywająca. Po drugie — co można kupić za butelkę wódki? Bardzo niewiele, więc jak gdyby nie ma wielkiego wyboru. Ponadto uważam, że zróżnicowanie cen między alkoholami wysokoprocentowymi i niskoprocentowymi jest ciągle zbyt małe. Obawiam się, że namawianie ludzi do porzucenia picia w ogóle da niewielkie rezultaty. Na etapie w jakim się obecnie znajdujemy próbujmy raczej tworzyć kulturę picia.

SPORT — ZABIJANIE AMBICJI

● Jeżeli juniorowi powiemy, że ma się u r z ą d z a ć, to on bardzo szybko zacznie to robić. Już u progu kariery będzie kombinatorem, będzie jednostką przekupną a my się dziwimy, że brakuje mu patriotyzmu, że nie jest ambitny. To jest czynnik który rozłożył nam lekką atletykę kompletnie, bo bardzo wcześnie załamuje się idealizm, a przy jego braku leci w dół ambicja.

(Fragment rozmowy „Rzeczpospolitej" ze znanym działaczem Janem Mulakiem).

GRZYBY OBRODZIŁY (NA BAZARACH)

● Na stołecznych bazarach notuje się następujące ceny grzybów: borowiki — 800 do 1200 zł (w occie — 2 tys.), rydze — 1400 zł (w occie — 4,2 tys.), podgrzybki — 300 zł. Grzyby suszone — od 2 do 5 tys. zł.

MY JUŻ WIEMY JAK SIĘ TO SKOŃCZY...

Tara wróci do Edenu w hutach „Radoskóru"

(Reprodukcja tytułu z „Kuriera Polskiego")

ROSS MACDONALD

POŻEGNALNE SPOJRZENIE

© 1969 by Margaret Millar Survivors Trust
„THE GOODBYE LOOK"
Tłum. Zofia Zinserling

— Niech policzę. Było to tuż przed kłopotami z pieniędzmi, kiedy pan Swain wyniósł się do Meksyku. Nie mam głowy do dat, ale działo się to pod koniec wojny. — Po namyśle dodała: — Pamiętam, że toczyła się wtedy bitwa o Okinawę. Śledziliśmy z Williamsem przebieg bitwy, bo wielu naszych lokatorów było marynarzami, wie pan.

Ponownie naprowadziłem ją na temat:

— Co się stało po przyjeździe Shepherda?

— Niewiele. Najwięcej było głośnego gadania. Nie miałam rady, musiałam trochę podsłuchać. Randy żądał zapłaty za wypożyczenie córki. Tak sobie kombinował.

— Jaka była ta córka?

— Była pięknym dzieckiem. — Oczy pani Williams zamgliły się pseudomacierzyńskim uczuciem stręczycielki. — Ciemna i delikatniutka na wygląd. Trudno zrozumieć taką dziewczynę, która się zadaje z facetem z górą dwa razy od niej starszym. — Zmieniła pozycję na łóżku, a sprężyny pisnęły znużone. — Nie wątpię, że chciała dostać swoją część pieniędzy.

— Mówiła pani, że było to przed pieniędzmi.

— Pewnie, ale Swain już planował kradzież.

— Skąd pani wie?

— Tak powiedzieli policjanci. Roiło się tu od funkcjonariuszy przez tydzień po jego ucieczce. Mówili, że planował to sobie co najmniej od roku. Miejsce to wybrał, by stąd zrobić ostatni skok do Meksyku.

— Jak się wydostał za granicę?

— Tego nie stwierdzili. Mógł przeleźć przez płot graniczny albo przekroczyć ją w normalny sposób pod cudzym nazwiskiem. Niektórzy policjanci myśleli, że zostawił pieniądze po tej stronie. I przypuszczalnie od nich wziął Randy ten pomysł.

— Co się stało z dziewczyną?

— Tego nikt nie wie.

— Nawet jej ojciec?

— Nawet on. Randy Shepherd to nie taki ojciec, z którym dziewczyna chciałaby być w kontakcie, gdyby mogła wybierać. Żona podobnie się do Randy'ego odnosiła. Rozwiodła się z nim, kiedy ostatni raz siedział w pace, a on po wyjściu wrócił tutaj. Od tamtej pory bywa tu z przerwami.

Przez krótką chwilę nie mówiliśmy ani słowa. Prostokąt światła słonecznego na linoleum wydłużał się dostrzegalnie, odmierzając minuty popołudnia i ruch ziemi. W końcu zadała mi pytanie:

89

— Myśli pan, że Randy tu wróci?

— Nie wiem, proszę pani.

— Tak jakbym trochę na to liczyła. Tyle rzeczy się przeciw niemu sprzysięgło. Ale z biegiem lat kobieta przyzwyczaja się do widoku mężczyzny. Nie ma nawet znaczenia, co to za mężczyzna.

— A poza tym — powiedziałem — był pani przedostatnim lokatorem.

— Skąd pan wie?

— Mówiła mi pani.

— Rzeczywiście. Sprzedałabym to wszystko, gdyby się znalazł nabywca.

Wstałem i ruszyłem do drzwi.

— Kto jest pani ostatnim lokatorem?

— Nie może go pan znać.

— Niech pani sprawdzi.

— Młody facet nazwiskiem Sidney Harrow. A i jego nie widziałam od tygodnia. Wyruszył na jedną ze zwariowanych wypraw Randy'ego Shepherda.

Wyciągnąłem odbitkę dyplomowego zdjęcia Nicka.

— Czy Shepherd dał to Harrowowi, proszę pani?

— Może i dał. Pamiętam, jak Randy pokazał mi to zdjęcie. Chciał wiedzieć, czy kogoś mi przypomina.

— I przypomniało?

— Nie. Nie mam pamięci do twarzy.

ROZDZIAŁ 20

Po powrocie do San Diego udałem się na Bayview Avenue do domu George'a Traska. Słońce zaszło niedawno i wszystko miało barwę czerwonawą, jakby krew rozlana w kuchni tego domu utworzyła słaby roztwór ze światłem.

Samochód, który już gdzieś widziałem, choć nie pamiętałem gdzie — czarny Volkswagen z wgniecionym zderzakiem — stał na podjeździe. Wóz miejscowej policji zaparkowany był przy krawężniku. Bez zatrzymywania się zawróciłem do szpitala.

Kobieta siedząca przy pulpicie w informacji powiedziała mi, że Nick jest w pokoju 211 na pierwszym piętrze.

— Ale nie wolno go odwiedzać nikomu poza najbliższą rodziną.

Mimo to poszedłem na górę. W hallu dla gości na wprost windy żona psychiatry, pani Smitheram, czytała pismo ilustrowane. Futro złożone podszewką na zewnątrz wisiało na oparciu jej krzesła. Nie wiadomo dlaczego bardzo się ucieszyłem na jej widok. Przeciąłem hall i usiadłem przy niej.

(ednj)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

jolka

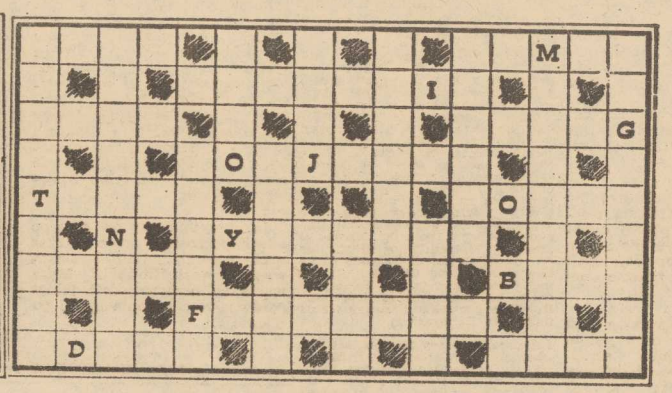

— cząstka fumu
— wierzch stołu
— wynalazca dynamitu
— kuzyn sokoła
— u Gajdara z drużyną
— żółta śliwka
— maść konia
— wynik dzielenia
— wśród znaków drogowych
— ubytek towaru magazynowanego
— zona, wydzielony obszar
— urządzenie na szlaku kolejowym
— słynny madrycki klub piłkarski
— zarobek
— gościniec
— państwo z Kalkutą
— część widowni stadionu
— odbicie pocisku
— wśród naczyń stołowych
— zadanie szaradziarskie
— czynnik normujący
— ex Menderes
— tkanina z przędzy czesankowej
— do polerowania podłóg
— miejsce zszycia
— skóra z tchórza

* * *

krzyżówka

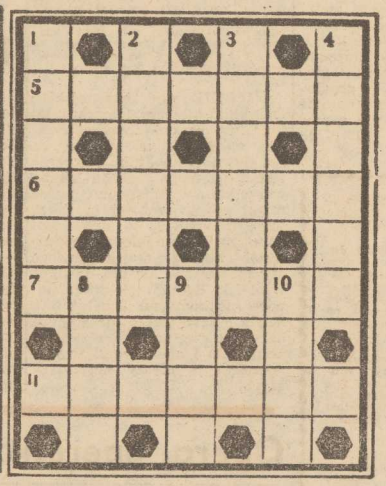

POZIOMO: 5 — wieloczynnościowa maszyna rolnicza, 6 — lampart, leopard, 7 — kobieta lekkich obyczajów, 11 — obrabiarka skrawająca.

PIONOWO: 1 — naczynie na mleko, 2 — popularna przyprawa kuchenna, 3 — akt stwierdzający własność wynalazku, 4 — metalowy uchwyt na drzwiach, 8 — zakazany lepiej smakuje, 9 — insekt, 10 — nieudane kopnięcie piłki

MATEMATYCZNA SPIRALA

W 4 puste pola należy wpisać cztery znaki (spośród: plus, minus, mnożenie, dzielenie) tak, aby całe działanie było zgodne z rezultatem wewnątrz spirali.

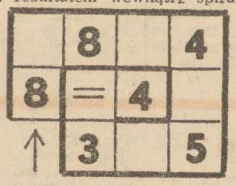

KRZYŻÓWKA arytmetyczna

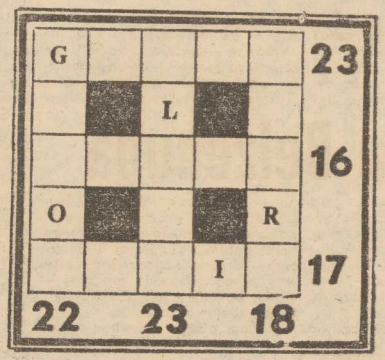

Z podanych liter należy ułożyć sześć wyrazów i wpisać je do diagramu tak, aby powstała krzyżówka. Każdej literze odpowiada inna liczba. Obok diagramu podano sumy wartości liter we wszystkich wyrazach.

A — 1, G — 2, I — 3, L — 4, M — 5, N — 6, O — 7, R — 8.

baśka

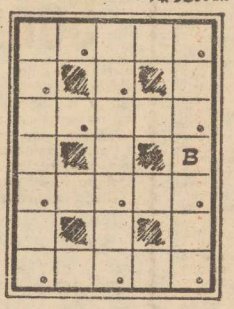

— znana dzielnica Kijowa
— dzieło Ksenofonta
— wyspa w Balearach
— drugi szczyt w Tatrach
— część południa
— dzieło Chateaubrianda
— tytułowa bohaterka powieści Orzeszkowej

ROZWIĄZANIE Z NRU 183

KRZYŻÓWKA: łączniczka, talar, takt, etyl, piwo, znak, Pluto, Antarktyda, Łotyszka, chłapa, Narew, City, Antygona, Aleuty, topik, ikra.

CZEPKA: troska, trojak, stojak, stonka, pianka, piasta, krosta, kromka, bramka, bratek, młotek, młocka, kiecka.

WIRÓWKA tautogramowa: Gregor, grappa, Gołdap, Grodno, Grenen, Gerson, Gorner, Gerard.

JOLKA: Adana, kolia, łękotka, łyżka, żyletka, tutka, Alabama.

WIZYTÓWKA: rolnik.

NAGRODY wylosowali: Jan Wasilewski Szczecin, ul. Brodzińskiego 10, Władysław Witulski Szczecin, ul. Pocztowa 37, Marek Kapczyński Piła, ul. Ludowa 6. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 p., pok. Zamiejscowym wysyłamy pocz tą.

Opracował: Rudolf MACURA

Sekrety mody

Wcale nie drobiazgi

KORALE, klipsy, pasek, ozdobna apaszka, nakrycie głowy, torebka — jednym słowem to wszystko, co nazywamy dodatkami, nie jest wcale (jakby wskazywała nazwa) czymś drugorzędnym i uzupełniającym. Tak prawdę mówiąc, owe dodatki „robią pogodę" w modzie i często właśnie one przesądzają o tym, jak prezentuje się cała sylwetka.

Jeszcze nie tak dawno szalenie ważną rzeczą był ich dobór. Starano się kolorystycznie zgrywać obuwie z rękawiczkami, szalikiem i kapeluszem czy beretem. Dziś, gdy uznawane przez lata kanony doboru barw, zostały zupełnie złamane, efekt uzyskuje się na zasadzie nawet szokowania. Stąd tak modne dziś przeładowanie stroju sztuczną biżuterią łańcuszkami, broszkami w kształcie medali, kilkoma zegarkami na ręku, sznurami pereł noszonych do sportowych bluz. A że nie jest łatwo tak od razu to zaakceptować, napiszmy o tym, co strawniejsze.

NA pewno bez zastrzeżeń przyjmie się moda na berety. Już rok temu zaczęto je znów lansować. W najnowszym wydaniu berety są duże, brzeg często mają obszyty skórką, jeśli więc chcemy w tym wyglądać modnie — nie może to być mała mycka naciągnięta na uszy. Eksponowane są także szale i chustki, na ogół jaskrawe, fantazyjnie wiązane. Modne znów są kolorowe pończochy

bardzo pasujące do noszonego dziś powszechnie obuwia na płaskim obcasie. Ważnym elementem garderoby stały się — uwaga! — rękawiczki. Często są tak bajecznie kolorowe, że nie sposób ich nie dostrzec. Przede wszystkim jednak wracają paski, czyli talia znów będzie obecna. Za cenę niemałych wyrzeczeń zapewne...

(mg)

Z Ireną Gumowską o darach natury

Jeżynowa paja

— JEŻYNY zbiera się do późnej jesieni, aż do pierwszych przymrozków. Jaka jest wartość tych owoców, co można z nich przyrządzać?

— Z jeżyn można robić niemal wszystko. Od zup do deserów, np. jeżynowej pianki. Od kompotu do win i wódek. Dobre są z tych owoców: przeciery, soki parowane i odciskane, syropy i konfitury. Trzeba tylko pamiętać, że jeżyny mają mnóstwo drobnych pesteczek i np. dżem czy konfitura, to prawie „same pestki", ale mają tę zaletę, że doskonale regulują żołądek.

— A zatem i wartości lecznicze?

— Medycyna ludowa uważa, że nie ma nic lepszego na wszelkie dolegliwości przewodu pokarmowego, jak jeżyny. Prócz witamin A i z grupy B są one zasobne w różne makro- i mikroelementy, szczególnie tak cenne i rzadkie, jak miedź, żelazo, magnez, jod, bor czy nikiel. Poza tym owoce są zasobne w błonnik.

— Za to ręce po zbieraniu jeżyn są aż fioletowe!

— Rzeczywiście, sok jeżyn ma intensywną barwę, podobnie jak bzu czarnego, świetnie więc zabarwia inne przetwory i dania, np. kompoty, kisiele czy galaretki.

— Czy można wykorzystać jeżyny do pieczenia ciasta?

— Amerykanie przepadają za wszelkimi „pajami", czyli rodzajem naszych szarlotek. My możemy tę pajęę zrobić na cieście francuskim, kruchym lub półkruchym. Na natłuszczoną tortownicę dajemy warstwę ciasta o grubości 1 cm podnosząc jej brzegi. Pieczemy w temp. 200 st. C, ok. 25 min. Po upieczeniu posypujemy ciasto warstwą płatków migdałowych lub zmielonymi orzechami, a na nie wsypuje się 50 dag jeżyn. Wierzch należy posypać 5 dag cukru pudru. Następnie przyrządzamy sos do paj: 2 jajka, 5 dag cukru i pół laski wanilii lub 2 paczki cukru waniliowego ubijać razem na parze na jednolitą gęstą masę. Krem podaje się osobno.

— Kiedyś poczęstowano mnie babeczkami z jeżynami.

— Oto przepis: ciasto — 20 g masła lub margaryny, 15 dag cukru pudru, 1 jajko, paczka cukru waniliowego i 38 dag mąki. Tłuszcz utrzeć na pianę, dalej ucierać z cukrem, jajkiem, przesianą mąką. Zagnieść ciasto i wstawić do lodówki. Po pół godz. rozwałkować je na grubość 0,5 cm i rozłożyć do natłuszczonych foremek, następnie wstawić je do nagrzanego do 200 st. C piekarnika na ok. 20 min.

Jeżyny umyć, przebrać, odsączyć i zalać 1 kieliszkiem mocnej wódki lub koniaku. Śmietanę ubić z dodatkiem cukru pudru (lub kupić gotową). Gdy wyjęte z foremek babeczki ostygną, napełnić je bitą śmietaną, potem warstwą jeżyn i podawać. Takie babeczki z jeżynami wyglądają pięknie, bo w matowym jasnym cieście błyszczą czarne, śliczne, zdrowe, lśniące owoce.

Recepta na urodę

Uwaga! Oczy!

WIELKOŚĆ oczu ma na urodę duży wpływ. Nie wszyscy jednak urodziliśmy się z oczami wielkości orzechów, ale w dzisiejszych czasach prawie każda kobieta potrafi posługiwać się środkami do makijażu i ta pożądana niegdyś cecha anatomiczna straciła jakby na znaczeniu. Jednak nie można zaniedbywać i lekceważyć higieny oraz ich pielęgnacji, bo jest to podstawa urody oczu. Niefrasobliwość, niewłaściwe postępowanie doprowadzić może do tego, że piękne niegdyś oczy stracą swój blask, nadmiar tłuszczu u ludzi otyłych zwęzi znacznie szparę powiekową, a ciemna i szara skóra pod oczami doda co namniej kilka lat.

POZBAWIONA podściółki tłuszczowej delikatna skóra wokół oczu wymaga szczególnej opieki. Przy zmywaniu cieni i tuszu z tych okolic należy używać specjalnych płynów do demakiażu oczu. Wystarczy płynem lekko zwilżyć tamponik waty i bez mocniejszego pocierania zmywamy kosmetyki. Jest to o wiele korzystniejsze dla naszych oczu od wielokrotnego zmywania mleczkiem kosmetycznym, które czasami zawiera składniki drażniące oczy a ponadto sprzyja rozciąganiu cienkiej skóry. Przy stałym tuszowaniu rzęs i codziennym rozmalowywaniu należy od czasu do czasu robić kompresy na oczy. Można do tego celu użyć rumianku, mięty lub słabego roztworu kwasu borowego, świetlika lekarskiego. Przy pracy wymagającej dużego wysiłku oczu (pisanie na maszynie, czytanie szycie) lub pracy w kurzu, dymie, na wietrze takie półgodzinne okłady trzeba robić obowiązkowo. Zapobiegają one skutecznie powstawaniu obrzęków, zapaleniom i zaczerwienieniom oczu. Po trzydziestym roku życia wskazane jest wykonywanie bardzo delikatnych, uspokajających masaży okolic oczu. Szczegółowo zajmowała się nimi nasza rodaczka, która zrobiła światową karierę w kosmetyce, Helena Rubinstein. Zalecała wykonywanie dwoma środkowymi palcami ruchów kolistych dookoła oczodołów od kąta zewnętrznego do wewnętrznego oczu. Następnie należy ugniatać skórę pod oczami (przy nie zmarszczonych brwiach). Na zakończenie należy wykonać oklepywanie ruchem fortepianowym wokół oczu — jednocześnie wklepując niewielką ilość kremu. Na pewno najlepszy będzie specjalny krem New Wave do oczu lub krem serii Sawa. Krem pozostawiamy na skórze do wchłonięcia a nadmiar delikatnie usuwamy ligninką.

Zawód i nałóg

„PALENIE papierosów jest groźniejsze aniżeli wykonywanie szczególnie niebezpiecznych dla zdrowia zawodów" — stwierdza w swoim dorocznym raporcie o wpływie nałogu palenia na stan zdrowia człowieka C. K. Koop, naczelny lekarz USA. W konkluzji raportu stwierdza się ponadto, że ludzie, wykonujący zawody niebezpieczne, jak np. pracownicy petrochemii, górnicy węgla i rudy, osoby pracujące przy przeróbce azbestu, itd. są kilkakroć bardziej niż inni narażeni na ryzyko zapadnięcia na groźne choroby jeśli palą.

Zgubić kilka kilogramów

Kolację oddaj wrogowi

NASZE Czytelniczki proszą o przypomnienie kuracji odchudzającej, którą publikowaliśmy rok temu. Prośbę tę spełnimy w najbliższym czasie, zaś dziś inny sposób na zgubienie kilku kilogramów.

Zazwyczaj jemy nie to, nie tak i nie wtedy kiedy potrzeba. A przecież właściwe odżywianie jest nierozerwalnie związane z naszym zdrowiem. Największym błędem jest jedzenie raz czy dwa razy dziennie — a więc w konsekwencji przejadanie się. Prowadzi to do takich m. in. schorzeń jak otyłość, choroby serca i trzustki. W pierwszym rzędzie należy więc postarać się o to, aby posiłki spożywać 4—5 razy dziennie, ale za to w małych ilościach. Dobre efekty, zwłaszcza w przypadku otyłości lub kłopotów z trawieniem daje rezygnacja z kolacji. Stare przysłowie nie bez racji mówi: śniadanie zjedz sam, obiadem podziel się z przyjacielem, a kolację oddaj wrogowi.

Jeśli odzwyczajanie się od kolacji będzie dla Ciebie zbyt trudne możesz wypić szklankę soku lub zjeść świeże (koniecznie umyte) owoce. Sezon owocowy w pełni, korzystajmy więc z darów lata.

Ot, ciekawostka

Czy jaja potrafią mówić?

KURA czy kogut — ten problem został już rozwiązany. Naukowcy z moskiewskiego uniwersytetu opracowali sposób rozpoznawania głosów jeszcze nie narodzonych kurcząt. Porozumiewają się one ze sobą i z matką jeszcze przed wykluciem. „Język" kur i kogutów różni się od siebie na tyle, że można stwierdzić, czy wykluje się samczyk czy samiczka.

Egzotyka w akwarium

Jak fotografować?

JESZCZE tylko do niedzieli w klubie „Molinezja" trwa wystawa akwarystyczna. Ostatnia to okazja do obejrzenia wielu egzotycznych okazów. Na zdjęciach nie możemy ich niestety pokazać, gdyż fotografowanie rybek w akwarium jest bardzo trudne. Nie można używać flesza, ponieważ błysk odbija się od szklanej ścianki akwarium. Poza tym — jak powiedział nasz fotoreporter — rybki się ruszają... Lepiej więc obejrzeć je na wystawie.

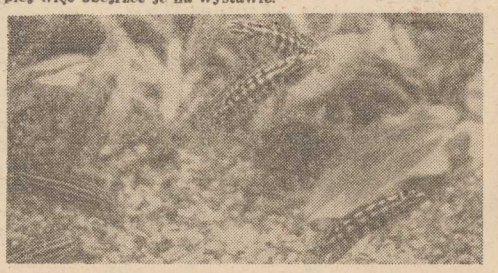

Warto wiedzieć

▲ DO zbierania małych kawałeczków szkła używaj wilgotnej waty. Unikniesz skaleczeń.

▲ Pamiętaj, by zawsze wkładać i wyjmować oprzyrządowanie miksera, gdy jest wyłączony z kontaktu.

▲ Nie stawiaj kwiatów, które muszą być podlewane, ani wazonów z kwiatami, ani filiżanki z herbatą na telewizorze, czy innym elektrycznym urządzeniu. W razie rozlania może powstać niebezpieczna sytuacja.

▲ Przybijając małe gwoździki, umieść je między zębami grzebienia. Oszczędzisz w ten sposób swoje palce.

▲ Jeżeli w kuchni, w czasie gotowania, powstanie niepożądany ogień, zapalą się jakieś łatwopalne substancje, najłatwiej ugasić je przy użyciu mąki.

STOCZNIA SZCZECIŃSKA IM. A. WARSKIEGO

zatrudni na korzystnych warunkach:

- spawaczy,
- monterów konstrukcji stalowych (monter kadłubów okrętowych),
- monterów instalacji sanitarnych (monter rurociągów okrętowych),
- wycinaczy gazowych,
- ślusarzy,
- elektromonterów,
- tokarzy,
- rob. odlewni,
- pracowników bez kwalifikacji do przyuczenia do zawodu spawacza i operatora urządzeń suwnicowych.

Stocznia zapewnia wszystkim zatrudnionym szeroki zakres świadczeń socjalnych, bary, stołówki na terenie zakładu, wypoczynek we własnych domach wczasowych w górach i nad morzem, opiekę lekarską w nowoczesnej Przychodni Przyzakładowej.

Pracownikom zatrudnionym w bezpośredniej produkcji przysługują pożyczki na zagospodarowanie i dla młodych małżeństw.

Zakwaterowanie dla zamiejscowych na kwaterach prywatnych.

Do pracy przyjmuje i informacji udziela Sekcja Przyjęć Biura Kadr Stoczni, ul. Hutnicza 1 pok. nr 8, tel. 21-22-47 w godz. od 8.00 do 15.00.

5106-K

FABRYKA KABLI „ZAŁOM"
w Szczecinie

zatrudni zaraz

techników elektryków

posiadających przygotowanie teoretyczne i kilkuletnią praktykę w zakresie:

- eksploatacji tyrystorowych układów napędu elektrycznego prądu stałego,
- znajomości złożonych konwencjonalnych systemów sterowania elektrycznego maszyn i urządzeń,
- znajomości zagadnień eksploatacji i konserwacji układów automatycznej regulacji i pomiaru temperatury,
- eksploatacji i konserwacji urządzeń rozdzielni wysokiego napięcia.

Fabryka zapewnia przydział mieszkania funkcyjnego do końca I kwartału 1988 roku na osiedlu fabrycznym pod warunkiem podjęcia pracy przez współmałżonka w bezpośredniej produkcji w systemie pracy 3-zmianowym lub 4-brygadowym oraz po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego i wykazaniu się przez oboje małżonków dobrymi wynikami w pracy.

Warunki zatrudnienia:

- podjęcie pracy przez oboje małżonków najpóźniej do końca 1986 roku,
- nie przekroczony 35 rok życia,
- dobry stan zdrowia, umożliwiający pracę w bezpośredniej produkcji,
- mężczyźni — uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- nienaganna opinia zawodowa za okres ostatnich 3 lat,
- nieposiadanie mieszkania,
- do czasu otrzymania mieszkania funkcyjnego problem zamieszkania pracownicy załatwiają we własnym zakresie.

Szczegółowe warunki zostaną omówione w bezpośredniej rozmowie z zainteresowanymi.

Oferty pisemne należy składać osobiście w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego — Szczecin, ul. Kablowa 1 (dojazd autobusami WPKM linii nr 77 lub pociągiem PKP do stacji Szczecin-Załom).

5108-K

FABRYKA KABLI „ZAŁOM"
w Szczecinie

zatrudni zaraz

pracowników do przyuczenia zawodu operatora maszyn i urządzeń do produkcji kabli.

Fabryka zapewnia przydział mieszkania funkcyjnego na osiedlu fabrycznym w terminie do końca I kwartału 1988 roku, po zdaniu egzaminu kwalifikacyjnego i wykazaniu się dobrymi wynikami w pracy.

Warunki zatrudnienia:

- podjęcie pracy w systemie 3-zmianowym lub 4-brygadowym przez oboje małżonków najpóźniej do końca 1986 roku,
- nie przekroczony 35 rok życia,
- dobry stan zdrowia, umożliwiający pracę w bezpośredniej produkcji,
- mężczyźni — uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- nienaganna opinia zawodowa za okres ostatnich 3 lat,
- nieposiadanie mieszkania,
- do czasu otrzymania mieszkania funkcyjnego problem zamieszkania pracownicy załatwiają we własnym zakresie.

Szczegółowe warunki zostaną omówione w bezpośredniej rozmowie z zainteresowanymi.

Oferty pisemne należy składać osobiście w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego — Szczecin, ul. Kablowa 1 (dojazd autobusami WPKM linii nr 77 lub pociągiem PKP do stacji Szczecin-Załom).

5107-K

Pracownicy poszukiwani

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW
Oddział w Szczecinie
Zamek Książąt Pomorskich,
ul. Korsarzy 2, tel. 325-81, w. 384

zatrudni:

— w okresie od 01.10.86 do 25.11.86 pracowników niewykwalifikowanych (kobiety i mężczyźni) przy pracach archeologicznych na Podzamczu w Szczecinie.

Wynagrodzenie do 90 zł za godzinę.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Służb Pracowniczych, adres i telefon jw.

5109-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ
w Szczecinie, tel. 460-61, w. 208—210

zatrudni

natychmiast następujących pracowników:

— magazynierów na wspólną odpowiedzialność materialną w magazynie części samochodowych,
— st. kontrolerów w dziale Zakładowej Kontr. Gospod.,
— inżynierów i techników budowlanych na stanowiska majstrów i inspektorów technicznych.

5110-K

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO
w Szczecinie

zatrudni:

- **kierowców**
- **konwojentów**
- **wartownika**
- **mechaników-elektryków**

Osobom zamiejscowym (kierowcom) zakład zapewnia dopłatę do kwater prywatnych.

Zainteresowani winni zgłaszać się w Dziale Kadr WZTM Szczecin, ul. Południowa 3 w godzinach od 7.00 do 15.00. Telefon 82-42-61 wewn. 276.

5111-K

NAUKA

MATEMATYKA, fizyka, korepetycje, 732-84. 23391-G

POTRZEBNA nauczycielka do 11-letniej dziewczynki na 3 godziny dziennie od 16—19, tel. 527-307 25179-G

ANGIELSKI lekcje chętnie dzieci, tel. 340-97. 24839-G

ANGIELSKI — nauka, tel. 887-53 pok. 403. 24305-G

FRANCUSKIEGO uczę, 22-68-70. 25110-G

DR INŻ. korepetycje matematyka, fizyka, chemia, tel. 520-199. 25099-G

KOREPETYCJE — matematyka, tel. 701-35 24694-G

PRACA

AUTO-SERVICE — Łobziński zatrudni wysokiej klasy mech. samochod., tel. 801-19. 24357-G

PRZYJME do pracy natychmiast na ferme drobiu — może być rencista. Wiadomość, Motaniec gm. Kobylanka, Brzeziński. 25027-G

POMOC domowa raz w tygodniu potrzebna. Gryfino, tel. 38-23. 25035-G

NIERUCHOMOŚCI

OGRODNICTWO w Szczecinie sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25049.

DZIAŁKĘ warzywną sprzedam, tel. 42-770. 24815-G

W ŁOBZIE sprzedam 1/2 bliźniaka stan surowy. Wiadomość Motaniec 2c, tel. 612-660. 24782-G

DOMEK jednorodzinny z ogrodem w Maszewie sprzedam. Wiadomość, Goleniów, tel. 28-37. 25104-G

ZAMOJSKIE — domek z wygodami sprzedam tel. 523-044. 25128-G

KUPNO

DELIKATNĄ skóre ilcową kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25165.

FOTOGRAF kupi duże kolorowe zabawki dziecięce, tel. 22-45-47. 25164-G

POLONEZA nowego kupię. 759-95. 25133-G

FIATA 126 kupię, tel. 52-10-72. 25090-G

NOWEGO Fiata 126p oraz Poloneza kupię, tel. 791-892. 25146-G

FIATA 125 rocznik 1979—80 kupię. Sportowa 2/1. 25197-G

RÓŻNE

INFORMUJEMY PT Klientów, że Zakład Specjalistyczny „Renowacja" Pólice czyszczenie kożuchów i skór został przeniesiony do Szczecina, ul. Łokietka 23 (róg Królowej Jadwigi), Pawlak. 23986-G

COLOR Rubiny aktywizuje kineskopy, Wróblewski, 82-32-89. 25129-G

COLOR — telenaprawa. Kaczorek, 75-100. 25202-G

TELENAPRAWY śródmieście, Sirowy, 534-158. 24325-G

TELENAPRAWY, Jakimowicz, 22-09-67. 15648-G

TELENAPRAWA, Paryski, 222-132. 23088-G

TELENAPRAWY, Spicker, 613-658. 24026-G

TELENAPRAWY, Barczyk, 82-45-53. 25061-G

TELENAPRAWA, Czernik, 809-04. 25119-G

ANTENY instaluję 387-47, Zoc. 24360-G

PRZESTRAJANIE UKF -stereo, inż. Rybak. 525-911. 25118-G

CYKLINOWANIE, Hadrian, 748-40. 25123-G

CYKLINOWANIE, Bróda, 52-33-06. 25201G

NAPRAWA lodówek, Kimszal, 775-23. 25126-G

DODATKOWE drzwi wejściowe, drzwi harmonijkowe montuje, Kacprowicz, tel. 23-12-58. 25216-G

NAPRAWA urządzeń gazowych Uniwersum, Bol. Śmiałego 12, tel. 429-45. 17462-G

PAWILON mebli swarzędzkich zaprasza. Szczecin-Gumieńce, Olsztyńska 31, Dachtera. 24635-G

KAFELKOWANIE, lastriko wykonuje Rzewnicki, tel. grzecz. 612-486. (20—21). 24966-G

ZAMKI, wiercenie udarowe, Kuc, tel. 82-17-04. 24724-G

FIATA 126p na gwarancji zamienię na Poloneza, tel. 761-821. 25094-G

POSZUKUJĘ duże pomieszczenie na zakład ślusarski, tel. 704-13. 25030-G

LOKALE

ŁÓDŹ M-3 w blokach zamienię na mieszkanie w Gryfinie lub Szczecinie. Gryfino, Krasińskiego 84/10. 25186-G

M-3 os. Majowe zamienię na równorzędne lub większe w innej dzielnicy, tel. 23-17-95. 25063-G

WŁASNOŚCIOWE M-2 Łódź zamienię na podobne lub większe Szczecin, tel. 727-08. 24983-G

CHODZIEŻ — mieszkanie spółdzielcze M-4 c. o., telefon zamienię na podobne w Szczecinie lub okolicy, tel. Szczecin, 37-597. 24948-G

M-2 dwupokojowe Gdynia zamienię na równorzędne w Szczecinie, tel. 21-12-61 do 14. 25140-G

NOWY TARG M-4, telefon zamienię pilnie na 2- lub 1-pokojowe. Wiadomość, Szczecin, tel. 793-649. 25089-G

LOKAL, telefon, centrum oczekuje propozycji, tel. 396-65. 24622-G

MAŁŻEŃSTWU bezdzietnemu lub panu nieumeblowany pokój odnajmę. Zegadłowicza 8. 25112-G

UMEBLOWANY pokój wynajmę kulturalnej pani, ul. Barlickiego 22. 25187-G

POKÓJ z kuchnią kupię, tel. 522-022, Szczesna. 24684-G

MIESZKANIE 3—4-pokojowe kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25163.

SPRZEDAŻ

DWA segmenty, ława, 2 fotele, telewizor, kożuch męski, suknię ślubna sprzedam, tel. 82-35-34. 24660-G

KREDENS stołowy nowy sprzedam, 599-894. 25196-G

SEGMENT, dywan tanio sprzedam, 59-59-79. 24883-G

DOBERMANY szczeniaki sprzedam, tel. 22-63-41. 25152-G

SZCZENIĘTA — setery irlandzkie sprzedam, tel. 222-695. 22980-G

OWCZARKI niemieckie, szczenięta, czarne sprzedam, Świerczewo, Morelowa 3. 25096-G

POLONEZA diesla (1982) sprzedam. Wiadomość, Goleniów, tel. 35-77. 25103-G

MERCEDESA puchatka 200D (1978) sprzedam, tel. grzecz. 225-632 (16 — 19). 25069-G

MERCEDESA 503L sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 25020.

PEUGEOTA 504 diesla stan idealny sprzedam, ul. Chorzowska 19. 25098-G

FIATA 126 p (1983) — sprzedam, tel. 501-483. 25173-G

FLAMINGO z silnikiem Wietierok 8 KM sprzedam, Goleniów 12-70. 23658-G

KOŻUCH włoski sprzedam, tel. 82-04-22. 23976-G

PŁASZCZ skórzany damski rozmiar 44 — sprzedam, tel. 887-69. 25234-G

KOŻUCHY 3/4 damski, męski, materace zagraniczne sprzedam. 752-33 25138-G

RADIOMAGNETOFON Sharp 9696 GF sprzedam, Chopina 36/6. 25067-G

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

w zakresie:

fotografii barwnej z wszelkich uroczystości rodzinnych i okolicznościowych

wykonuje:

specjalistycznie w ciągu 48 godzin Zakład Fotooperatorski Nr 38 S.P. „FOTO-STUDIO" przy ul. Leningradzkiej 21 m. 5 w Policach, tel. 177-155.

5112-K

SPECTRUM Plus sprzedam, Wyzwolenia 68/11. 24974-G

COMMODORE C64C, nowoczesna klawiatura, system GEOS, pralkę Światowid, telewizor czarno-biały sprzedam, tel. 521-975. 24900-G

SZTUCER 7,62×63 tanio sprzedam, Celulozowa 26/5 (15—18). 25127-G

PIEKARNIĘ ze sklepem, domem, ogrodem 0,19 ha w Wolsztynie — sprzedam. Informacja Poznań, tel. 790-063 lub 61-48-48. 24947-G

DZIAŁKĘ ogrodniczą z altaną murowaną, segment Hubert, komplet wypoczynkowy „Heban", palmę okazyjnie sprzedam, tel. 525-018 (17—20). 24987-G

WYPOSAŻENIE zakładu do produkcji płytek ceramicznych wraz z technologią sprzedam, Łódź, tel. 33-52-86. 24281-G

KUCHENKĘ gazową, wannę i tapczan sprzedam, ul. Szymonowica 26 po godz. 17. 25039-G

JUNKERS i nagrzewnice (nowe) sprzedam, Boh. Warszawy 97/18. 24872-G

PIEC Camino, boiler PG-6 sprzedam, 752-33. 25137-G

WZMACNIACZ, korektor graficzny, kolumny sprzedam, tel. 520-126. 25193-G

KOŻUSZEK z łatek dziecięcy i duży sprzedam, tel. 791-037 25009-G

FUTRZAKI białe, nowe (komplet) do Fiata 125, Łady sprzedam, Gryfino, tel. 21-97. 24898-G

KURTKĘ z lisów — sprzedam, tel. 501-988. 25153-G

2 DACHÓWCZARKI oraz wózek spacerowy z budka produkcji NRD sprzedam, tel. 899-959. 24945-G

Z POWODU wyjazdu sprzedam pilnie fermę lisów pod Wielgowem, tel. 899-969. 25156-G

FERMĘ lisów w Tanowie sprzedam, tel. 23-21-30. 25172-G

ZAMRAŻARKĘ poj. 200 l sprzedam. Wiadomość Goleniów, ul. Kopernika 11 25105-G

ZAMRAŻARKĘ i robot sprzedam, tel. 43-510. 24166-G

Opowiadanko sensacyjne

Pojednanie na wieki

— ARCYDZIEŁO prawdziwe arcydzieło — wykrzyknął Hadden, kiedy Dougherty postawił na niskim stoliku szklanki z napojami.

— Wiedziałem, że ci się spodoba — powiedział Dougherty i usiadł naprzeciw Haddena. Był wysokim, młodo wyglądającym mężczyzną z atrakcyjną, nieco dziewczęcą urodą. Mężczyzna przed którym kobiety otwierają ramiona.

Na srebrnym blacie stolika stały dwie wysokie szklanki a w nich napój w kolorach tęczy. Składał się z wielu napitków, wolniutko nalewanych do szklanki. Ponieważ miały one różny ciężar gatunkowy nie mieszały się ze sobą. Napój, który Dougherty postawił na stoliku był u góry czerwony a następnie jasnożółty biały fioletowy, zielony i bursztynowy.

— Znakomite — powiedział Hadden. Był krępy a wygląd miał tak przeciętny, że żadna kobieta nie obejrzałaby się za nim. Wskazał na górną część napoju:

— Brendy?

— Tak jest. Napój ten jest mieszaniną płynów zwyczajnych z godnymi najdelikatniejszego podniebienia. Brendy jest naturalnie zwyczajna. Jak ci smakuje?

— Myślę, że to jest „Napoleon" i wcale nie taki zwyczajny. Wiesz, jestem bardzo rad, że zaprosiłeś mnie tu przed mym wyjazdem i że możemy wreszcie pogodzić się. Tak dawno nie piliśmy razem.

— I wyglądało na to, że potrwa to jeszcze długo, gdybyśmy się znów nie spotkali.

— Sześć lat — powiedział Hadden w zamyśleniu. — Na każdy kolor w tym napoju jeden rok. Pewnie to miałeś na myśli.

— Sześć lat. O wiele za długo — stwierdził Dougherty.

— Naturalnie. Jeżeli odwiedzisz nas w Urugwaju, [illegible] dziemy musieli czekać tak długo na następnego drinka, [illegible] myślisz?

— Możliwe. Spróbuj następnej warstwy.

Hadden przytknął szklankę do warg i wypił żółty płyn.

— „Chartreuse" — powiedział.

— Jesteś znakomitym znawcą, mój chłopcze.

— Poważnie, Tommy, [illegible] uważasz, że byłoby fajnie gdybyś nas odwiedził? wszystko co stało między nami należy już do przeszłości.

— Lucille stała między nami. Myślisz, że powitałaby mnie z przyjemnością?

— Ależ naturalnie, Tommy. Przecież byliśmy w Dortmuth dobrymi przyjaciółmi, a żadna kobieta nie zdoła nigdy rozdzielić dwóch przyjaciół. Zwłaszcza takich którzy wielokrotnie ratowali sobie życie. W Guadalcanal, na Filipinach. Przecież chcemy znów być przyjaciółmi, Tommy.

— Naturalnie. Dlatego właśnie zaprosiłem cię. Dlatego tu jesteś.

— Wspaniały. Rzeczywiście, od zwyczajnego aż do znakomitego. Czy w tej szklance są jeszcze inne wspaniałości? Następna warstwa wygląda jak żółty „Chartreuse" a ta na samym dole jak „Grenadine".

— Aby być pewnym, musisz wypić.

Hadden wypił piątą warstwę.

— Miałem rację, żółty „Chartreuse" — postawił szklankę na stoliku. — Myślę, że mam już dosyć.

— Teraz chcesz zrezygnować? Ależ to niezgodne z zasadami gry.

— Zasady zasadami, ale ja nie jadłem jeszcze śniadania. A za godzinę muszę być w porcie. Formalności, zaokrętowanie, do tego trzeba mieć trzeźwą głowę.

— Wierz mi Tommy, że niechętnie wyjeżdżam, ale ojciec zostawił Lucille plantacje w Urugwaju, jakieś pięć tysięcy hektarów, czy coś w tym rodzaju i dlatego musimy jechać.

Dougherty obserwował Haddena, który pił czwarty, fioletowy likier.

— „Zakazany owoc"? — zapytał Hadden.

— Co takiego? — wykrzyknął Dougherty.

— Czy nie jest to ten egzotyczny likier „Zakazany owoc"?

— Nie, mój chłopcze, musisz spróbować jeszcze raz.

Ręka Dougherty'ego drżała. Hadden potrząsnął głową.

— Bardzo mi przykro, Tommy.

— „Creme de Yvette".

— O tak, wiem coś o tym, ale od dobrego likieru nie będziesz pijany. Nie doszedłeś jeszcze do najlepszego.

— Tommy, naprawdę mam dosyć — Hadden podniósł się.

— A ja wierzyłem, że to jest nasze pojednanie. Przez sześć lat byliśmy wrogami. Zadałem sobie wiele trudu aby przygotować ten napój, ale teraz widzę, że jestem sentymentalnym głupcem.

— Przecież ja tak nie myślę, Tommy. To, że przez sześć lat byliśmy wrogami jest idiotyczne. Po prostu pech, że obaj kochaliśmy się w Lucille, a to może zaszkodzić nawet największej przyjaźni.

— Lucille wybrała ciebie — powiedział Dougherty.

Hadden podniósł do góry szklankę.

— Gdybyś wówczas nagle się nie wycofał, Lucille poślubiłaby ciebie, ale ponieważ zostawiłeś wolne pole, tym łatwiejsze było zwycięstwo starego, dobrego Haddena... Dobrego, Tommy jestem pijany.

— Bzdury, nie wypiłeś jeszcze najlepszego napoju.

W tym momencie zadzwonił dzwonek do drzwi. Dougherty otworzył i do pokoju weszła postawna blondynka. Pod znakomitym makijażem można było dostrzec energiczne oblicze.

— Lucille...

— Halo, Tommy — powiedziała kobieta — to dobrze, że znów jesteście przyjaciółmi. Ale czy musiałeś aż tak upić mego męża?

— Nie jestem pijany, może tylko lekko wstawiony. Czy masz karty okrętowe?

— Karty okrętowe, paszporty, wszystko. Co pijecie?

— To jest resztka specjalnego napoju sprokurowanego przez Tommy'ego.

— Wygląda bardzo dobrze — powiedziała Lucille.

— Smakuje jeszcze lepiej. Czy nie zechcesz spróbować, Lucille?

— No wiesz — przerwał mu Dougherty — Lucille pije tylko whisky.

— A ty skąd o tym wiesz? Zresztą wszystko jedno.

— Musimy być wkrótce na statku, kochanie. Wypij to co masz w szklance i chodźmy.

Hadden spróbował ostatniej warstwy z tęczowego napoju.

— To nie jest „Grenadine". Smakuje jak śliwowica... Nie, to też nie to. Trochę gorzkie i metaliczne. Naprawdę nie wiem. Nie powinienem więcej pić.

— Pospiesz się, musimy iść na statek. Wypij to wreszcie — zniecierpliwiła się Lucille.

Posłusznie opróżnił szklankę, która zaraz potem wypadła mu z ręki. Zobaczył, że Lucille podchodzi do wielkiego kufra, który już przedtem zauważył w kącie pokoju. I zapytał się, już nie w pełni świadomy, dlaczego Lucille otwiera ten kufer i dlaczego Dougherty pomaga jej w tym. Nigdy też nie otrzymał odpowiedzi na to pytanie.

— Pospiesz się kochanie — powiedziała Lucille do Dougherty'ego — w ciągu trzech kwadransów musimy być na pokładzie...

James O'CONNORS

Uśmiechnij się!

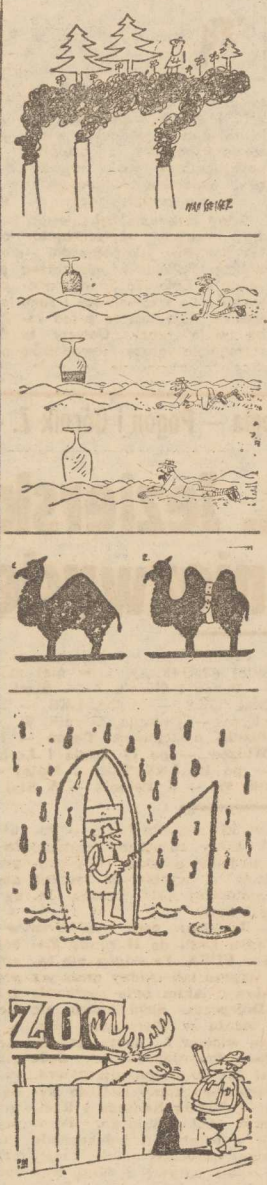

74

Za późno przypomniał sobie przestrogę Athosa i ryknął ze złości na siebie. To nie była siostra, lecz sama Helena de Sirle. Zarzuciła na niego sieć. Dał się chwycić jak naiwna rybka. Myśląc o jej piękności, niewinności i skromności, rzucił się całym ciałem na zaparte drzwi.

Niestety. Drzwi były mocne, zamknięte, nieustępliwe.

ROZDZIAŁ XIII

Kiedy pierwsze wrażenie minęło, D'Artagnan usiadł na ławie i zaczął rozważać swą sytuację na zimno. W tej chwili był naprawdę groźny.

Przywilejem młodości jest przeoczyć zniewagę, zapominać urazy, wybaczać krzywdy. Lecz kiedy własna duma jest raniona, zemstą pała serce. D'Artagnan spostrzegł swoją nieostrożność i naiwność. Jechał tu, uprzedzony przez przyjaciela o niebezpieczeństwie. Niezależnie od tego, dał się wyprowadzić w pole bez najmniejszego oporu i to przez osobę, którą przyjechał zwyciężyć i opanować. Jego osoba nie ucierpiała, ale jego próżność otrzymała cios, który przeszył każdy nerw jego ducha.

— Tak — mówił do siebie spokojnie — wiem przynajmniej, z kim mam do czynienia. Muszę się zemścić za Athosa i za siebie samego. Na szczęście nie otruła mnie. A choć jestem w więzieniu, mam przy sobie szablę.

Zastanawiał się nad tym, jaki mógł z szabli zrobić użytek.

Kiedy wszędł tutaj, światełko przedzierało się przez wąskie okno w ścianie. Teraz panowała kompletna ciemność. Przez okienko, które dostarczało tu jednocześnie powietrza, słyszał krople spadającego na dach pawilonu deszczu. Naraz błyskawica oświetliła wnętrze pokoju. Oprócz ławki, na której siedział i małego ołtarzyka przy ścianie, niczego w kapliczce nie było. Ponad ołtarzem wisiał krucyfiks.

Krucyfiks przypomniał więźniowi słowa Mlle de Sirle. Z ręką wysuniętą przed siebie doszedł po omacku do ściany z krucyfiksem. Co ona miała na myśli, mówiąc o odwróceniu krucyfiksu, nie wiedział.

Dotknął ręką krucyfiksu. Z łatwością krzyż się obrócił, przymocowany jak gdyby na osi w specjalnie wyżłobionym otworze w ścianie. Cóż, kiedy otwór był mały, a przy tym w sąsiednim pokoju było ciemno. Nie było innego wyjścia z tej zasadzki, jak tylko przez nocne drzwi.

Więzień zachował teraz zupełny spokój. A nawet wracał mu humor. O cóż miał się trapić. Misję swą spełnił. Kodycyl został zniszczony, co zniweczyło podłe plany Richelieu'go. Królowa była uratowana. Mając teraz wolny czas do rozmyślań o własnej osobie, dumał.

— Gdybym wydostał się z tej klatki — rozumował — nie mógłbym osiągnąć mojego konia. Łatwo mi było jednak uciec podczas deszczu. Po co mam jednak uciekać, skoro mam szablę przy sobie. Nie mógłbym zabić tej kobiety, ponieważ jest kobietą. Ona zasługuje na inny los...

Rozmyślania jego przerwał promień światła, jaki przedostał się przez otwór przy krucyfiksie.

D'Artagnan zerwał się z ławki i podszedł do ściany. Naraz zadrżał. Posłyszał głos Heleny, który zbudził w nim wszystkie emocje, jakich doznał przy niej w ogrodzie. Prawda, że pałał chęcią zemsty, kiedy jednak w grę wchodzi kobieta, rycerz ma inne sposoby zemsty, aniżeli szablą.

Muszkieter przytknął oko do otworu i zbaraniał. W jarzącym świetle kandelabrów ujrzał wspaniale umeblowaną jadalnię ze stołem pośrodku. Przy stole, tyłem do niego siedziała Helena de Sirle, naprzeciw marszałek de Bassompierre. Po chwili pociągnięta kotara zasłoniła przed nim widok. Mógł jedynie słyszeć głosy.

Gryząc paznokcie z gniewu, D'Artagnan wrócił na swoje miejsce. Teraz zrozumiał okrucieństwo tej kobiety. Tłumaczyło mu to jednocześnie, dlaczego Bassompierre został w Paryżu.

— I ja muszę tu siedzieć jak ślimak w muszli. — Był zrozpaczony.

J. Bek o MS w Colorado Springs

WTORKOWE zawody torowe o Puchar Prasy na torze „Społem" w Łodzi, były ostatnim akcentem całorocznych obchodów stulecia WTC i kolarstwa polskiego. Było to godne jubileuszu wydarzenie sportowe z udziałem najlepszych w kraju zawodników, wspaniale zorganizowane i sprawnie przeprowadzone.

Setny sezon nie był, niestety, dla naszych reprezentantów tak pomyślny jak poprzedni — Wyścig Pokoju i mistrzostwa świata w Colorado Springs udowodniły, że szkoleniowcy i sami kolarze mają jeszcze przed sobą wiele pracy. Dotyczy to szczególnie grupy zawodników specjalizujących się w wyścigach szosowych. Torowcy bowiem, choć nie odnieśli w mistrzostwach świata błyskotliwych sukcesów, nie zawiedli, potwierdzając swą przynależność do czołówki światowej w wyścigu drużynowym na 4 km.

Rok 101 polskiego kolarstwa

Trener kadry torowej Jerzy Bek, nie jest jednak zadowolony i nie może odżałować straconej w półfinałowym wyścigu mistrzostw świata szansy. **„Dopracowaliśmy się wyrównanej czwórki średniodystansowców** — mówił dziennikarzom podczas Pucharu Prasy — **ale dał się je dnak odczuć brak Leszka Stępniewskiego. Ten zawodnik był „motorem" zespołu, dysponował wielkim doświadczeniem w tej konkurencji. Jest w tej chwili w sanatorium i trudno powiedzieć, czy tegoroczne dolegliwości zdrowotne nie odbiją się na losach jego dalszej kariery. Mam nadzieję, że całkowicie wróci do zdrowia, a wtedy — mając wyrównaną silną piątkę zawodników (Stępniewski, Sikorski, Turowski, Dawidowicz, Owczarek) — możemy myśleć o powrocie na medalowe pozycje. W Colorado nie było możliwości manewru, kiedy okazało się, że Sikorski wyraźnie zawodzi. Nie miał go kto zastąpić".**

Z wypowiedzi trenera Beka wynika więc, że jeśli chodzi o kolarstwo torowe możemy stosunkowo spokojnie oczekiwać na 101 rok sportu kolarskiego w Polsce.

Polscy pływacy trenują w USA

Jak, za co i po co?

ŚLADAMI Wojciecha Wyzgi i Artura Wojdata, do pływackiego ośrodka w kalifornijskim Mission Viejo, udaje się w październiku trójka innych naszych zdolnych pływaków: szczecinianin Tomasz Gawroński, Mariusz Podkościelny i Marek Izydorczyk. O zasadach tych wyjazdów, celach i pierwszych efektach z prezesem Polskiego Związku Pływackiego Mieczysławem Niewiadomskim, rozmawiał dziennikarz PAP.

— Kto i w jakich częściach partycypuje w kosztach tej eskapady?

— My, jako związek, opłacamy przelot zawodników tam i z powrotem. Koszt utrzymania ich, w kwocie 10 dolarów za jedną osobę dziennie, pokrywa Polonia amerykańska, wypłacając tę sumę rodzinom, gdzie nasi sportowcy mieszkają. Drobne kieszonkowe — ok. 3 dol. na dzień dla jednego pływaka wypłaca PKOl. Natomiast koszty regulaminowe tzn. opłata za trenera, lekarza, starty, sprzęt itd... pokrywa związek z funduszu kontraktu — umowy z „Areną".

— Jaka jest wysokość tych wydatków w skali rocznej na jednego zawodnika?

— Około 1000 dolarów. Dodam jeszcze, że zawodnicy mają zagwarantowane uczęszczanie do szkół, pobieranie lekcji języka angielskiego.

— Jakie zasadnicze cele przyświecają tym wyjazdom?

— Nadrzędnym jest cel sportowo-szkoleniowy. Chcemy grupie najzdolniejszych pływaków stworzyć możliwie najlepsze warunki przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w 1988 r. Stałe w Mission Viejo są jedną z wielu form tych przygotowań, gdyż całość opieramy na pracy naszych szkoleniowców w naszych ośrodkach.

— Czy możemy mówić już o jakichś efektach pobytu w Mission Viejo pierwszej „zmiany" tj. Wyzgi i Wojdata?

— Liczyliśmy na więcej lokat finałowych, choć w mistrzostwach generalnie zawodnicy ci nie zawiedli. Jednak zauważyliśmy małe szkoleniowe „poruszenie" w środowisku trenerskim, wynikłe bezpośrednio z przywiezionych przez chłopców informacji. Poza tym we wrześniu gościł u nas ich trener z Mission Viejo Terry Stoddart, który kilkakrotnie spotkał się z naszymi trenerami. Sądząc po frekwencji — ok. 100 osób na jednym, tylko spotkaniu — wymiana trenerskich poglądów cieszyła się dużym zainteresowaniem.

Legia — Pogoń i Górnik Z. — Śląsk — dwa supermecze 10 kolejki

L. Jezierski: „Chcemy wrócić niezwyciężeni..."

PRZED nami 10 kolejka spotkań o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy, a w niej m.in. **dwa supermecze: Legia — Pogoń i Górnik Z. — Śląsk.** Nadto grają: Polonia — Stal, GKS — Motor, ŁKS — Ruch, Lech — Lechia, Zagłębie — Olimpia, Górnik W. — Widzew. **W tabeli sytuacja następująca: Pogoń — 13 pkt., Śląsk, Górnik Z. i Widzew — po 13, Legia i Lech — po 11, GKS i Zagłębie — po 10, ŁKS, Ruch i Motor — po 8, Olimpia — 7, Górnik W. — 6, Polonia — 5, Stal — 4, Lechia — 2.**

PRZED meczem Legia — Pogoń który rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 17, poprosiliśmy o wypowiedź trenera szczecińskiej „11" Leszka Jezierskiego.

— Jesteśmy pod wrażeniem awansu Legii do II rundy Pucharu UEFA. To sztuka nie lada wygrać tak trudny mecz wyjazdowy, jakim było spotkanie z Dnieprem. Spodziewam się na meczu w Warszawie kompletu widzów i... dobrej gry lidera. Prawdopodobnie będę miał już do dyspozycji powracających po kontuzjach do siebie — Adama Kensego i Kazimierza Sokołowskiego. Pozostali w pełni sił i jednocześnie mocno spięci. Wspólnie zdajemy sobie sprawę z wagi tego pojedynku, który koncentruje na sobie uwagę całej piłkarskiej Polski. Jedziemy do Warszawy jako jedyna niepokonana drużyna ligi, zespół który w 9 meczach nie poniósł porażki i marzy nam się by powrócić do Szczecina niezwyciężonymi. Każdy może mieć kiedyś zły moment, chwilowe załamanie formy. Nie dopuszczam jednak myśli by mogło to nastąpić w niedzielę, w Warszawie. Mimo że stołeczna „jedenastka" to przeciwnik, którego wartości nie muszę rekomendować, gdyż są one znane, bardziej wierzę w swoją drużynę. Pogoń Legię w pełni doceniła, ale jej się nie boi... Nie wierzę w zmęczenie przeciwnika spotkaniem z Dnieprem. Zdrowi, młodzi ludzie grając od czasu do czasu trzy mecze w tygodniu nie powinni w ogóle mówić o jakimś zmęczeniu. Powiedziałem ostatnio kilku polskim dziennikarzom z różnych gazet, którzy dzwonili do mnie pytając o prognozy przed meczem z Legią: panowie przestańmy wreszcie, jeśli chcemy mieć dobrą piłkę, wiecznie wynajdywać jakieś usprawiedliwienia. Na początku sezonu mówi się, że poziom słaby bo zespoły jeszcze się nie rozkręciły. Potem, grający w pucharach mogą być zmęczeni ich godzeniem z ligą, a pod koniec rundy powiada się, że cała ekstraklasa może odczuwać trudy 15 mistrzowskich gier. I tak „dookoła Macieju", a niektórym zawodnikom bardzo to odpowiada. No, a skutek jest taki, że poziom naszego futbolu wciąż szwankuje. Patrząc nań, często wydaje mi się, że Pogoń jest bardziej „zmęczona" po treningu, niż niektórzy jej rywale po... meczu.

TYLE Leszek Jezierski. Jego drużyna ma aktualnie o 4 pkt. więcej od legionistów. Dotychczas grała znacznie lepiej od rywala. Legia dysponować będzie jednak atutem własnego boiska. **Mimo to możemy chyba mówić o równości szans obu zespołów.** Każdy wynik jest w tym spotkaniu — bez faworyta — możliwy. Mecze Pogoni i Legii są zwykle wielkimi widowiskami. Oba zespoły lansują bowiem grę szybką i otwartą. Często padało wiele bramek. Czy podobnie będzie i tym razem?

Pojedynek z Legią zapowiada się jako najtrudniejsze z dotychczasowych spotkań szczecińskich piłkarzy. Później podobną rangę mieć będą pojedynki z Górnikiem Zabrze i Widzewem Łódź. Odbędą się one jednak w Szczecinie. (ig)

W hali przy Felczaka będą zegary

PO ukazaniu się w czwartkowym wydaniu naszej gazety notatki „Dlaczego...?" otrzymaliśmy telefon od kierownika SWFiS Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie — Zbigniewa Kamizelicha, który stwierdził autorytatywnie, że działacze Zarządu Środowiskowego AZS nie zwracali się do niego w sprawie wynajęcia hali PAM przy ul. Dunikowskiego — dla potrzeb koszykarek, choć nam mówili co innego.

W oparciu o informacje uzyskane od działaczy OZKosz. Szczecin, którzy nie byli w stanie zweryfikować do gry sali przy ul. Felczaka (brak urządzeń mierzących czas gry) napisaliśmy notatkę zwracającą uwagę na fakt, że II-ligowa drużyna nie będzie miała w tej sytuacji sali do rozgrywania spotkań mistrzowskich.

Jak nas jednak poinformowali działacze AZS odpowiednie urządzenia zegarowe zostały już zakupione i cały problem został dzięki temu rozwiązany. No i bardzo dobrze. (ig)

Szlakami Wielkich Zwycięstw

W ZWIĄZKU z obchodami Tygodnia Turystyki Młodzieżowej Zarząd Wojewódzki ZSMP w Szczecinie organizuje w dn. 4—5.10. br. I Rajd Szlakami Wielkich Zwycięstw. Do udziału w imprezie, która przeprowadzona zostanie na trasie Gozdowice — Moryń — Siekierki, zgłosiło się ok. 200 uczestników z całego województwa. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych na trasę rajdu. (ami)

Sukces polskich brydżystów

W WENECJI trwa festiwal brydża sportowego. W zakończonym turnieju par sukces odnieśli Polacy. Zwyciężyła para Tadeusz Galica — Ireneusz Nowak (obaj Budowlani Poznań) a trzecie miejsce zajęli Jerzy Zaremba (Warszawianka) i Andrzej Żurek (Czarni Słupsk). Starto 410

Dzień dzisiejszy szczecińskiej piłki ręcznej

Na wysokiej fali

PIŁKA RĘCZNA jest dyscypliną sportową, która w dorobku szczecińskiego sportu zajmuje jedno z czołowych miejsc. Złotymi głoskami zapisał się szczególnie ostatni okres, w którym piłkarki Pogoni zdobywały wszystko co było możliwe do zdobycia. Dwukrotnie wywalczyły tytuł mistrzyń Polski były także srebrne i brązowe medale oraz Puchar Polski. Obecnie wszyscy czekają na start naszych pań w Pucharze Europy.

Sukcesy są wynikiem zbudowania ciekawego modelu szkolenia narybku (szkoły — Łącznościowiec—Pogoń). Jak stwierdził prezes Okręgowego Związku Piłki Ręcznej w Szczecinie Mirosław Bandel, dzięki temu o dalsze osiągnięcia niemal we wszystkich kategoriach wiekowych, możemy być spokojni.

CORAZ wyraźniej rysuje się też sytuacja w męskim szczypiorniaku. Dwuletnia i przy tym wytrwała praca jednego z czołowych szkoleniowców w tej dyscyplinie sportowej w Polsce — Zenona Łakomego, przynosi określone efekty. Jego podopieczni otwierają ligową tabelę i stoją w tym roku przed ogromną szansą wywalczenia awansu do ekstraklasy.

Zenon Łakomy raz jest zadowolony ze swoich podopiecznych, a raz... lepiej „nie podchodzić". W sobotę potrafią bowiem chłopcy rozegrać wspaniały mecz, aplikując przeciwnikowi ponad 30 bramek, a w niedzielę mają ogromne trudności z odnalezieniem się. Oglądamy wówczas inny zespół. Czego to jest wynikiem? — zapytaliśmy trenera Łakomego. Odpowiedział: **„Mimo ogromnych postępów, drużynie brak po prostu doświadczenia." Czas jednak swoje zrobi".** Wyraźne postępy poczynia „7" Ogniwa. Ze „starego" składu pozostało tylko kilku zawodników. Reszta to młodzież. Ich szkoleniowiec Jacek Zabłocki zmontował silną II-ligową drużynę, która nie powinna mieć żadnych kłopotów z walką o utrzymanie się. Wręcz odwrotnie zespół stać na wysoką lokatę. Również w męskiej piłce ręcznej jest mocno rozbudowane zaplecze. **„Z najbliższych lat jest zapewnione"** — powiedział prezes związku i dodał: **„Ten prawidłowy rozwój piłki ręcznej jest zasługą wielu ludzi, którzy wspólnie potrafili stworzyć wspaniale rozumiejący się kolektyw. Nie ma w nim zgrzytów i pomówień. Występuje natomiast życzliwość i koleżeńskość".**

— Jest jednak kilka białych plam — kontynuuje prezes. — **Nadal nie możemy nic zrobić w zakresie rozbudowy piłki ręcznej w Świnoujściu, Stargardzie, Gryficach czy Chojnie. Niebawem jednak powinno się coś zmienić na korzyść. Poza Szczecinem, na wyróżnienie zasłużyli też szkoleniowcy z Nowogardu oraz Gryfina.**

— Zamierzamy w przyszłości powołać międzynarodową ligę piłki ręcznej. Za kilka tygodni spotykamy się z działaczami z Rostocku. Myślimy też o szerszej współpracy z krajami skandynawskimi. W przyszłym roku z okazji 70 rocznicy Wielkiego Października organizujemy międzynarodowy turniej. Jest więc ruch. Będzie on coraz większy, gdyż z miesiąca na miesiąc zwiększy się liczba trenujących dziewcząt i chłopców.

W TEJ rozmowie z prezesem związku najmniej miejsca poświęciliśmy bazie. Mirosław Bandel temat ten zawarł w jednym zdaniu: **„Gdyby ona była wówczas może nie mielibyśmy tylu sukcesów?".** To trochę pół serio, pół żartem. Ludziom z piłki ręcznej bardzo bowiem humory poprawiła hala Pogoni. Teraz czekają na halę w Stargardzie. Na osiągnięcia w tej dyscyplinie pracuje z młodzieżą wiele osób, a wśród nich m.in.: Z. Romański, J. Fengler, B. Więzowski, J. Kucharski i dziesiątki nauczycieli wychowania fizycznego, specjalizujących się w tej dyscyplinie sportowej. Tak trzymać!

Bogdan TYCHOWSKI

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 10—14 — Park w Żydowcach — festyn sportowo-rekreacyjny Wiskordu, od godz. 15 imprezy kulturalne.

Godz. 10 — Małe J. Dąbskie — Jesienne regaty żeglarskie o puchar „Kuriera".

Godz. 10 — stadion Budowlanych — festyn sportowo-rekreacyjny.

Godz. 14 — stadion w Gryfinie — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Energetyk — SHR Wojcieszyce.

Godz. 17 — sala SP nr 12 w Stargardzie — mecz w koszykówce mężczyzn o mistrzostwo II ligi Spójnia — Społem Łódź.

NIEDZIELA

Godz. 10.30 — Bulwar Beniowskiego — II memoriał im. Stanisława Malaka w kajakarstwie.

Godz. 11 — Małe J. Dąbskie — c.d. regat żeglarskich.

Godz. 11 — hala przy ul. Twardowskiego — Puchar Polski w piłce ręcznej kobiet Pogoń — Śląsk Wrocław.

Godz. 14 — stadion w Chojnie — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Odra — Błękitni.

...muje Biuro Reklamy i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Cena prenumeraty miesięcznej — 147 zł, kwartalna — 441 zł, półroczna — 882 zł, roczna — 1764 zł. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. D-9

Teatry

WSPÓŁCZESNY (sala klubu „Korab") — „Białe małżeństwo", g. 19 (piątek, sobota i niedziela); **POLSKI** — sobota i niedziela: „Za siedmioma strunami", g. 11; **MAŁA SCENA** — „Mąż i żona", g. 17 (piątek, sobota i niedziela); **MUZYCZNY** (889-02) sobota: „Boccaccio", g. 19.30: niedziela: g. 16.

Kina

DELFIN (kino studyjne — 468-78) — „Ga-ga, chwała bohaterom", g. 18, 20. pol., l. 18; sobota i niedziela; „Konik Garbusek", g. 11, 12.30, 14, radz.; „Ga-ga, chwała bohaterom", g. 15.45. 18, 20; **COLOSSEUM** (458-18) „Protektor", g. 16, 18, 20, USA, l. 18; sobota: g. 10; niedziela: 10, 12, 14, 16, 18, 20; **KOSMOS** (380-03) „Protektor", g 9, 11, 13, 15, 17, 19.30 (piątek, sobota i niedziela); **BAŁTYK** (733-35) sobota i niedziela: „Superman 3", g. 15 — USA, l. 12; „Na całość", g. 17, pol., l. 18; „C. K. Dezerterzy", g. 19.15, pol.-węg., l. 18, cz. I i II; **POLONIA** (221-834) „Sabat czarownic", g. 14.30, węg.-USA: „Ucieczka w noc", g. 16.30, 18.30, USA, l. 18; sobota i niedziela: „Leśni ogrodnicy", g. 13.30, pol.; „Sabat czarownic", g. 14.30, węg.-USA; **PIONIER** (475-02) „Policjantka", g. 17. 19. fr., l. 18; „Wodne dzieci", g. 15, ang.; sobota: g. 11.30. 13.30: „Policjantka", g. 9.30, 15.30, 17.30, 19.30; niedziela: g. 9.30, 15.30, 17.30, 19.30; **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Przeklęte Oko Proroka", g. 16.30, pol.; „Skorumpowani", g. 18.30, fr., l. 15; niedziela: g. 13.15; **ZAMEK** — „Sprzedawca kapeluszy", g. 16, 18.15; niedziela: g. 16; **MARS** — piątek: „Podróże pana Kleksa", g. 16, pol., cz. II; „Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki", g. 18, 20 — chiński, l. 15: niedziela: g. 17, 19; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) sobota: „Dziki konik Ryn", g. 11.15, CSRS; „Duch", g. 13, USA, l. 15: niedziela: „Duch", g. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) „Niepokonany", g. 17, radz., l. 15: sobota: g. 13.10; „Dziś nie stawia się stopni", g. 12; niedziela: „Niepokonany", g. 16.10; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Piramida strachu", g. 17.30, USA, l. 12: **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Superman 3", g. 16, 18.15, USA, l. 12; **BAJKA** (Police) piątek i sobota: „W pustyni i w puszczy", g. 17, cz. I: „Niebieskie dni", g. 19, USA, l. 16; niedziela: „Podróż do Indii", g. 19, ang., l. 12: **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Pętla Oriona", g. 16, radz., l. 12; „Czułe słówka", g. 18, USA, l. 15: **MEWA** (Żelechowo) niedziela: „Manewry na V piętrze", g. 17, bułg., l. 15; **JUTRZENKA** (Chojna) — „Honor Prizzich", USA, l. 18: **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Powrót do przyszłości", USA, l. 12: **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Bajka o smoku i pięknej królewnie", CSRS; „Lubię nietoperze", pol., l. 18: **WENUS** (Goleniów) „Samorodek", CSRS, l. 15 (piątek, sobota i niedziela): **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „Powrót do przyszłości", USA, l. 12; **DAR** (Stargard) — „Walka o ogień", kanad., l. 18: „Srebrna maska", rum., l. 12 (piątek, sobota i niedziela); **CUKROWNIK** (Stargard) niedziela: „Dziecko Rosemary", USA, l. 18; „Mała czarownica" — CSRS.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
(niedziela)

DELFIN — „Konik Garbusek", g. 11, 12.30, 14; **BAŁTYK** — „Krasnoludek", g. 14; **POLONIA** — „Leśni ludzie", g. 13.30; „Sabat czarownic", g. 14.30; **PIONIER** — „Wodne dzieci", g. 11.30, 13.30; **HETMAN** — „Spotkanie z lisem", g. 12; **MARS** — „Reksio gospodarz", g. 11; **ZAMEK** — zestaw bajek, g. 11, 12, 13; **SZMARAGDOWE** — „Mężczyźni nie płaczą", g. 15: „Dziki konik Ryn", g. 16.30; **PRZYJAŹŃ** — „Przygody Robotka Chrobotka", g. 15; „Porwanie w Tiutiurlistanie", g. 16; **1 MAJ** (Żydowce) — „Synowie drwala", g 15; **HUTNIK** — „Dziś nie stawia się stopni", g. 15: **BAJKA** — „Lew w kwiatki", g. 12; „W pustyni i w puszczy", g. 17, cz. I; **ZATOKA** — „Wędrówki misia", g. 15; **MEWA** — „Pampalini i tapir", g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

Telewizja

PROGRAM I

14.50 Powtórka przed maturą — Informatyka. 15.30 „W szkole i w domu". 15.50 NURT — Kształtowanie krajobrazu i jego ochrona. 16.20 Wiadomości. 16.25 Studio Sport — Puchar Davisa CSRS — Szwecja. W przerwie meczu ok. 17.15 Teleexpress. 19 Dobranoc. 19.10 Życie i polityka. 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film fr. „Krab — Dobosz". 22.25 Komentarze. 22.50 „Kontakty". 23.20 Wiadomości. 23.25 Ang. film dokum. „Korporacja zbrodni".

PROGRAM II

17.30 „Jak uprawiać sport". 18 Kronika (lok). 18.30 „Muppet show, czyli rewia gwiazd". 18.55 Festiwal Teatrów Ulicznych. 19.30 Dziennik. 20 Galerie świata „Luwr". 20.30 „Zgodnie z moim sumieniem". 21.15 „Antyczny świat prof. Krawczuka". 21.55 „Rozmowy intymne". 22.25 Angielskie Kino Młodych Gniewnych „Z soboty na niedzielę". 23.50 Wiadomości.

SOBOTA
PROGRAM I

7.25 i 7.55 TTR. 8.30 „Tydzień na działce". 9 Mag. dla dzieci „Drops". 10.30 Wiadomości. 10.40 „Stare, nowe, najnowsze". 11.25 Fr. film dok. „Sztuka w świecie mroku". 12.25 Puchar Davisa w tenisie ziemnym CSRS — Szwecja (debel). 15.30 Teatr TV „Burza". 16.50 Pr. wojskowy. 17.20 Losowanie Dużego Lotka. 17.30 Bariery. 18 TV koncert życzeń. 18.30 TV Klub Młodych „Promocje". 19 Dobranoc. 19.10 Z kamerą wśród zwierząt. 19.30 Dziennik. 20 Film jug. „Niebezpieczne drogi". 21.25 Pr. publ. 21.55 „7 dni na świecie". 22.05 Wiadomości. 22.15 Sportowe rytmy tygodnia. 22.45 Kino nocne „Problemat profesora Czelawy" — film TVP.

PROGRAM II

14.25, 14.55, 15.25 NURT. 16. „Halo komputer". 16.30 Spotkanie z Lidią Wopaleńską. 17 „Spektrum". 17.30 „Milion minut dla pokoju". 18 Kronika (lok.). 18.30 Wielka gra. 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 „Milion minut dla pokoju". 20.30 Film dokum. „Legendarny Claudio Arrau". 21.30 Tydzień w polityce. 21.40 Film TV „Piękna Otero". 22.35 Muzyka. 22.45 Wiadomości.

NIEDZIELA
PROGRAM I

7.30 Wszechnica rodziny wiejskiej. 7.55 „Po gospodarku". 8.20 „Tydzień". 9 Teleranek „Oko Proroka". 10.30 Wiadomości. 10.35 Film USA „Tajemnica ludzkiego ciała". 11.25 13.20, 15.45 „Zajechał wóz do Wadowic". 11.55 Muzyczny portret. 12.35 „Siedem anten". 13.50 TV koncert życzeń. 14.35 „Kraj za miastem". 15 Wiadomości. 15.50 Teatr dla Dzieci „Fasola". 16.15 „Pieprz i wanilia". 16.50 Studio 1 18.20 Antena. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20 Film TV „Powrót do Edenu (ost. odcinek). 20.45 „Krokodyl i inni" 21.15 „Pegaz". 22.05 Sportowa niedziela. 22.40 Wiadomości.

PROGRAM II

10.30 Film dla niesłyszących „Powrót do Edenu". 13 Koncert życzeń (lok.). 13.25 Pr wojskowy. 14 Kwadrans z hejnałem. 14.15 „Zwierzęta w kamerze". 14.45 „Jutro poniedziałek". 15.15 Wideoteka. 16 Kino Familijne „Robin Hood". 16.50 Finał Przebojów Dwójki. 17.35 „Kino Oko". 18.20 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego. 19.05 Humoreska operowa „Prawie bez słów". 19.30 Dziennik (dla niesłyszących) 20 Sport. 21 Film TV „Saga rodu Forsyte'ów". 21.50 Scena piosenki aktorskiej. 22.15 „Milion minut dla pokoju". 22.35 Wiadomości. 22.40 Anegdoty teatralne Igora Śmiałowskiego.

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI
PROGRAM I

15.25 Uwaga — rock! 16.25 „Od stóp do głów". 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Pr. dla dzieci. 17.45 Film TV „Wracam za godzinę". 18.50 TV dziecięca. 19 „Zwierzęta przed kamerą". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV „Odwiedziny z Gery". 21.05 Film USA — „Noc przed ślubem". 22.45 Kronika. 23 „Spotkanie w kawiarni".

PROGRAM II

17.05 J. rosyjski. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 i 18.25 J. angielski. 18.55 Wiadomości. 19 Koncert życzeń. 20 Międzynarodowy mecz bokserski. 21.30 Kronika. 22 Sztuka A. Czechowa.

SOBOTA
PROGRAM I

7.55 J. rosyjski. 8.15 Gimnastyka. 8.25 Kronika. 10 Pr. dla dzieci. 10.30 Film TV „Odwiedziny z Gery". 11.30 Studio Halle 12.10 Wiadomości. 12.15 Film bułg. 13 „Pop 86". 14.15 Wiadomości. 14.25 TV dziecięca. 16 Pr. z Rostocku. 17 Spacerkiem po zoo. 17.30 Wiadomości. 17.40 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV radz. „To straszne" 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Pr. rozrywkowy. 22 Kronika. 22.15 Film wł. „Martwe oczy Drakuli". 23.35 Pr. TV CSRS. 0.05 Wiadomości.

PROGRAM II

15.40 Film CSRS „Lato z kowbojem". 17.35 Gimnastyka. 17.50 TV dziecięca. 18 Film krym. „Inspektor Cameron" 18.55 Wiadomości. 19 Film dokum. 19.30 Spotkanie w kinie. 20 Film fr. „Zwariowana rodzina". 21.30 Kronika. 22 Międzynarodowy turniej bokserski.

NIEDZIELA
PROGRAM I

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 Pr dla dzieci. 11 Mag. młodzieżowy. 11.45 Pr. dla dzieci. 12.20 Spotkanie w kinie 12.50 Wiadomości, kronika. 13 Chiński film dokum. 13.25 Śpiewa Karel Gott. 14.45 Film radz. „Najlepsze lekarstwo". 15.05 Studio Halle. 15.30 Pr. dla dzieci. 16 „Berlin". 17 Wiadomości. 17.10 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV NRD „Naprawdę niebieski" 21.20 Wyścig z czasem 21.40 Film duński „Maja". 23.10 Kronika.

PROGRAM II

15.30 Film radz. „Przygody czterech wagabundów". 17 „Park 200 jezior". 17.20 Film przyrodniczy „Biały łabędź". 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Film TV CSRS. 18.55 Wiadomości. 18 Sport. 20 Film wł. „Zaginiony legion" 21.30 Kronika. 22 Międzynarodowy turniej bokserski.

Radio

PIĄTEK
PROGRAM I

14.05 Magazyn „Rytm". 14.55 5 minut o książce. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Z archiwum polskiego beatu. 18.05 Merkuriusz rządowy. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.30 Radio dzieciom. 20.15 Koncert życzeń 20.35 Wiersze dla ciebie. 21.15 Muzyka baroku. 22.05 Znani i nieznani. 22.20 Repetycje z jazzu polskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed północą.

PROGRAM II

14.30 Folklor na mapie świata. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Znane czy nie znane? 15.30 Muzyka na syntezatory. 16 Dzieła, style, epoki 16.50 „Jądro ciemności". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Rozśpiewana młodzież. 17.40 Zapraszamy do myślenia. 18 Koncert życzeń. 18.30 Klub Stereo. 19.15 Miniatura literacka. 19.30 Echa Warszawskiej Jesieni. 20.10 Wieczór w filharmonii. 21.25 Wieczorne refleksje. 21.30 Wieczór literacko-muzyczny 21.35 „Msza dusz" Teatr PR. 22.10 Słuchajmy razem. 23 „Odyniec". 23.20 Nocne divertimento. 24 Nocne muzykowanie. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

14 Muzyka z hiszpańskim rodowodem. 15.05 Rock po polsku. 15.40 Ślad. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich 19 „Przeminęło z wiatrem". 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Godzina próby". 20 Magazyn muzyczny. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Folk — muzyka z przyszłości. 22.45 Klucz do współczesności. 23 Opera tygodnia „Norma". 23.15 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Niejaka Mulatka".

PROGRAM IV

14.30 Rozgłośnia Harcerska. 15.05 Utwory Ernesta Blocha. 15.15 Audycja religijna Zw. Religijnego Wyznania Mojżeszowego. 15.55 Utwory Ernesta Blocha. 16 Radiokomputer. 16.30 Repetitio est mater studiorum. 17.05 Muzyka oratoryjna. 17.55 Widnokrąg 18.20 J. angielski. 18.50 Studio ekspertów. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Swingowe granie. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 W poszukiwaniu harmonii.

SOBOTA
PROGRAM I

8.05 Obserwacje Krystyny Zielińskiej. 8.15 Muzyka poranna. 8.45 Żołnierski zwiad. 9 Cztery pory roku. 10.30 Aleksander Fredro „Zemsta" 11 Koncert przed hejnałem. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 14.05 Magazyn „Rytm". 14.05 Piosenka tygodnia. 14.55 Pięć minut o filmie. 15 Bank przebojów. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Koncert życzeń. 18 „Matysiakowie". 18.30 Muzyczne wizytówki. 19.30 Radio dzieciom: „Supełek". 20.15 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Tygodnik kulturalny. 21.25 Interpretacje pieśni francuskiej. 22.05 Z kołobrzeskich festiwali. 22.20 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II

8.10 Poranna serenada. 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki 9 „Odyniec". 9.20 Muzyka, którą lubi Mieczysław Czechowicz. 9.50 „Jądro ciemności". 10 Godzina melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Recital Anny Jurksztowicz. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztafeta orkiestr. 12.25 Koncert muzyki popularnej. 13.05 Zawód — nauczyciel. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14 Co jest grane? — pytania. 16 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Jądro ciemności". 17.05 Felieton. 17.20 Sobotni relaks. 18 Róża Wiatrów. 18.30 Gwiazdozbiór. 19.15 Miniatura literacka. 19.30 TPR: „Królewski błazen". 20.10 Wieczorne refleksje. 20.15 Wieczór w filharmonii. 23 „Odyniec". 23.20 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 „Milion nowych dni". 9.05 Piosenki na weekend. 9.15 Wizyty i podróże. 9.30 Przeboje z filharmonii. 10 „Przeminęło z wiatrem". 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytajcie — to posłuchajcie. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W życiorysach nie znajdziecie. 11.40 Piosenki na weekend 11.50 Maria Corti — „Godzina próby". 12.05 W tonacji Trójki. 13 „Milion nowych dni". 13.10 Powtórka z rozrywki. 13.30 „Teatr Naturalny". 14 Muzyka z hiszpańskim rodowodem. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 Coś nowego. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Miejsce na świecie. 19.30 Dziś w liście przebojów. 19.50 „Godzina próby". 20 Lista przebojów. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko". 22.30 Muzyka. 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

6.30 J. angielski. 6.45 Muzyczny suplement — piosenki znad Tamizy. 7 Dookoła świata. 7.20 Słuchamy piosenek Haliny Frąckowiak. 7.35 Prognoza biometeorologiczna. 7.45 Marek Stachyra — trzykrotny laureat telewizyjnej „Wielkiej Gry". 8.10 Moje hobby — Wędkarstwo. 8.30 „Śpiewać każdy może..." 8.50 Aktualności. 9 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 „Zgadnij, sprawdź, odpowiedz". 10 „Ze starego gramofonu". 10.30 Vademecum słów i znaczeń. 11 Magazyn harcerski. 12.05 Recital Lwa Leszczenki. 12.20 Biuro Listów — Odpowiedzi na listy 12.30 Między fantazją a nauką. 13 „Koncerty zatrzymane w czasie". 13.55 Lektury i refleksje. 14 Krajobrazy historyczne „Przedbórz". 14.30 Popołudnie młodych słuchaczy. 14.30 Bezkrwawi łowcy. 15 Teatr dla Młodzieży — „Motyl". 16.10 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Socjologia i życie potoczne. 17.10 „Pejzaż polski". 17.30 Klub wydawców. 18.10 Echa festiwali i konkursów muzycznych. 19 Portrety Polaków 19.35 „Książka rekonesansowa w kulturze polskiej". 19.45 J. francuski. 20 Wieczór ze słuchowiskiem — „Hiszpanie w Danii". 21.10 Piosenki — przeboje. 21.30 Felieton literacki. 21.45 Humoreska: „Jedna strona medalu".

NIEDZIELA
PROGRAM I

7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 8 Mag. wojskowy. 9.10 Przeboje zawsze młode. 10 Poznajmy się. 11 Koncert przed hejnałem. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyczne nowości. 13 Przegląd tygodników. 13.15 Piosenki naszych twórców: Magda Wojtaszewska. 14 Klasycy operetki. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16 Wesoły autobus. 17 Dialogi historyczne. 17.15 Świat muzyki. 18 Sport — relacje z meczów I ligi piłki nożnej. 18.20 Magazyn „Rytm". 18.50 Muzyka rozrywkowa. 19.10 Koncert na jeden głos: Hanna Banaszak. 19.30 Radio dzieciom: „Zwierzenia zwierząt". 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Kolekcja Jamesa Galwaya — Najnowsza płyta. 22 Teatr PR: „Człowiek stamtąd". 23.10 Świat w tygodniu 23.20 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM II

7.05 Z Artelem na Służewiec. 7.10 Muzyka młodych. 8 Koncert życzeń. 8.25 Za rogatkami. 8.45 Audycja wojskowa. 9.05 Poranek z muzami. 11 Gra orkiestra PRiTV w Warszawie. 12 Poczta Dwójki. 12.10 Za nim trafią na listy przebojów. 13.05 „Świadek epoki". 14 Piosenki z dobrą dykcją — Wieńczysław Gliński. 14.15 Powtórki płytowe. 15 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.05 Biblioteka muzyczna. 18 Romanse i nie tylko... 18.45 Miniatury Romana Statkowskiego. 19 Romanse i nie tylko... 19.45 Miniatury Ignacego Jana Paderewskiego. 20 Romanse i nie tylko... 20.45 Zygmunt Stojowski — Idylle polskie. 21.20 Wieczór płytowy. 23.20 Szanujmy wspomnienia. 0.10 W świecie kameralistyki.

PROGRAM III

7.05 Melodie, przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytoteki. 10 „Tylko 50 minut". 10.50 Bliskie spotkania. 11 Pod dachami Paryża. 11.30 „Osterwa i jego Reduta". 12 Recital Shury Cherkassky'ego. 17.50 Bliskie spotkania. 13.05 Niech gra muzyka 14 Prywatnie u Barbary Hoff. 14.15 Musicale, musicale. 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe. 18 „Teraz na ciebie zagłada". 19.05 Baw się razem z nami. 21 „Podręcznik całowania". 21.20 Punctus contra punctum. 22 Sto książek — sto rozmów: „Kolumbowie" 22.15 Lubię szum starej płyty. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23 Jam session w Trójce. 23.50 „Niejaka Mulatka".

PROGRAM IV

7.15 W świątecznym nastroju. 8 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 Anegdoty i fakty. 8.50 Motety Giovanni Pierluigi da Palestrina. 9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Recital organowy. 10.30 Teatr dla Dzieci: „Przygody Sindbada Żeglarza". 11 Magazyn harcerski. 12.05 Muzyczne fascynacje. 12.30 Wyprawy Czwórki. 13.30 Z małymi swarnymi na hali. 14.05 Muzyka instrumentalna. 14.15 Monografie. 14.45 „Ludzie, ludziom..." 15 Teatr Klasyki dla Młodzieży — „Medaliony". 16 Quiz popularnonaukowy — WIST 17.05 „Ci niezrówniani" 17.45 Refleksje uczonych. 17.50 Preludia chorałowe Jana Sebastiana Bacha. 18 Nabożeństwo Kościoła prawosławnego. 18.40 Antonin Dworzak „Te Deum". 19 Alfa i omega. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Piosenki starej Warszawy. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 Refleksje i rezonanse muzyczne. 22.25 Magazyn publicystyki kulturalnej. 23.10 Muzykoterapia 23.35 Rozmowy intymne.

informator

HANDEL I USŁUGI

W SOBOTĘ 4 bm. czynne będą w godz. od 7 do 13 sklepy ogólnospożywcze, piekarnicze, nabiałowe przy ul. Bałtyckiej 25, Mechanicznej, Lubeckiego, Komuny Paryskiej, Ziemowita, Włościańskiej, Pokoju, Bohaterów Warszawy, Batalionów Chłopskich, al. Niepodległości, al. Wojska Polskiego 134, Jaworowej, Miodowej, Mariana Buczka 35, Potulickiej, Pocztowej, Krzywoustego „Rokpol", Dworskiej, Karola Miarki, Mieszka I, 9 Maja 29, Królowej Jadwigi 9, Krzywoustego 15, 26 Kwietnia, Światowida 47, Odrowąża 5, Artyleryjskiej, Asnyka 13, Maciejewicza, Strzałowskiej 2, Szczecińskiej 12, Unii Lubelskiej, Tatrzańskiej, al. Niepodległości, Chopina, Przyszłości, Armii Czerwonej 38, Parkowej 12, Barbary 2, Witkiewicza, Zawadzkiego 55, Struga, Dunikowskiego, Krakowskiej (do 11), Axentowicza, przy rest. „Domowa", Kurpiów, Obrońców Stalingradu, Bolesława Śmiałego, Odzieżowej, Krasińskiego, al. Wojska Polskiego 42, Szerokiej, Pyrzyckiej, Rymarskiej, Wrzesińskiej, Goszczyńskiego, os. Bukowe (do 10), Ściegiennego 7, „Bartek" — Niemcewicza, al. Jedności Narodowej, „Mazurek" — Mariana Buczka 21, al. Wojska Polskiego (od 22), Metalowej, Krzemiennej, Słonecznej (13—17), Grodzkiej, Pocztowej, Kolumba, Rewolucji Październikowej, Krasińskiego, Mazurskiej, Hożej, Kościelnej, Stołczyńskiej, Szczecińskiej (do 13), pl. Kilińskiego (do 17), Zawadzkiego (do 12), Marcina (do 13), Rydla (do 13), Zwierzynieckiej (do 13), al. Niepodległości 28 (10—16).

Sklepy dyżurne czynne od 7 do 17 przy ul. Emilii Gierczak 27, Łokietka 18, pl. Popiela, Komuny Paryskiej, Dzierżonia, Reymonta, Nad Odrą, Santockiej, DH al. Niepodległości (11—16).

Sklepy spożywcze „Pewexu" oraz konsygnacyjny przy al. Jedności Narodowej 47 czynne będą w godz od 10 do 17.

Sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne, drobiarskie oraz rybne przy ul. Poniatowskiego, Bohaterów Getta Warszawskiego i pl. Kilińskiego czynne będą w godz. od 8 do 13.

Sklepy monopolowe czynne w godz. od 13 do 17 przy ul. Stołczyńskiej, Bogusława 48, Małkowskiego 16.

Sklepy przemysłowe czynne w godz. od 10 do 16 z wyjątkiem sklepu „Mebelek" przy ul. Barbary 2, który będzie czynny od 8 do 15 oraz „Herbapol" przy al. Wojska Polskiego, który będzie nieczynny.

Kioski „Ruchu" czynna cała sieć aktualnie czynnych w godzinach od 6 do 15 oraz dyżurne do godz. 18 przy ul. Śląskiej róg Jagiellońskiej, al. Wojska Polskiego, al. Piastów róg Jagiellońskiej, al. Wyzwolenia róg Piotra Skargi, Stołczyńskiej, Dworcowej, Ruskiej róg Frysztackiej, Brama Portowa przy poczcie, Niemcewicza róg Kołłątaja, al. Wojska Polskiego róg Jagiellońskiej. Mickiewicza róg Karłowicza, Ku Słońcu róg Rosenbergów, Sikorskiego róg Puławskiego, Karola Miarki róg Ku Słońcu, Kardynała Wyszyńskiego, Mickiewicza róg Brzozowskiego, Budziszyńskiej, Kołłątaja, pl. Żukowa, al. Niepodległości przy „Juniorze" i barze „Extra", os. Słoneczne przy „Heliosie", Brama Portowa „Grzybek", pl. Hołdu Pruskiego, Emilii Gierczak, os. Zawadzkiego przy samie, al. Wyzwolenia 29 — czynny do godz. 19 oraz na Dworcu Głównym PKP peron I — do 22.

W niedzielę 5 bm. czynne będą Delikatesy przy ul. Anieli Krzywoń 21 w godz. od 9 do 13 i al. Wyzwolenie 37, natomiast od 13 do 17 czynne będą Delikatesy przy al. Wojska Polskiego 25.

Punkty przy zakładach gastronomicznych ze sprzedażą mleka i pieczywa czynne w godz. od 8 do 11 przy ul. Komuny Paryskiej 40, al. Wojska Polskiego 21, Włościańskiej. Mickiewicza 101, Lednickiej, Batalionów Chłopskich (bez sprzedaży mleka) i al. Jedności Narodowej 42.

Kiosku „Ruchu" czynna połowa stanu czynnej sieci w godz. od 8 do 14 oraz dyżurne do 18 przy al. Wyzwolenia róg Piotra Skargi, al. Wyzwolenia 29 (do 19). Dworzec PKP peron I od 6 do 22. Pozostałe wymienione niżej czynne będą do godz. 14 przy Dworcowej, al. Wojska Polskiego róg Jagiellońskiej, Ku Słońcu — Rosenbergów, Karola Miarki, Ku Słońcu, Mickiewicza róg Brzozowskiego, Roztworowskiego róg Brzozowskiego, Budziszyńskiej, al. Niepodległości przy „Juniorze", os. Słoneczne przy „Heliosie", pl. Hołdu Pruskiego, Emilii Gierczak.

POCZTA

Całą dobę czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz na Dworcu Głównym PKP. Pozostałe wymienione (oprócz okresowo nieczynnych) czynne będą w godz. od 8 do 13 przy ul. Dworcowej 20, Pocztowej 5, al. Wyzwolenia 70, Mickiewicza 120, Strzałowskiej 46, Dubois 9, Zamkniętej 2, Krakowskiej 19, Zegadłowicza 12, Anieli Krzywoń 10, Metalowej 30, Bohaterów Warszawy 55, Stołczyńskiej 149, Szczecińskiej 21, Jarowita 9, Batalionów Chłopskich 79, Bałtyckiej 38, pl. Dzierżyńskiego 1, w Załomiu, Kosynierów 13, Wilczej 13, al. Wojska Polskiego 35, Milczańskiej 1, Nauczycielskiej 11, Włościańskiej 1, Chopina 26, w Policach 1 przy ul. Grunwaldzkiej 16, w Policach 8 przy ul. Piastów 5 czynny w godz. od 9 do 11.

KOMUNIKACJA

Środki komunikacji miejskiej WPKM kursować będą według świątecznego rozkładu jazdy

* * *

Z powodu prac sieciowych na ul. Ludowej dnia 4 bm. w godz. od 8 do 18 ulegnie zmianie organizacja ruchu na trasie linii tramwajowej nr 6, a tramwaje linii nr 10 nie będą kursowały. W godz. 8—12 tramwaje linii 6 będą kursowały na odcinku Stocznia Remontowa —Dworcowa, a na odcinku Stocznia Remontowa — Gocław będą kursowały autobusy. Natomiast w godz. 12—18 tramwaje linii nr 6 będą kursowały na odcinkach Stocznia Remontowa — Dworcowa oraz zajezdnia na Golęcinie — Gocław, a na odcinku Stocznia — zajezdnia na Golęcinie tramwaje będą zastąpione autobusami.

„Market" — klub nietypowy

Wieczory ze światem

PRZY AL. WYZWOLENIA, w dawnym lokalu „Kafejo Esperanto" od 4 lat działa klub SM „Śródmieście" — „Market". Prowadzone tam wieczory angielskie czyli atrakcyjne programy muzyczne, popularnonaukowe, geograficzne, krajoznawcze i sportowe w języku angielskim — przyciągają młodzież i dorosłych.

DUŻA to zasługa ich organizatora **Jacka Turkowskiego** — który potrafi ściągnąć do siebie interesujących ludzi, stworzyć odpowiedni nastrój, rozniecić dyskusję, wspomóc relacje środkami audiowizualnymi czy też postarać się o... degustację potraw odległych narodów. Dwa razy w miesiącu, w środy, zawsze dzieje się tu coś niebanalnego.

— Panie Jacku, czy wymóg znajomości języka angielskiego nie odstrasza ludzi o szerokich zainteresowaniach, ale słabo władających tym językiem? Czy nie boi się pan, że klub stanie się przez to elitarny?

— ZNAJOMOŚĆ języka angielskiego nie jest wymogiem absolutnym. Mogą do „Marketu" przyjść osoby nie znające tego języka, dopiero się uczące czy też tacy, którzy mają zamiar opanować angielski. Przyjęta formuła klubu pozwala szerzej nawiązywać kontakty ze światem. W tym sensie, że przyjeżdżają do Szczecina z zagranicy różni ludzie ciekawych zawodów i pasji, najczęściej znający właśnie angielski. Bez skrępowania mogę w takim przypadku zaprosić ich do „Marketu" na prelekcję, by podzielili się swoimi wrażeniami. Z tłumaczeniem nie ma kłopotów więc w ten sposób dociera się do szerokich kręgów odbiorców.

— JEDNYM słowem uważa pan, że Szczecin to takie okno na świat...

— Tak, przecież to miasto portowe, geograficznie najbardziej wysunięte na zachód. To są atuty, które trzeba wykorzystać, podkreślić. Hasło Szczecińskiego Towarzystwa Przyjaciół ONZ „Szczecin bliżej świata" — jest uzasadnione i między innymi znajduje potwierdzenie w mojej klubowej działalności.

— „MARKET" ma oblicze niepospolite, ambitne. Postawił pan nie na dyskoteki, choć tak byłoby najprościej, lecz na swoisty klimat intelektualny. I okazuje się, że to chwyta. Informacje poparte filmami na temat np. operacji magów filipińskich, całunu turyńskiego, rytualnych obrzędów plemion afrykańskich, fotografii laserowej, architektury, historii, spotkania z hinduską królową piękności, lekarzami, podróżnikami, artystami, muzykami, naukowcami, sportowcami — ściągają wielu. Czy ta linia programowa będzie utrzymana?

— Uważam, że koncepcja klubu sprawdza się w praktyce więc będę starał się trzymać obranej linii. W tym roku też będzie to program możliwie szeroki, bez szukania inspiracji wyłącznie w krajach anglosaskich. Ostatecznie ktoś, kto naprawdę chce doszlifować język — musi umieć rozmawiać o wszystkim. Chciałbym ponadto dodatkowo lansować w „Markecie" młodych, zdolnych ludzi, początkujących artystów, dla których występ w klubie byłby pewnym sprawdzianem. Mam na myśli aktorów, pianistów, fotografików, plastyków.

— PRZEZ wakacje klub był nieczynny. Teraz wznawia działalność...

— Tak, zapraszam wszystkich zainteresowanych na inaugurację wieczorów angielskich 8 października tj. w środę o godz. 18. Program, któremu dałem nazwę „Okrutny świat", ukaże nagrania reporterskie z całego świata o niewolnictwie, orgiastycznych nocach plemion afrykańskich, wybuchach wulkanów, walce ludzi z naturą w tzw. szkołach przetrwania (gospodarzem wieczoru będzie Andrzej Łuszczewski). Bilety są do nabycia przed imprezą. W przerwie sprzedawane będą również karnety na cały rok.

Rozmawiała: D. WYSOCKA

Niebezpieczeństwo dla przechodniów

Krzywa latarnia

MIJA już tydzień od czasu gdy na ul. Santockiej naprzeciw budynków „leningradzkich" autobus WPKM rozbił jedną z latarni. Stoi ona teraz pochylona i wygięta w pa ragraf, stanowiąc zagrożenie dla przechodniów.

Czas najwyższy usunąć albo naprawić tę zawalidrogę. (bez)

Pirat za kółkiem

WE WTOREK o godz. 18 na przejściu dla pieszych przy al. Niepodległości (obok PKO) rozległ się głośny pisk hamulców białego „Mercedesa" (nr rej. SZU 30-00), którego to kierowca wjechał przy czerwonym świetle na pasy. Tylko dzięki refleksowi uniknął potrącenia starszy pan. Kierowca „Mercedesa" pojechał po chwili dalej. Być może niebawem o nim usłyszymy... (MK)

Telefoniczna zgadywanka

DO niedawna najbardziej poszukiwanymi automatami telefonicznymi były te — jeszcze nie przerobione — w których można uzyskać połączenie po dawnemu, za 2 zł. Prawdopodobnie dzisiaj większość ulicznych automatów została już przestawiona przez pocztowców na 5-złotówki. Na okienkach wrzutowych narysowana jest jednak nadal moneta 2-złotowa. I bądź tu człowieku mądry... (mor)

Kronika wypadków

PERSONEL pogotowia ratunkowego miał wczoraj sporo roboty z pijakami. M. in. koło południa wezwano karetkę na al. Bohaterów Warszawy 22 gdzie lokatorzy znaleźli w piwnicy rozebraną „do rosołu" i zamrożoną alkoholem kobietę. Trafiła do izby wytrzeźwień. W izbie znalazł się też 37-letni, kompletnie pijany mężczyzna, który w godzinach popołudniowych wypadł z autobusu WPKM nie doznając przy tym najmniejszych obrażeń. Późnym wieczorem do dyżurnego szpitala trafiła z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu i w stanie upojenia alkoholowego 40-letnia pani, pobita w jakiejś awanturze.

• • •

W STARGARDZIE na ul. Chrobrego samochód „Tarpan" potrącił na przejściu dla pieszych 11-letniego Krystiana O. Lekarz pogotowia skierował chłopca do szpitala.

• • •

400 TYS. zł strat pociągnął za sobą pożar w jednym z mieszkań przy ul. Kościelnej w Gryfinie. Kompletnie spłonęło, w czasie nieobecności właścicielki, całe wyposażenie pokoju z kolorowym telewizorem, dywanem itp. Przyczyn pożaru na razie nie ustalono. (ap)

Znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 66 odebrać można znalezioną foliową torebkę z odzieżą dziecięcą oraz dokumenty Wiesława Ryfa.

W PRZYCHODNI przy al. Jedn. Narodowej znaleziono damską parasolkę. Wiadomość tel. 385-85 po godz. 18.

Zachęcamy do aktywności

Rusza akcja „Posadź drzewo"

STUDIO „Bałtyk" od kilku dni namawia słuchaczy do aktywności i zadbania o swoje otoczenie.

CHODZI o sadzenie drzew, powód łatwo znaleźć. Okazją do takiego uczynku mogą być np. narodziny dziecka, obrona dyplomu, awans w pracy, rocznica ślubu itd., itp.

Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej przygotowuje się do tego, by mieć u siebie w razie potrzeby znaczną liczbę zielonego materiału szkółkarskiego. Zainteresowany musiałby więc w razie decyzji o posadzeniu drzewka i wyboru konkretnego miejsca — zgłosić fakt w swojej administracji. Pomysł bardzo popieramy.

Informujemy ponadto, że jutro tj. w sobotę o godz. 9 — odbędzie się w Parku Kasprowicza akcja sadzenia drzew koło amfiteatru. Chętni winni się tam stawić a będą serdecznie przyjęci. Również SM „Wspólny Dom" organizuje sadzenie drzew na swych osiedlach. Po dokładne wytyczne należy zgłosić się w Domu Kultury. (wys)

Dar działkowców

Witaminy dla dzieci

MIŁY upominek wychowankom Państwowego Domu Dziecka nr 3 w Szczecinie sprawili działkowcy z ogródków im. XXX-lecia PRL mieszczących się na Krzekowie. Część swych plonów przekazali oni dzieciom wzbogacając w ten sposób jadłospis cennymi witaminami. Za dar ten — w imieniu wychowanków — serdecznie dziękuje działkowcom kierownictwo PDD. (bez)

Koncert w Zamku

CIEKAWIE zapowiada się niedzielny koncert południowy w Sali Bogusława. Wystąpi zespół jazzowy „Basspace II" pod kierunkiem Witolda E. Szczurka. Muzyka Basspace II to utwory ciekawych pomysłów melodyczno-rytmicznych. Nietypowy skład zespołu gra muzykę o niespotykanym unikalnym brzminiu i przestrzeni, a poprzez rytmiczne traktowanie instrumentów czyni ją niezwykle atrakcyjną i komunikatywną.

Początek o g. 12 — wstęp wolny.

WZDZ zaprasza

Sobota z mikrokomputerem

JUŻ jutro mikrofani będą mieli okazję ponownie spróbować swych umiejętności przy klawiaturze mikrokomputerów. Z myślą przede wszystkim o młodzieży i dzieciach Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego zaprasza w sobotę w godzinach od 11 do 15 do laboratorium komputerowego przy pl. Kilińskiego. Do dyspozycji miłośników komputerów zostanie udostępnionych 12 stanowisk na których można będzie spróbować swych sił w programowaniu, grach a także uzyskać fachową poradę. (wab)

Pracować z głową...

TRWAJĄ prace przy rozbiórce budynku przy ul. Matejki. Z hukiem i nieuniknionymi w takich przypadkach tumanami kurzu walą się kolejne ściany. Wczoraj obserwowaliśmy liczną grupę zatrudnionych tam robotników. Praca przebiegała energicznie i sprawnie. Zdziwiło nas tylko, że żaden z pracowników nie miał na głowie ochronnego kasku, a z góry co rusz sypały się cegły, gruz, ciężkie elementy, itp. Uderzenie czymś takim w głowę spowodować może ciężkie obrażenia, a nawet śmierć.

Co na to inspektorzy bhp? (bez)

Notatnik szczeciński

◇ KLUB Osiedlowy „Dąb" zaprasza w sobotę o godz. 11 do kina na „Bolka i Lolka", o 17 dyskoteka dla młodzieży. Klub przyjmuje zapisy dzieci (5—10 lat) na rytmikę i do sekcji fotograficznej, modelarni lotniczej, teatrzyku dziecięcego, koła plastycznego i sekcji szachowej.

◇ W SOBOTĘ o godz. 12 w sali kinowej Pałacu Młodzieży przeprowadzony zostanie konkurs pn. „Co wiesz o Wojsku Polskim". Po konkursie — film prod. pol. „Gdzie jest generał". Godz. 11—13 w sali 75 (paw. III) działać będzie młodzieżowa giełda filatelistyczna.

◇ KLUB Osiedlowy przy ul. Jodłowej 7 zaprasza na projekcję bajek w sobotę godz. 10.30 a o 11 wspólne wykonywanie zabawek z kasztanów.

◇ MIĘDZYSZKOLNY Ośrodek Sportowy w Policach informuje, że wznawia działalność — 4 bm. rajd pieszy — „Polickie leśne soboty" — zbiórka godz. 10 na przystanku autobusowym nr 103 w Pilchowie koło zabytkowej dzwonnicy.

◇ SPOTKANIE naturystów — akcja zadrzewianie parku — sobota godz. 8.45 na Jasnych Błoniach przed Pomnikiem Czynu Polaków.

◇ 5 BM. „Spacer z fotografią" — wycieczka połączona z plenerem fotograficznym do Międzyzdrojów. Wyjazd pociągiem na koszt własny uczestników. Zbiórka godz. 8.20 koło „informacji" na Dworcu Głównym PKP.

◇ GIEŁDA wydawnictw psychotronicznych i sprzętu radiestezyjnego odbędzie się 4 bm. godz. 11—14 w sali gimnazjum przy al. Wojska Polskiego 68, giełda starości — 5 bm. godz. 9—14 al. Wojska Polskiego 186, giełda rzeczy używanych 4 bm. godz. 14—18 lokal ZMLK przy ul. Jagiellońskiej 16a, giełda komputerowa — 5 bm. godz. 16—20 SCK „Kontrasty".

◇ KLUB „Remedium" zaprasza na tradycyjne spotkanie dzieci 5 bm. o godz. 15.30 na zestaw bajek filmowych, o godz. 18 — dyskotekę dla młodzieży.

W październiku na ekranach szczecińskich kin

Od „Siekierezady" do „Amadeusza"

BARDZO atrakcyjnie zapowiada się październikowy repertuar szczecińskich kin. Według informacji uzyskanych z OPRF, w tym miesiącu będą miały w Szczecinie m.in. premiery następujące filmy: nagrodzona Grand Prix na ostatnim festiwalu gdańskim **„Siekierezada"** w reż. Witolda Leszczyńskiego wg powieści Edwarda Stachury, **„Spowiedź dziecięcia wieku"**, czyli swobodna ekranizacja prozy Alfreda de Musseta dokonana przez Marka Nowickiego, oraz — aby zakończyć prezentacje polskich filmów — **„Trzy stopy nad ziemią"** Jana Kidawy-Błońskiego, rzecz rozgrywająca się na Śląsku w latach 70. Niewątpliwie artystyczną sensacją miesiąca jest szczecińska premiera obsypanego Oscarami **„Amadeusza"** Milosa Formana (od 24 bm.), który jednak — naszym zdaniem — powinien być prezentowany w nieco większym kinie niż Delfin. Żadnych obaw jeśli chodzi o frekwencję nie powinno natomiast być w przypadku znajdującego się już od wczoraj w rozpowszechnianiu amerykańskiego **„Protektora"** (The Protector), obrazu z kategorii tak popularnych filmów eksponujących walki karate (w roli głównej — Jackie Chan). Znacznie ambitniejsze kino prezentuje natomiast gangsterski dramat **„Honor Prizzich"** mistrza Johna Hustona ze świetnymi rolami Angeliki Huston (Oscar 86 za rolę drugoplanową) i Jacka Nicholsona oraz — najpopularniejszej obecnie gwiazdy Hollywoodu — Kathleen Turner. Licznych zwolenników będzie miał zapewne również obraz z pogranicza kryminału i s-f **„Dotknięcie Meduzy"** (ang.), w którym zobaczymy nieżyjącego już Richarda Burtona, Lee Remick i Lina Venturę.

Październikowy repertuar uzupełnią jeszcze **„Osobisty pamiętnik grzesznika"** Wojciecha Hasa, utrzymany w konwencji filmów grozy, **„Epizod Berlin West"** Mieczysława Waśkowskiego (problemy najnowszej emigracji), radziecki obraz poświęcony osobie gen. Watutina pt. **„Kontratarcie"**, współczesny chiński **„Stragan rybny"**, oraz adresowany do dzieci film CSRS **„Fałszywy książe"**. (s)

SCENA z sensacyjnego filmu „Protektor".

POGOTOWIA: Ratunkowe — 999; — MO — 997; — Straż Pożarna — 998; Dźwigowe — 982; Drogowe — 981; Spółdzielcze — 982; Energetyczne — 991; Gazowe — 992; Wod.-kan. — 994; Lokatorskie — 986; INFORMACJE: PKS 469-80; Odjazdy autobusów pośpiesznych — 936; KOLEJOWA — 935; Pociągi odjeżdżające — 933; Pociągi przyjeżdżające — 934; USŁUGOWA — 428-14 (piątek: od g. 7.30 do 15.30); SŁUŻBA ZDROWIA: 446-46 i 425-25 (od g. 7.30 do 17, w sobotę od g. 9 do 13); RUCH STATKÓW W PORTACH I NA MORZACH — 951 — PZM — 34-716 (od g. 9 do 22); „TRANSOCEAN" — 383-68 (od g. 9 do 20); SZPITALE: Chir. Dziecięca — piątek i sobota: Wojciecha 7; niedziela: Dyżur ogólny — Unii Lubelskiej; Dyżur oparzeniowy — Wojciecha 7; Chir. Dorosłych: II Pomorzany; sobota: Arkońska; niedziela: III Pomorzany; Wewn. + Położnictwo + Ginekologia — rejonowe. PRZYCHODNIE: Dziecięca — Wojciecha 7 — od g. 19 do 7; sobota: od g. 15 do 7 rano w poniedziałek; Pediatryczna — Szpital Zdroje — od g. 16 do 7; sobota: od g. 15 do 7 rano w poniedziałek; Dorosłych i gabinet zabiegowy — Woj. Polskiego 72 — od g. 19 do 7; sobota: od g. 15 do 7 rano w poniedziałek; Stomatologia — al. Woj. Polskiego 72 — od g. 20 do 7; sobota: od g. 17 do 7 rano w poniedziałek; Studencki Telefon Zaufania — 524-778 — sobota: od g. 20 do 6. Apteki dyżurne: — al. Wyzwolenia 11 422-46; al. Woj. Polskiego 134 — 749-00; Stołczyn, Nad Odrą 20 — 239-422; Podjuchy, pl. Wolności 5 — 612-820: Apteki czynne w sobotę od g. 8 do 15.30: Naruszewicza 11 — 220-164; Ku Słońcu 43 — 885-04; i od g. 8 do 18: Krzywoustego 7a — 366-73.